MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35031

Kurier Szczeciński

16 stron!

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 11, 12, 13 KWIETNIA 1986 ROKU

Nr 71 (12 463) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

Narada aktywu w KW PZPR

O moralne zdrowie społeczeństwa

WCZORAJ, w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Szczecinie odbyła się narada aktywu społeczno-politycznego na temat przestrzegania prawa oraz kierunków działania na rzecz zdrowia moralnego społeczeństwa.

PRZYBYLI licznie, obok aktywistów partyjnych z zakładów pracy — przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, milicji, wojska, a także organizacji młodzieżowych, społecznych, stronnictw politycznych. Wśród zebranych znaleźli się lekarze, nauczyciele, publicyści. Obrady prowadził I sekretarz KW partii w Szczecinie — **Stanisław Miśkiewicz**, obecni byli członkowie Egzekutywy i Sekretariatu wojewódzkiej instancji partyjnej. Referat stanowiący kanwę dyskusji przedstawił w imieniu Egzekutywy KW PZPR **Stanisław Baniak** — prokurator wojewódzki.

Omawiając zagrożenie przestępczością, stwierdził on, że

(Dokończenie na str. 2)

25 rocznica lotu J. Gagarina

Z OKAZJI 25 rocznicy pierwszego lotu w kosmos Jurija Gagarina w Planetarium Lotów Kosmicznych w Olsztynie odbędzie się dziś sesja popularnonaukowa poświęcona omówieniu dotychczasowego dorobku w podboju kosmosu oraz współczesnych zagadnień badań kosmicznych. (Szerzej o pierwszym locie człowieka w kosmos piszemy na str. 5).

Prosto z Sejmu

Ku pożegnaniu: „czy się stoi...“

WCZORAJ, 10 bm. Sejm kontynuował drugie w wiosennej sesji posiedzenie plenarne. Obecni byli: członkowie Prezydium Wysokiej Izby z marszałkiem Romanem MALINOWSKIM, którzy przemiennie przewodniczyli kilkugodzinnym obradom, Rada Państwa z gen. Wojciechem JARUZELSKIM i rząd z premierem Zbigniewem MESSNEREM.

BEZ wątpienia kluczową sprawą stała się informacja rządu o realizacji przyjętej w styczniu 1984 roku ustawy o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagrodzeń i dyskusja nad tym raportem, a — ściślej mówiąc — nad wstępnym dwugłosem: ministra pracy, płac i spraw socjalnych **Stanisława Gębali** oraz prezesa Najwyższej Izby Kontroli, **Tadeusza Hupałowskiego.**

Min. Gębala stwierdził m. in., że zasady, o których mowa wprowadzane są obecnie w 5 430 przedsiębiorstwach zatrudniających około 6 milionów ludzi, choć w pełni lub przynajmniej w stopniu zbliżonym do tego stanu stosuje je nadal niewiele ponad 1000 zakładów pracy. Ten stan rzeczy jest dalece niezadowalający, zwłaszcza, że zakładowe systemy wynagrodzeń miały być i po części są integralną częścią wdrażania w życie reformy gospodarczej i to właśnie w skali przedsiębiorstw oraz poszczególnych stanowisk pracy. Referent wyraził pogląd, iż co prawda daje się obserwować zmierzch hasła: „Czy się stoi, czy się leży...“ to jednak tu i ówdzie jest ono zastępowane przez mię dzybranżowe pretensje o różnice w zarobkach, nie uwzględniające często tego właśnie kto pracuje w jakich warunkach i jakie osiąga efekty. Do plusów

(Dokończenie na str. 2)

trzymamy straż nad ODRĄ

RZEKA POKOJU

Manifestacja młodzieży

DZIŚ, jutro i w niedzielę Szczecin oraz Siekierki będą miejscem pokojowej manifestacji patriotycznej młodzieży całej Polski. Biorą w niej także udział przybyłe do naszego miasta delegacje zaprzyjaźnionych miast i okręgów — **Burgas, Pilzna, Rygi i Rostocku.**

(Dokończenie na str. 3)

Kolej na Kasprowy przewiozła 25 mln pasażerów

PAŃSTWOWE Koleje Linowe obchodzą 50-lecie. Pierwszą kolejką linową była ta z Kuźnic na Kasprowy Wierch w Zakopanem, która od 1936 r. przewiozła na najsławniejszą narciarską górę w Polsce 25 milionów pasażerów. Dziś w Zakopanem w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki zostanie otwarta okolicznościowa wystawa dokumentująca półwiecze PKL.

Z Afryki do Ameryki

Przez Atlantyk na „desce z żaglem“

PARYŻ PAP. 24 dni, 12 godzin i 5 minut potrzebowali dwaj Francuzi — amatorzy windsurfingu na odbycie na falach Atlantyku podróży z Afryki do Ameryki.

Na specjalnie wyposażonej desce z dwoma żaglami, wyruszyli oni w drogę ze stolicy Senegalu — Dakaru. Stephan Peyront i Alain Pichavant musieli pokonać liczne trudności zanim dotarli do wyspy Gwadelupa na Morzu Karaibskim.

PROSZĘ O GŁOS

Telefoniczna ciuciubabka

PROSZĘ o pomoc w naprawie mego telefonu. Od 25 marca usiłowałam powiadomić Biuro Napraw Telefonów pod nr 232-444, iż mój telefon jest uszkodzony. Nie od razu mi się to udało, ponieważ numer nie odpowiadał a kiedy dodzwoniłam się, usłyszałam: „przyjęłam“. Ucieszona czekałam jeden dzień i... nic. Zadzwoniłam ponownie. Przyrzeczono mi tym razem, że przyjdzie technik 28 marca między godziną 8 a 15. Rzeczywiście przyszedł. Stwierdził, że aparat jest

(Dokończenie na str. 2)

Amerykanie przeprowadzili próbę nuklearną

Lekceważenie światowej opinii publicznej

STANY ZJEDNOCZONE przeprowadziły w czwartek o godz. 6.08 rano (16.08 czasu warszawskiego) próbę jądrową na poligonie atomowym w stanie Nevada.

MINISTERSTWO energetyki USA powiadomiło, że eksplozja nuklearna miała miejsce na głębokości 396 m pod powierzchnią ziemi. Jej moc wyniosła poniżej 20 kiloton TNT, zaś celem miało być zbadanie skutków wybuchu głowicy jądrowej w pobliżu bliżej nie określonego celu.

Próba ta, określona kryptonimem „Mighty Oak“ („potężny dąb“), jest drugą z ogłoszonych w tym roku przez Stany Zjednoczone i dziewiątą od momentu, kiedy 29 lutego ub. r.

(Dokończenie na str. 3)

Lotniskowce USA nadal na Morzu Śródziemnym

Wojna nerwów

WASZYNGTON PAP. Biały Dom otoczył ścisłą tajemnicą wszystkie informacje dotyczące ruchów Szóstej Floty na Morzu Śródziemnym w najnowszej „wojnie nerwów“ Waszyngtonu z przywódcą libijskim Muammarem Kadafim. Źródła w ministerstwie obrony USA poinformowały w czwartek o skierowaniu przez marynarkę wojenną drugiego lotniskowca na Morze Śródziemne na wypadek, gdyby prezydent Reagan zdecydował się na akcję wojskową przeciwko Libii.

Bliskie rozwiązanie zagadki zbrodni na Olofie Palme?

Klucz w gęstwinie faktów

(Korespondencja ze Sztokholmu)

CI, KTÓRZY od początku śledzą uważnie bieg śledztwa w sprawie zamordowania Olofa Palmego, wyrażają obecnie dwie skrajne opinie. Jedni mówią, iż zabójstwo na Sveavagen pozostanie nie rozwiązaną zagadką historii. Drudzy są zdania, iż ekipie śledczej niewiele już brakuje do rozwiązania tej kolosalnej łamigłówki.

FORMALNIE biorąc 21 już konferencja prasowa Hansa Holmera, szefa sztokholmskiej policji, była obszerna, ale świadcząca, że trudno mówić o jakimś przełomie w śledztwie. Być może znaczną wartość mają dwa anonimowe listy od świadków, którzy znajdowali się wieczorem 28 lutego w pobliżu miejsca zbrodni. Jeden z nich pisze o tajemniczym zachowaniu się podejrzanego osobnika na odcinku trasy, którą następnie Olof Palme z małżonką wracał z kina po zakończeniu seans-

(Dokończenie na str. 3)

Znów zima — oby nie na długo!

- **Trzeba było uruchomić pługi i piaskarki**
- **Nieostrożna jazda przyczyną wypadków**

NIESPODZIEWANY atak zimy połączony ze sztormowym wiatrem mocno dał się nam we znaki. Dziś w nocy temperatura spadła do ok. minus 2 st. C. Na szczęście nie zanotowano nowych opadów śniegu, a wiatr zelżał. Nadal niestety będzie zimno z ujemnymi temperaturami nocą, a pewna poprawa pogody nastąpi dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek.

(Dokończenie na str. 16)

Biegiem... dookoła świata

LONDYN PAP. Brytyjski biegacz Henry Wiston wystartował z Londynu 1 maja 1984 roku, zamierzając przebiec dookoła świata, oczywiście przez kontynentalne części naszego globu. Ostatnio pokonał on końcowy etap supermaratonu, przebiegając w Australii trasę prowadzącą z Perth do Sydney.

Łącznie H. Wiston pokonał dystans wynoszący przeszło 25 tys. kilometrów.

O moralne zdrowie społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

w ub. roku (po raz pierwszy od 1979) nastąpił w woj. szczecińskim spadek przestępczości. Pamiętać jednak należy, iż od 1980 roku przestępstwa narastały lawinowo. W latach 1980—81 skutkiem napięć społecznych, rozniecanych przez wrogie socjalizmowi wewnętrzne i zagraniczne ośrodki — nastąpiło bezprecedensowe rozprężenie życia publicznego, osłabienie wewnętrznych funkcji państwa. Nawarstwiało się zagrożenie przestępczością, upowszechniał się styl zachowań wyrażający się lekceważeniem prawa i organów jego ochrony.

W ub. roku — stwierdził St. Baniak — wszczęto około 17,5 tys. postępowań przygotowawczych przeciwko sprawcom różnych przestępstw. Prawie o 1,5 tys. mniej niż w roku 1984. Wzrosła wykrywalność. Jest to w sumie rezultatem pogłębiających się procesów stabilizacji życia społecznego i gospodarki.

Mówca wskazał na miasta i rejony najbardziej zagrożone przestępczością — **Świnoujście, Szczecin, Stargard.** Najniższe zagrożenie występuje w **Gryfinie, Pyrzycach, Kamieniu Pom. i Łobzie.**

NAJGROŹNIEJSZYM zjawiskiem, pośrednią **przyczyną** większości **przestępstw jest alkoholizm.** W przestępstwach szczególnie niebezpiecznych, m. in. przeciwko zdrowiu i życiu, udział nietrzeźwych sprawców wynosi od 22,7 do ponad 92,3 proc. Najwyższy wskaźnik dotyczy sprawców gwałtów, najniższy wypadków drogowych. Sprzyja przestępczości nietrzeźwy stan pokrzywdzonych, np. w przypadkach rozbojów, kiedy to pijany, zapóźniony przechodzień stanowi szczególną „okazję" dla bandytów.

W ub. roku **organa ścigania zlikwidowały 556 bimbrowni i 312 melin** sprzedających wódkę. Przeciwko sprawcom wszczęto śledztwo, 401 osób natychmiast tymczasowo aresztowano.

Na drogach zatrzymano ponad 7 tys. nietrzeźwych kierowców.

Do szczególnie groźnych zjawisk należy narkomania. Plaga ta atakuje przede wszystkim młodzież. Proces społecznego niedostosowania narkomanów pogłębia się. Więcej niż połowa z zarejestrowanych nie pracuje i nie uczy się. W środowisku tym łatwo o przestępstwa — wiążą się one ze zdobywaniem środków odurzających.

Czynnikiem zagrażającym zdrowiu moralnemu społeczeństwa jest pasożytnictwo. Taki pasożytniczy tryb życia, mimo represji na mocy ustawy antypasożytniczej — prowadzi w województwie 2 tys. osób. I — jak stwierdzono w referacie, a także w dyskusji na naradzie — głównym złem społecznym jest nie tylko samo uchylanie się od pracy, ale czerpanie zysków z nielegalnych źródeł i lansowanie w ten sposób negatywnych wzorców postępowania — cwaniactwa, bogacenia się w sposób sprzeczny z prawem i normami moralnymi.

W ub. roku milicja zatrzymała 193 osoby handlujące obcą walutą. U sprawców zakwestionowano waluty wartości bez mała 50 tys. dolarów i towary zagraniczne oszacowane na 19 milionów zł.

Z alkoholizmem wiąże się także prostytucja. Część prostytutek prowadzi meliny pijackie, wiele z nich ma dzieci. O wychowaniu w tego rodzaju „rodzinach" szkoda mówić.

Głównym celem, któremu należy podporządkować działania państwa, organizacji politycznych i społecznych jest zahamowanie zjawisk patologii społecznej — mówiono wielokroć w dyskusji na naradzie. **Musi powstać spójny system przeciwdziałania przestępczości i wszelkim przejawom zagrażającym zdrowiu moralnemu.**

W dyskusji zabierali głos wychowawcy, przedstawiciele środowisk młodzieży, lekarze walczący z narkomanią, prawnicy.

Zgłoszono postulat, by wojewoda wydał zakaz uprawy maku, podobnie jak uczyniono to w woj. gdańskim. „Czas przerwać syndrom makowej śmierci" — stwierdził jeden z dyskutantów.

ZWRÓCONO też uwagę na inną sferę odchyleń — **marnotrawstwo i niegospodarność.** Zabierający głos w dyskusji wskazywali konkretne przykłady, np. **w jednej z fabryk domów wykazywano oszczędności materiałów, gdy tymczasem na 10 tys. płyt, 1000 było do wyrzucenia. Zmarnowano pracę ludzką, a także 500 ton cementu i 200 ton stali.**

Liczne obiekty są byle jak pilnowane — stwarza to okazję złodziejom. Takie przypadki — mówiono — ujawnia często prasa, bulwersują one opinię społeczną, ale często mijają bez echa dla kierownictw zakładów, w których króluje bałagan.

Zaostrzone represje karne — stwierdzali dyskutanci, muszą iść w parze z działaniami społecznymi, jeśli chcemy moralnego zdrowia społeczeństwa. Młode pokolenie nie może być wychowywane w duchu dwulicowości i kultu dla łatwego zarobku.

Wnioski, refleksje i uwagi z wczorajszej narady stanowią materiał do przemyśleń dla działaczy organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych, dla wychowawców. Istnieje potrzeba zdynamizowania ich działań.

(W. Jur.)

Kalejdoskop sportowy

◆ W CZWARTEK po dniu przerwy w mistrzostwach Europy w tenisie stołowym, rozpoczęły się turnieje indywidualne. Z ósemki zawodniczek i zawodników polskich pierwszą rundę przeszło troje. Andrzej Grubba i Leszek Kucharski, jako zawodnicy rozstawieni mieli w tej fazie turnieju wolne losy.

Najtrudniejszego rywala miał Stefan Dryszel — Walerija Szewczenkę (ZSRR), którego pokonał.

Z zawodniczek polskich przez pierwszą rundę gry pojedynczej kobiet przeszła tylko Jadwiga Kawałek.

Leszek Kucharski pokonał następnie Illie Lupulescu, jednak w trzeciej rundzie przegrał z Massimo Constantinim (Włochy).

◆ W NAJBLIŻSZĄ sobotę w Moskwie rozpoczynają się 51 mistrzostwa świata i 62 mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie. ZSRR, CSRS, Kanada, Szwecja, Finlandia, USA, RFN i Polska — oto drużyny, które grać będą w stolicy ZSRR.

◆ ZARZĄD PZB informuje, że zawodnik W.S. z klubu sportowego Miedź Legnica podczas odbywających się w Zielonej Górze eliminacji makroregionu dolnośląskiego do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, w dniu 6 kwietnia br. zasłabł i następnego dnia zmarł w szpitalu.

Zarząd PZB powołał specjalną komisję, która bierze udział w czynnościach wyjaśniających okoliczności nieszczęśliwego wypadku i współpracuje w tym zakresie z władzami miejscowymi.

Prace porządkowe na przystani JK AZS

O ILE DOPISZE pogoda w niedzielę 13 kwietnia, a następnie 20 i 27 na przystani Jacht Klubu AZS trwać będą generalne porządki. Akademicy przygotowują się bowiem do uroczystego otwarcia sezonu, które zainauguruje 40-lecie klubu. Początek prac w niedzielę o godz. 10.

Prosto z Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

operacji trwającej już ponad 2 lata min. Gębala zaliczył fakt wzrostu w objętych nowymi zasadami przedsiębiorstwach udziału zasadniczego wynagrodzenia w pracowniczych zarobkach z 40 do 65, a nawet 85 procent, chociaż wciąż jeszcze pokutują praktyki płacenia ludziom więcej, niż połowy zarobku z tytułu rekompensat, stałych premii itp. słowem pozycji nie związanych z efektami pracy. Niepokoić musi również fakt, że na 549 przedsiębiorstw obciążonych tzw. PFAZ-em aż 72 procent globalnej sumy przypada na 48 przedsiębiorstw o znanej wadze dla całej gospodarki narodowej. W sumie jednak referent stwierdził, że znaczną część 3-procentowego wzrostu dochodu narodowego osiągniętego w r. 1985 (w porównaniu z poprzednim) oraz średnio 4-procentowy wzrost wydajności pracy w przemyśle przypisać można właśnie nowym systemom wynagrodzeń.

GEN. TADEUSZ HUPAŁOWSKI był w ocenie sytuacji bardziej krytyczny od swego przedmówcy. Posługując się danymi z kontroli NIK przeprowadzonej w latach 1984—1985 stwierdził, że w 81 przedsiębiorstwach jedna trzecia dokonywanych przez nie wypłat za pracę nadal nie bierze pod uwagę tego, co, kto, w jakim czasie wyprodukował. Odsetek pracy normowanej w tych zakładach nie przekracza przeciętnie 50 procent, przy czym bywają i takie fabryki, gdzie po reformie norm ich średnie wykonanie sięga 180 i 200 procent, choć efektywny wzrost produkcji jest zaledwie kilkuprocentowy. Prezes NIK stwierdził również istnienie powszechnej tolerancji wobec takich zjawisk jak niska jakość, wysokie koszty wytwarzania, brak dyscypliny pracy itp., co w wielu zakładach nie znajduje żadnego lub minimalne odbicie na poziomie zarobków.

W dyskusji posłowie wskazali m. in. na dalsze liczne nieprawidłowości we wcielaniu w życie ustawy z r. 1984, które — zdaniem mówców — po części obciążają również gospodarcze centrum państwowe. Przyjmując te informacje Sejm opowiedział się jednomyślnie za konsekwentnym kształtowaniem partnerskich stosunków w zakładowych „trójkątach": związki zawodowe — samorząd — dyrekcja we wcielaniu w życie tego istotnego zarówno ekonomicznie, jak i społecznie dokumentu. Zobowiązano rząd do systematycznego przedstawiania Wysokiej Izbie ocen w tym względzie.

Trzy kolejne punkty sejmowego czwartku wypełniła procedura związana z przyjęciem jednej nowej ustawy oraz wniesieniem poprawek do dwu już uchwalonych. Nową ustawę pn. prawo atomowe zreferował w imieniu Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Spraw Ustawodawczych pos. Wiktor Pawlak. Ma ona na celu uregulowanie wszystkich zagadnień związanych zarówno z naszymi własnymi doświadczeniami na tym polu (a za kilka lat wzbogaci ją fakt uruchomienia pierwszej elektrowni jądrowej), jak również wymogi prawa międzynarodowego. Korekty uwzględniające również aktualne realia krajowe i międzynarodowe wniesiono do ustawy o prawie morskim o przedsiębiorstwach mieszanych — po przedstawieniu w tych kwestiach wniosków przez posłów **Walentego Milenuszkina** oraz **Wincentego Lewandowskiego.**

DWUDNIOWE obrady Sejmu zamknęły — zgodnie z tradycją — interpelacje i zapytania poselskie. Była ich rekordowa ilość w IX kadencji Sejmu, bo aż 17. Aktywność posłów, animowana — jak się wolno domyślać — również przez odbywane przez nich spotkania z wyborcami dała o sobie znać m. in. w kwestiach: Co się dzieje z olejami silnikowymi? Czy Ministerstwo Komunikacji naprawdę nie widzi sposobu na zwalczenia plagi kradzieży na PKP? A także — czy Ministerstwo Kultury i Sztuki uważa że odbudowa częściowo uszkodzonego w wyniku pożaru Teatru Narodowego w Warszawie musi trwać aż 5 lat? Na te i inne pytania odpowiadali ministrowie, względnie zastępcy szefów poszczególnych resortów.

Zgodnie z planem na następnym posiedzeniu plenarnym Sejm spotka się 23 kwietnia br. Główny temat, jak przystoi na wiosnę zapowiadającą — miejmy nadzieję — dobre urodzaje: rolnictwo, wyżywienie narodu, spółdzielczość wiejska oraz organizacje rolnicze.

Krzysztof STRZELECKI

W sobotę — w Strachocinie

Festyn młodzieży wiejskiej

W NAJBLIŻSZĄ sobotę członkowie koła ZMW w Strachocinie (k. Stargardu) organizują dla całej gminy wielki Wiosenny Festyn Młodzieży Wiejskiej. Impreza rozpocznie się w południe (topieniem Marzanny i przywitaniem spóźnionej rolniczej wiosny), a zakończy w późnych godzinach nocnych — na wspólnej zabawie.

Festyny ZMW w Strachocinie zyskały sobie już dobrą markę. Wiadomo, że choć organizowane są za pomocą skromnych środków, zawsze obfitują w moc atrakcji. I tym razem młodzi organizatorzy przygotowali wiele interesujących oraz wesołych konkurencji. Można tu wspomnieć m in. o traktorowym i rowerowym torze przeszkód czy pchaniu Fiata 126 p na czas... Czynna będzie także strzelnica z wiatrówkami, odbędzie się loteria fantowa.

Przy okazji festynu 3 koła ZMW zmierzą się w finale turnieju rekreacyjno-sportowego. Ponadto członkowie związku będą chcieli zachęcić całą przybyłą na imprezę młodzież do wzięcia udziału w przyszłym czynie na rzecz środowiska. I tak np. 30 bm. planują oni wspólnymi siłami urządzić kwietnik w Barzkowicach, w Żarowie wytyczyć i wyposażyć boisko sportowe, w Grzędzicach odnowić salkę ZMW, a w Strachocinie — uporządkować teren wokół zabytkowych murów kościoła.

Organizatorzy zapraszają za naszym pośrednictwem wszystkich mieszkańców gminy do wspólnej zabawy. **(mor)**

Pogrzeb ofiar katastrofy śmigłowca

GDAŃSK PAP Odbyły się pogrzeby czterech osób, które zginęły w katastrofie śmigłowca Przedsiębiorstwa Usług Lotniczych „Aeropol". Przewoził on pracowników Przedsiębiorstwa „Petrobaltic" na platformę wiertniczą i tuż przed lądowaniem runął do Bałtyku.

NA cmentarzu w Pruszczu Gdańskim pochowano pilotów „Aeropolu" — Antoniego Szymborskiego i Henryka Jaruzela. Ostatni hołd zmarłym tragicznie pilotom oddali członkowie ich rodzin, przedstawiciele jednostki wojskowej, przedstawiciele „Aeropolu" i „Petrobalticu".

Na cmentarzu w Gdyni-Kacku pochowano — Karola Litke i Zdzisława Bącalskiego zatrudnionych na platformie wiertniczej. Obok rodzin żegnali ich koledzy i przełożeni z przedsiębiorstwa „Petrobaltic".

Telefoniczna ciuciubabka

(Dokończenie ze str. 1)

sprawny, natomiast uszkodzone zostało coś w instalacji poza moim mieszkaniem a ta naprawa wymaga pomocy. Ponieważ był głodny, więc zapowiedział, że skoczy tylko na śniadanie a potem szybko usunie awarię. Poszedł i nie wrócił. Czyżby śniadanie przedłużyło się?

Po świętach zadzwoniłam znowu do biura, ale powiedziano mi, że nic nie mogą pomóc i mogę w godzinach rannych zadzwonić do kierownika pod nr 22-48-00. Zdenerwowana zadzwoniłam jeszcze do Biura Interwencyjnego 914, gdzie dowiedziałam się, że moje pretensje są bezzasadne, ponieważ biuro napraw dało mi numer telefonu kierownika więc co ja jeszcze chcę?

Zrezygnowana zadzwoniłam następnego dnia rano pod nr 22-48-00. Pan kierownik przyrzekł mi, że przyjdzie dwóch techników. Następnego dnia a było to 3 kwietnia przyszedł technik i powiedział to, co stwierdził poprzednim razem, że uszkodzenie jest w instalacji, że potrzebny mu jest kolega i najlepiej będzie, jeśli zadzwonię do biura napraw. I znów zacznie się zabawa w dzwonienie. Czy to odblokuje mój telefon?

(Nazwisko i nr telefonu znane redakcji)

OD RED. Jakoś nie ma szczęścia nasza Czytelniczka do ludzi odpowiedzialnych za naprawy telefonów. Opisana historia świadczy o tym, że są oni właśnie bardzo nieodpowiedzialni. Odsyłanie petentki od jednego biura do drugiego, sposób potraktowania jej przez pracownika nie jest niczym innym, jak tylko lekceważeniem swoich służbowych obowiązków. A jakie jest w tej sprawie zdanie dyrekcji WUT w Szczecinie?

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 11 BM.:

m/s „Świnoujście" z Rotterdamu
m/s „Bytom" z Rotterdamu

STATKI NA WYJŚCIU 11 BM.:

m/s „Puck" do Finlandii
m/s „Nałęczów" do Belgii
m/s „Niewiadów" do Wielkiej Brytanii
m/s „Jelcz" do Danii
m/s „Ciechanów" do Danii
m/s „Bytom" do Danii

STATKI NA WEJŚCIU 12 BM.:

m/s „Cedynia" z Gothenburga
m/s „Nowy Sącz" z Tunezji
m/s „Jarosław" z Danii
m/s „Łomża" z Danii
m/s „Starachowice" z RFN
m/s „Syrenka" z Danii i Norwegii
m/s „Wróżka" z Norwegii

STATKI NA WYJŚCIU 12 BM.:

nie przewiduje się

STATKI NA WEJŚCIU 13 BM.:

m/s „Kopalnia Sosnowiec" z Bremen

STATKI NA WYJŚCIU 13 BM.:

m/s „Syrenka" do Danii i Norwegii
m/s „Bełchatów" do Amsterdamu
m/s „Powstaniec Wielkopolski" do Włoch
m/s „Kopalnia Mysłowice" do Emden
m/s „Chrzanów" do Szwecji
m/s „Jarosław" do Wielkiej Brytanii
m/s „Starachowice" do RFN

STATKI NA WEJŚCIU 14 BM.:

m/s „Ciechocinek" z Rotterdamu

STATKI NA WYJŚCIU 14 BM.:

m/s „Mława" do Danii
m/s „Ziemia Gnieźnieńska" do Soedentalje
m/s „Cedynia" do Rotterdamu.

Pod Goleniowem

Karambol 3 samochodów

DO poważnej kraksy doszło wczoraj o godz. 10.20 na drodze między Rurką a Goleniowem. Jan K. z Olsztyna prowadzący „Nysę" nr OLC 218B w ostatniej chwili zauważył leżące na jezdni drzewo i próbował wyhamować. W tym czasie jadący z przeciwnej strony „Star" z Koszalina prowadzony przez Bolesława B. hamując również przed przeszkodą wpadł w poślizg i uderzył w zbliżającą się „Nysę". Na dwa uszkodzone już pojazdy wjechał jadący za samochodem dostawczym drugi „Star" nr SZD 180H kierowany przez Jerzego G. z Nowogardu. W wyniku karambolu obrażeń doznał kierowca „Nysy", którego przewieziono do szpitala. Wszystkie pojazdy zostały uszkodzone.

Bezpośrednią przyczyną kolizji było niedostosowanie prędkości do warunków drogowych, które wraz z opadami śniegu znacznie się pogorszyły.

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „Prasa-Książka-Ruch"

w związku z budową Ośrodka Prasowo-Poligraficznego w Szczecinie zatrudni zaraz:

◆ **kierownika budowy generalnego wykonawstwa**

Wymagania:

— wyższe wykształcenie techniczne, uprawnienia budowlane — minimum 6 lat praktyki na stanowiskach kierowniczych w wykonawstwie lub służbach inwestorskich

◆ **specjalistę ds. umów, rozliczeń i sprawozdawczości**

Wymagania:

— wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne, minimum 3 lata pracy na stanowiskach związanych z przygotowaniem produkcji budowlanej i rozliczeń, znajomość przepisów związanych z zawieraniem umów o roboty budowlane oraz z rozliczeniami

— wykształcenie średnie — wymagania j.w. lecz minimum 6 lat pracy.

Zgłoszenia do zastępcy dyrektora SWP pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 438-96 lub 430-21 wewn. 37.

1544-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550

Manifestacja młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

◆ Kulminacyjnym punktem spotkania będzie wielka manifestacja na Wałach Chrobrego w Szczecinie, 12 kwietnia, sobota, godzina 19.30.

„Tu zaczyna się Polska" — to przewodni motyw spotkania.

Poprzedzą je m. in. prace społeczne przy upiększaniu naszego miasta, instruktorska sesja harcerska, rozmowy w gronie rówieśników, a także tych, którzy 40 lat temu w polskim Szczecinie, w pierwszą rocznicę jego wyzwolenia i powrotu do Macierzy — brali udział w manifestacji pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą".

◆ 11 bm. o godz. 19.30 przewidziano manifestację przed Pomnikiem Czynu Polaków; wezmą w niej udział delegacje wszystkich województw. Tego samego dnia, późnym wieczorem — spotkania w klubach młodzieżowych.

◆ Odbędzie się także apel harcerski, podsumowujący wykonanie zadań Odznaki Chorągwianej Ziemi Szczecińskiej. Apel — również u stóp Pomnika Czynu Polaków.

Harcerze, będący współorganizatorami imprez obok innych organizacji młodzieżowych, planują także spotkanie z żołnierzami 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej od wielu lat utrzymującej serdeczne więzi ze szczecińskim ZHP.

◆ Dziś — jesteśmy o tym przekonani wszyscy — dobrem najwyższym jest pokój. Chcemy żyć, uczyć się i pracować w pokoju. To dlatego uczestnicy spotkań zamierzają wystosować apel pokojowy do rówieśników.

◆ W sobotę z Wałów Chrobrego wyruszy młodzieżowa sztafeta do **Siekierek** — miejsca uświęconego krwią tysięcy polskich żołnierzy, poległych w walkach podczas forsowania Odry w kwietniu 1945 roku. Przybędą tam także kombatanci — uczestnicy pamiętnej bitwy nad Odrą.

◆ **Odra rzeką pokoju — ta refleksja będzie przewijała się w trakcie wszystkich imprez.**

Młodzież, spotkaniem w Szczecinie pod hasłem **„Trzymamy straż nad Odrą — rzeką pokoju"** czynnie włącza się w do protestu przeciwko wojnie. W Roku Pokoju, którym ogłoszono 1986 — ma to szczególną wymowę.

Lekceważenie światowej opinii publicznej

(Dokończenie ze str. 1)

przywódca radziecki Michaił Gorbaczow ogłosił jednostronne moratorium na przeprowadzenie prób nuklearnych w ZSRR. Moratorium to przedłużane było dwukrotnie. Po raz ostatni ZSRR zapowiedział, że potrwa ono do pierwszej amerykańskiej próby, przeprowadzonej po 31 marca, kiedy to upływał termin moratorium radzieckiego. ZSRR oznajmił, że nie będzie miał innego wyboru, jak tylko wznowić własne próby — jeśli prowadzić je będą USA. Waszyngton odrzucił możliwość przyłączenia się do radzieckiego moratorium pod pozorem, że próby są potrzebne dla podtrzymania „pewności i wiarygodności" odstraszania jądrowego.

Agencja TASS skomentowała czwartkową amerykańską próbę jako wyraz lekceważenia przez Waszyngton światowej opinii publicznej, która domaga się od USA przyłączenia do radzieckiego moratorium na wszelkie próby jądrowe.

* * *

NA zakończenie 3-dniowego spotkania, które odbyło się w Tokio, byli przywódcy 20 państw wezwali Stany Zjednoczone i Związek Radziecki do zaprzestania prób z bronią nuklearną oraz do nieprodukowania i nierozmieszczania systemów broni obronnej.

W końcowym komunikacie byli prezydenci i premierzy państw Ameryki Północnej i Południowej, Europy, Azji, Afryki i Australii stwierdzili, że oba supermocarstwa powinny uzgodnić sposób interpretowania i stosowania porozumienia o pociskach antybalistycznych w celu ograniczenia wyścigu zbrojeń na Ziemi i w kosmosie.

Jak informuje Reuter, czwartkowa amerykańska próba jądrowa była 648 z przeprowadzonych na poligonie od 1951 roku. Niezależni amerykańscy eksperci w Waszyngtonie podają, że USA przeprowadziły od 1945 roku 774 próby nuklearne wobec 564 przeprowadzonych przez ZSRR.

Przed kamerami TV

K. Waldheim odpiera zarzuty o nazistowskiej przeszłości

WIEDEŃ PAP. Ubiegający się o urząd prezydencki w majowych wyborach w Austrii były sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, wystąpił w czwartek wieczorem przed kamerami telewizyjnymi w przedwyborczym pojedynku ze swym głównym rywalem, Kurtem Steyrerem. W tym jedynym przed wyborami z 4 maja pojedynku telewizyjnym uczestniczyli też trzej dziennikarze. Waldheim wykorzystał to wystąpienie do ponownego odparcia zarzutów o ukrywanie rzekomo nazistowskiej przeszłości z okresu drugiej wojny światowej

* * *

WIEDEŃ PAP. Prezydent Austrii Rudolf Kirchschlaeger otrzymał w czwartek od komisji ds. zbrodni wojennych przy ONZ oraz światowego kongresu żydowskiego dokumenty, mające potwierdzić wysuwane pod adresem Kurta Waldheima zarzuty w związku z rolą, jaką miał odegrać podczas ostatniej wojny. Kirchschlager ma w sporze wokół osoby Waldheima wystąpić w charakterze superarbitra, czyniście przed dniem wyborów.

Przegląd wydarzeń

◆ PRZEBYWAJĄCY w Pekinie z oficjalną wizytą premier Grecji Andreas Papandreu oświadczył na konferencji prasowej, że Grecja pozytywnie odnosi się do posłania państw — członków Układu Warszawskiego do krajów europejskich, USA i Kanady w sprawie utworzenia stref bezatomowych w Europie.

◆ WBREW żądaniom socjaldemokratów zachodnioniemieckich, ażeby rząd RFN opublikował treść porozumienia z rządem USA w sprawie udziału w badaniach nad „wojnami gwiezdnymi", Bonn zamierza nadal traktować te układy jako poufne.

◆ JAK poinformowano w Pekinie, do Chin przybyła pierwsza grupa specjalistów radzieckich, którzy zgodnie z zawartą niedawno umową, będą uczestniczyć w modernizacji fabryki papieru w północno-wschodnich Chinach.

Związek Radziecki, który w latach 50 zbudował w tym kraju ponad 130 zakładów przemysłowych, obecnie na prośbę strony chińskiej będzie uczestniczył w modernizacji wielu z nich. Umowę w tej sprawie podpisali w pierwszych dniach kwietnia wicepremierzy ZSRR — Iwan Archipow i ChRL — Li Peng.

◆ W CZWARTEK nad ranem francuskie Zgromadzenie Narodowe 292 głosami przeciwko 285 uchwaliło wniosek o wotum zaufania dla koalicyjnego rządu Jacquesa Chiraca, złożonego z przedstawicieli II gaullistowskiej partii RPR i centrowej UDF. W głosowaniu tym żaden z deputowanych nie wstrzymał się od głosu.

Te dwie liczby, 292 i 285, od dają obecny układ sił między obozem rządowym a opozycją. Wskazują jak wąski jest margines szefa rządu, skoro popierająca go większość przewyższa zaledwie 3 mandatami bezwzględną większość miejsc w zgromadzeniu.

◆ MINISTERSTWO spraw zagranicznych Szwecji zakomunikowało w czwartek, że Szwecja anulowała długi — około 350 mln koron (47 mln dolarów), jakie powinny spłacić państwu szwedzkiemu Tanzania, Mozambik i Zambia. Posunięcie to ma na celu dopomożenie tym krajom w uporządkowaniu ich gospodarki.

Senat USA wzywa Reagana do przestrzegania układu SALT—2

WASZYNGTON PAP. Senat USA z udziałem większości swoich członków wezwał prezydenta Ronalda Reagana do przestrzegania zawartego ze Związkiem Radzieckim układu SALT-2 o ograniczeniu zbrojeń strategicznych i do zdemontowania 2 okrętów podwodnych zanim nowy atomowy okręt podwodny z wielogłowicowymi rakietami „Trident" rozpocznie w maju próby na morzu. Jak wiadomo, USA wprawdzie nie ratyfikowały dotychczas układu SALT-2, ale zobowiązały się do jego przestrzegania.

Liban

Eksplozja samochodu-pułapki

BEJRUT PAP. W wyniku wybuchu bomby, podłożonej w samochodzie-pułapce w centrum Sajdy, głównego miasta na południu Libanu, dwie osoby zginęły, a 34 zostały ranne. Saperom udało się unieszkodliwić inną bombę, podłożoną w samochodzie, zaparkowanym w odległości ok. 20 metrów od eksplozji pierwszej bomby.

Skażone wino we Włoszech

Surowe kary dla fałszerzy

RZYM PAP. Pod atakiem włoskiej opinii publicznej za niezdecydowane stanowisko w związku ze skandalem wokół skażenia spirytusem metylowym wina, rząd włoski ogłosił wprowadzenie do kodeksu nowych surowych kar dla fałszerzy tego trunku. Afera spowodowała jak dotychczas 12 ofiar śmiertelnych.

Pan młody liczył 120 lat...

RIO DE JANEIRO PAP. Dopiero niedawno, po dość długich rozmyślaniach, mieszkańcy Brazylii Valdomiro da Silva i Irasela Lacerda postanowili wziąć ślub. Na ten poważny krok zdecydowali się oni po ośmiu latach znajomości. Liczni zaproszeni goście powitali przybyłych weselną karetą nowożeńców.

W wydarzeniu tym nie byłoby niczego godnego uwagi, gdyby nie wiek kawalera i panny młodej. W chwili rejestracji małżeństwa da Silva z dumą przedłożył akt urodzenia, wydany w 1867 roku. Jego oblubienica była młodsza tylko... o 44 lata.

Klucz w gęstwinie faktów

(Dokończenie ze str. 1)

su, w drugim liście jest mowa o mężczyźnie z krótkofalówką, który nadawał jakieś sygnały z pobliskiego narożnika, dokładnie o godzinie 23.23 (strzały padły o 23.21).

Policja przesłuchała już 41 osób, które bądź widziały mord na Sveavagen, bądź znajdowały się w pobliżu miejsca zbrodni natychmiast po zamachu. Policja dysponuje 14 tysiącami informacji, meldunków i sygnałów od społeczeństwa. Analizuje też kilkaset wyselekcjonowanych zdjęć terenu zbrodni, wykonanych z powietrza przy pomocy samolotu zwiadowczego, wyposażonego w precyzyjne kamery fotograficzne, reagujące m. in. na temperaturę metali. Hans Holmer daje do zrozumienia, że w tej gęstwinie faktów kryje się klucz do rozwiązania zagadki zbrodni.

O wiele bardziej lakoniczny był Hans Holmer w skomentowaniu trzeciego już napadu na jego żonę i groźby pozbawienia jej życia. Dwie poprzednie próby miały miejsce w biały dzień w centrum Sztokholmu, ale pogoń za wysokim mężczyzną, który groził śmiercią pani Holmer nie dała rezultatu.

Nie ulega wątpliwości, iż chodzi tu o próbę zastraszenia szefa sztokholmskiej policji.

Marek BIERUT

Samolot kosmiczny nowej generacji

WASZYNGTON PAP. Ministerstwo obrony USA wraz z Krajowym Zarządem Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) zapewniły o przeznaczeniu co najmniej 82 mln dolarów na kontrakty w ramach prac badawczych nad projektem samolotu kosmicznego XXI wieku, nazwanego przez prezydenta Reagana „Orient ekspresem", który odległość między Stanami Zjednoczonymi i Japonią byłby zdolny pokonać w ciągu 2 godzin.

Samolot latałby z prędkością od 6 400 do 12 900 km na godzinę, w atmosferze ziemskiej i ponad 23 300 km na godzinę w przestrzeni kosmicznej. Lot odbywałby na wysokości 21 000 — 33 500 m, chociaż pułap miałby praktycznie nieograniczony.

Projekt, oficjalnie traktowany jako przedsięwzięcie handlowe i naukowe, jest przede wszystkim przedmiotem zainteresowania kół wojskowych USA. Przedstawiciel dowództwa lotnictwa wojskowego oświadczył, że samolot służyłby jako myśliwiec przechwytujący dalekiego zasięgu.

Niecodzienna prośba o azyl

KOPENHAGA PAP. Rząd duński znalazł się w nie lada kłopocie, gdy na porządku dziennym znalazła się prośba 15 obywateli Holandii o przyznanie im azylu gdyż z własnego kraju musieli uciekać prześladowani przez... prostytutki.

Holendrzy, stateczni dotychczas obywatele, zamieszkiwali od pokoleń przy jednej z ulic w Amsterdamie, ich sytuacja uległa jednak radykalnej zmianie, gdy rada miejska pragnąc usunąć prostytucję z centrum miasta — wyznaczyła odległą, cichą dotychczas uliczkę jako „wolną strefę" dla prostytutek.

Życie, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych, uległo w tej sytuacji dla dotychczasowych mieszkańców radykalnemu pogorszeniu. Aby zwrócić większą uwagę na swój los, udali się do Danii i poprosili o azyl polityczny...

Po zamachu w zachodnioberlińskiej dyskotece

USA zastanawiają się nad odwetem

WASZYNGTON PAP. Wysocy rangą przedstawiciele władz amerykańskich, który zastrzegł sobie incognito oświadczył, że prezydent Reagan ze swymi doradcami podziela opinię w sprawie konieczności udzielenia przez USA riposty na ostatnie zamachy terrorystyczne na cele amerykańskie w Europie Zachodniej. Przedstawiciele administracji zajmują jednak rozbieżne stanowiska w sprawie celów, w które Ameryka nie mieliby uderzyć w odwecie.

Kryzys szwedzkiego przemysłu stoczniowego

SZTOKHOLM PAP. Głęboki i długotrwały kryzys objął przemysł stoczniowy Szwecji — niegdyś jedną z najlepiej rozwijających się gałęzi gospodarki narodowej kraju. Produkcja stoczni szwedzkich, w przeliczeniu na tonaż spuszczanych na wodę jednostek, zmniejszyła się z 2,6 mld ton w 1975 roku do 200 tys. ton w 1984 r. W tym samym okresie zlikwidowano w tej branży 23 tys. miejsc pracy. Obecnie co trzeci stoczniowiec szwedzki nie ma zatrudnienia.

Hitlerowskie „dzieła sztuki"

JAK wynika z informacji podanych przez miarodajne koła stolicy Stanów Zjednoczonych, duży zestaw prac plastycznych — obrazów i rzeźb autorstwa twórców hitlerowskich, które zostały przejęte przez amerykańskie oddziały wojskowe na okupowanych terenach Niemiec Zachodnich po II wojnie światowej i dotąd były przetrzymywane w USA — w najbliższym czasie ma być przekazany władzom Republiki Federalnej Niemiec. Chodzi o ok. 6300 „dzieł" malarzy i rzeźbiarzy będących na służbie nieludzkiego systemu. Tematyka tych prac, to portrety „nordyckich bohaterów", wodzów III Rzeszy, kawalerów „krzyży rycerskich" z SS, sceny batalistyczne z udziałem herosów armii hitlerowskiej, różnorodne kompozycje gloryfikujące system, panegiryki na cześć „narodu panów" — innymi słowy „artystyczne" przykłady służalstwa „twórców", ich usługowej roli wobec zbrodniczej ideologii. Obrazy te są ilustracją upadku twórczości niemieckiej tamtych czasów, kiedy to innych artystów, nie dających się zniewolić, tępiono, w tym również i fizycznie, i zmuszano do emigracji z ojczystego kraju, przy określaniu ich sztuki jako zwyrodniałej, skazanej na zniszczenie i zapomnienie.

Strona zachodnioniemiecka podkreśla, że dla niej zbiór ten jest interesujący jedynie z punktu widzenia badań historycznych, kulturowych i socjologicznych. Po przywiezieniu z USA „kolekcja" ta zostanie skatalogowana i poddana naukowym ekspertyzom w bawarskim Muzeum Wojskowości w Ingolstadt. Dopiero potem podjęta zostanie decyzja co do ostatecznych losów „dzieł".

Stulecie gumy do żucia

NOWY JORK PAP. Przed stu laty rozpoczęła się wielka kariera gumy do żucia. Eksperymentując kilka lat z najróżniejszymi substancjami i aromatami, Amerykanin William Watt uzyskał w 1836 roku gumę do żucia o smaku mentolowym.

W naszych czasach wytwarza się gumy do żucia o wszelkich możliwych smakach i zapachach. W samej tylko Japonii jest ich ponad 150 rodzajów, poczynając od „zielonej herbaty", a na „nikotynowej" kończąc. Na uwagę zasługuje fakt, że w różnych krajach faworyzowany jest określony aromat. Tak np. mieszkańcom Półwyspu Koreańskiego najbardziej odpowiadają — chryzantema, róża i bez, Afrykańczykom — piżmo, Amerykanom — winogrona i cynamon. Mieszkańcy RFN pierwszeństwo oddają „klasycznym" smakom — mentolu i owoców.

Hiszpania

Sieć kolejowa w domu

MADRYT PAP. Hiszpan Gilbert Gagen miał cztery lata, kiedy zafascynował się kolekcjonowaniem służących zabawie kolejek. 37-letni dziś Gilbert jest właścicielem całej „sieci kolejowej". W specjalnym pomieszczeniu o powierzchni 40 metrów kw. ułożył on 3 kilometry torów, zbudował miasta, dworce, parowozownie, mosty... Po torach krąży 80 lokomotyw i 400 wagonów. Cały system sterowany jest przez urządzenia elektroniczne. Na pytanie dziennikarzy, jakie jest jego marzenie, Gagen odpowiedział, że chciałby przejechać pociągiem Magistralę Transsyberyjską.

trzymamy straż nad ODRĄ
RZEKA POKOJU

Tu Polska się zaczyna...

CZTERDZIEŚCI JEDEN lat temu wróciliśmy na prastare ziemie nad Odrą i Bałtykiem. Był to wynik dziejowej sprawiedliwości, ale także zwycięstwo okupione życiem i krwią setek tysięcy poległych w walkach o wyzwolenie tych terenów spod faszystowskiego jarzma. W kwietniu 1945 roku Szczecin był wolny i natychmiast zaczęto przywracać go Polsce.

Zaledwie w rok później, w kwietniowe dni 1946 roku, w polskim Szczecinie spotkała się młodzież, by patriotyczną manifestacją udokumentować wolę trwania na odzyskanym terytorium.

„Trzymamy straż nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem" — takie było hasło tej wielkiej manifestacji. Mówiono wtedy o uzyskaniu przez Polskę 500-kilometrowego dostępu do Bałtyku, odbudowie Szczecina, Zielonej Góry, Opola i Wrocławia — miast, które wraz z Odrą wróciły do Macierzy. Mówiono o konieczności przywracania Polsce ludzi, ulic, domów, fabryk. W pierwszym szeregu chwytających za łopaty, by usunąć gruzy, stanęła polska młodzież. Radował serce każdy uruchomiony tramwaj, „przebita" przez gruzowisko szczecińska ulica. Potem cieszył każdy odbudowany dom...

KIEDY dziś, po czterdziestu latach przychodzi rozmawiać z uczestnikami szczecińskiej manifestacji pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą" można usłyszeć często taką refleksję:

„Ziemie Odzyskane były dla nas czymś wielkim, widzieliśmy tu swą przyszłość. Nie pomyliliśmy się wierząc, iż można ją zbudować tylko własną pracą. Nikt nie sypnął manną z nieba i nikt chyba tego nie oczekiwał. Ale o naszych postawach decydował też posmak pięknej przygody. To najzwyklejsza cecha młodości, posiadają ją także współcześni młodzi. Nie pomyliliśmy się — te ziemie są polskie, na zawsze takimi pozostaną".

By kwitło życie musi panować pokój. Co do tego wszyscy są zgodni. Okropności wojny pamięta wielu Polaków choć coraz mniej ich wśród nas bo czas jest nieubłagany — odchodzą w wieczny cień pokolenia. Zastępują je nowi, ale tak jak poprzednicy, chcą spokojnego i dostatniego życia. Tak jak niegdyś — nikt nie sypie nam manną. Żyjemy w innych warunkach, inny jest otaczający świat. Pozostaje to samo, co przed czterdziestu laty, pragnienie pokoju.

MÓWIMY o Odrze jako rzece przyjaźni i pokoju. Od chwili powrotu naszych Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, przez lata Polski Socjalistycznej, nie tylko odbudowaliśmy całe regiony, nie tylko spowodowaliśmy autentyczny ich powrót — ale doprowadziliśmy do niezwykle istotnych dla naszego narodu i państwa zmiany. Zachodnia granica nie dzieli nas już od „grabieżczego świata germańskiego", jak określali to historycy — lecz łączy z pierwszym w dziejach, pokojowym państwem niemieckim — NRD. Jest to jedna z ogromnych wartości, możliwych do uzyskania tylko w warunkach Polski socjalistycznej. I tylko w oparciu o jej sojusz z ZSRR i państwami socjalistycznymi.

W DRUGIM państwie niemieckim często odzywały się i jeszcze dają o sobie znać złowrogie głosy na temat naszej zachodniej granicy, na temat Odry. Z oburzeniem obserwujemy propagandowe ataki przeciwko obecności Polaków w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim. Zupełnie tak jakby odwetowcy i rewanżyści zapomnieli o wynikach II wojny światowej, o jej okropności, które — podkreślmy i to — były także udziałem cywilnej ludności ówczesnego państwa niemieckiego.

Polska nie jest dziś osamotniona wśród narodów Europy. Mimo prób uczynienia jej kartą przetargową w politycznych rozgrywkach, była i pozostanie istotnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej. Tak że i ta refleksja będzie nam towarzyszyła podczas dni manifestacji w kwietniu 1986 roku pod jakże znamiennym zawołaniem: „Trzymamy straż nad Odrą — rzeką pokoju".

Pokój jest dobrem nadrzędnym i o tym dziś chcą w Szczecinie rozmawiać młodzi ludzie przybyli tu z całej Polski. Będą im towarzyszyli przedstawiciele miast i regionów zaprzyjaźnionych — z Burgas w Bułgarii, Pilzna w Czechosłowacji, Rygi w ZSRR i Rostocku w NRD.

GDY dziś spojrzeć na Odrę z perspektywy Wałów Chrobrego w Szczecinie, miejsca już historycznego — jawi się nam rzeka, po której spokojnie płyną statki, barki, jachty. Chcemy by tak było zawsze, by już nigdy woda nie nabierała barwy czerwonej...

A TAK przecież działo się w pamiętne dni kwietniowe, gdy żołnierze batalionów I Armii Wojska Polskiego forsowaniem Odry w rejonie Gozdowic i Siekierek rozpoczynali, wspólnie z radzieckimi towarzyszami broni, wielką Operację Berlińską. Przyniosła ona wolność. Młode pokolenie nie może zapomnieć o tej ofierze życia i krwi.

40 lat temu

W ARCHIWACH jest niewiele materiałów mówiących o manifestacji na Wałach Chrobrego i Jasnych Błoniach przed 40 laty. Liczne pocztówki tkwią w rodzinnych albumach.

Zachowało się m. in. oryginalne zaproszenie — program manifestacji w dniach 13—14 kwietnia 1946, które przedstawiamy.

W najbliższym czasie KAW w Szczecinie zamierza wznowić unikalną książkę Stanisława Helsztyńskiego — pioniera szczecińskiego, pt. „W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego".

Została ona wydana specjalnie z okazji manifestacji pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą" nakładem „Czytelnika" w Szczecinie, wydawcą był „Komitet Obchodu Pierwszej Rocznicy Wyzwolenia Szczecina".

CELEM UCZCZENIA I. ROCZNICY WYZWOLENIA SZCZECINA ORAZ ZAMANIFESTOWANIA WOLI NARODU POSIADANIA ZIEM ODZYSKANYCH ZORGANIZOWANY ZOSTAŁ I. OBCHÓD „TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRĄ"
POD WYSOKIM PROTEKTORATEM:
Ob. Prezydenta R.P. Bieruta Bolesława • Ob. Premiera R.P. Osóbki-Morawskiego Edwarda
Ob. Marszałka Roli-Żymierskiego Michała • Ob. Ministra Ziem Odzyskanych Gomółki Wiesława
KOMITET OBYWATELSKI MA ZASZCZYT PROSIĆ

PROGRAM

UWAGA. ZAPROSZENIE UPOWAŻNIA DO 50% ZNIŻKI KOLEJOWEJ • SZCZEGÓŁY PROGRAMU NA AFISZACH

Wspominając tamten zlot

Wracało życie

— JAK te dni zapisały się w mej pamięci? Przede wszystkim wyraźnie, jest to przecież jedno z pierwszych radosnych, rozsło necznionych (a pogoda była wówczas przepiękna) wspomnień mojej wczesnej młodości. Tym jaskrawsze, że stanowiło dobitne przeciwieństwo tego, co przedtem przeżyła moja rodzina i ja sama jako dziecko... A więc okupację, dni Powstania Warszawskiego, wywiezienie do Niemiec i potem powrót do ruin, w które zamieniono moje rodzinne miasto.

W 1946 roku, gdy odbywał się zlot, mieszkaliśmy już od kilku miesięcy, dokładnie od października 1945 roku, w Szczecinie. Uczyłam się w I Liceum Ogólnokształcącym. Oczywiście należałam do harcerstwa, byłam już nawet drużynową. Dla mnie zlot to przede wszystkim odniesienie do harcerstwa. Ono przecież było tą organizacją, która pierwsza wzięła na siebie trud zorganizowania całej imprezy. A my czuliśmy się gospodarzami w dwójnasób: samego zlotu oraz miasta, do którego zjechała młodzież z całego kraju.

Młodzi ludzie byli bardzo ciekawi Szczecina. Wielu z nich w dniach zlotu podjęło decyzję o przyjeździe tu na stałe...

Myśmy już wtedy mieli świadomość tego, iż nasza obecność tutaj ma ogromne znaczenie polityczne, także psychologiczne. Sytuacja przecież daleka była od stabilizacji, żyło się ciężko, ludzie byli pełni obciążeń i uprzedzeń. Ten zlot, towarzyszący mu entuzjazm, uniesienie nawet — stał się na pewno w historii (tak to dziś oceniam) momentem znaczącym.

JUŻ po latach gdy wracam czasami myślą do tamtych dni i staram się zachować w pamięci rzeczy najistotniejsze (choć i drobne tkwią, choćby to, że pierwszy mundur harcerski, ten sam, w którym defilowałam na zlocie matka uszyła mi z pofarbowanego na szaro prześcieradła) otóż w takich momentach uświadamiam sobie pewną prawidłowość. Pierwsi osadnicy byli ludźmi samotnymi. Prawdziwe życie zaś zaczęło się gdy sprowadzono tu dzieci i młodzież. Dlatego kolosalne znaczenie miało uruchomienie pierwszych szkół. To było hasło: już można przywieźć dzieci. Dlatego tak ważny był ten zlot sprzed 40 lat. Młodzież — z jej zapałem, entuzjazmem, ogromnym pędem do wiedzy, społecznego działania — podbudowywała i umacniała psychicznie ogół mieszkańców. Czuliśmy to, to uskrzydlało. I na długie lata dało nam zapas sił.

DNI zlotu wspominała Jadwiga KUNECKA-GRATKOWSKA — w roku 1946 drużynowa drużyny harcerek ze Szkoły Podstawowej nr 2 dziś dyrektorka Zespołu Szkół Gospodarczych im. Mikołaja Reja w Szczecinie.

W PRZEDEDNIU pokojowej manifestacji rozmawialiśmy z jej uczestnikami: uczniem, studentem i młodym robotnikiem, członkami organizacji ZSMP. Oni okropności wojny i trudne lata zagospodarowywania Ziem Zachodnich znają z opowiadań dziadków, rodziców i literatury. Swój udział w manifestacji na Wałach Chrobrego traktują jako kontynuację tradycji swoich poprzedników, jako głos pokolenia dla którego pokój jest sprawą najwyższą.

Mirosław SZOSTAK (lat 25), student IV roku Uniwersytetu Szczecińskiego:

— Wezmę udział nie tylko w manifestacji na Wałach Chrobrego ale także w międzynarodowym seminarium „Młodzież w Walce o Pokój" z udziałem moich rówieśników z Rygi, Rostocku, Pilzna i Burgas.

UWAŻAM, że nic nie zwalnia mojego pokolenia od walki o pokój i dlatego należy traktować organizowaną przez nas imprezę jako moment refleksji, zastanowienia się nad groźbą jaką pociągają za sobą zbrojenia. My, młodzi Polacy nie zdajemy może sobie dostatecznie sprawy z grozy jaką niesie za sobą wojna, ale studenci z krajów Ameryki Łacińskiej, którzy kształcą się na naszych uczelniach, jak np. młodzi Nikaraguańczycy odczuwają ją na co dzień w swoim kraju. Dlatego też ważne jest zamanifestowanie w tych dniach solidarności z młodzieżą całego świata, pragnącą pokoju.

Zdaję sobie sprawę, że wraz ze swoimi rówieśnikami podejmę pracę zawodową. Chciałbym, by nasz kraj jak najprędzej miał za sobą trudności gospodarcze. Jest jednak jeszcze wiele barier hamujących inicjatywy młodych. Dlaczego wciąż nie jest rozwiązany postulat środowiska akademickiego, by premiować najlepszych studentów możliwością wyboru najlepszych ofert pracy? Dlaczego drogi awansu zawodowego młodych są takie kręte?

Niedługo nadejdzie XXI wiek. Chciałbym widzieć nasz Szczecin jako miasto korzystające w pełni ze swego nadmorskiego położenia — miasto ładnej nowoczesnej architektury i sprawnej komunikacji. Równocześnie Szczecin o którym marzę powinien być tak jak i do tej pory miastem zielonym, wolnym od zanieczyszczeń środowiska. To czy tak będzie w roku 2000 zależy od inicjatywy i zdolności mojego pokolenia.

Mariusz KLARA (lat 18), uczeń Technikum Budowy Okrętów:

— Należę już do drugiego pokolenia, urodzonego na Ziemiach Zachodnich. Okropności wojny znam już nie tyle z opowiadań rodziców, lecz z filmów i książek.

OBSERWUJĘ, że część spośród moich kolegów nie zdaje sobie sprawy z groźby i niebezpieczeństwa które za sobą niesie wojna. Życie w warunkach pokoju wydaje się im tak naturalne, że bagatelizują

zagrożenia dla światowego pokoju, jakie niesie za sobą projekt „gwiezdnych wojen". Dlatego uważam takie manifestacje jak „Trzymamy straż nad Odrą" i spotkania z tymi, którzy przeżyli wojnę za konieczne, by uzmysłowić moim rówieśnikom niebezpieczeństwa, jakie wynikają z procesu zbrojeń.

Uczę się w III klasie i niedługo czeka mnie matura. Nie chciałbym traktować dyplomu ukończenia szkoły jako ładnej pamiątki. Spróbuję swych sił na egzaminach na wyższą uczelnię techniczną. Za kilkanaście lat — rok dwutysięczny a wówczas średnie wykształcenie stanie się powszechne. Liczyć się najbardziej będzie jak największy zasób posiadanej wiedzy. Nadejdzie przecież era robotyzacji i powszechnej automatyzacji. Chciałbym, by w 2000 roku manifestacja pokojowa na Wałach Chrobrego odbywała się w świecie wolnym od broni jądrowej.

Romuald MURAWSKI (lat 31), tokarz z FMS „Polmo":

— Chcemy być pokoleniem żyjącym w pokoju i dlatego uważam, że w okresie Światowego Roku Pokoju, ogłoszonego przez ONZ, powinniśmy zaakcentować swoje pragnienie życia na kuli ziemskiej bez „gwiezdnych wojen".

Wychowałem się na Ziemiach Zachodnich i dlatego sprzeciwiam się, tak jak i moi rówieśnicy wszystkim tym, którzy kwestionują prawa Polaków do tych terenów. Udział w manifestacji będzie okazją do potwierdzenia takiego stanowiska ludzi młodych.

MAM wykształcenie zasadnicze, ale w najbliższym czasie przystąpię do egzaminu maturalnego. Dziś — wiedza i umiejętności powinny liczyć się jak nigdy. To właśnie przed nami, młodymi, stoi zadanie przyspieszenia rozwoju naukowo-technicznego Polski.

Od niedawna w przedsiębiorstwie mamy młodą dyrekcję, która liczy na młodzież. Uważamy, że przyszłość polskiego przemysłu, w tym i naszego przedsiębiorstwa, to szersze stosowanie najnowocześniejszej myśli technicznej. Numerycznie sterowana obrabiarka nie wypuści produktu złej jakości, komputeryzacja linii montażowej znacznie przyspieszy wzrost wydajności pracy. Dlatego cieszymy się, że nasza inicjatywa powołania klubu mikrokomputerowego w „Polmo" spotkała się z przychylnością kierownictwa fabryki. Nowe techniki to szansa dla młodzieży i postępu gospodarczego kraju, tylko do tego potrzebny jest świat bez wojen i zbrojeń.

W 25 rocznicę pierwszego lotu człowieka w kosmos

Przed startem

W marcu i kwietniu 1961 r. na kosmodromie trwały ożywione przygotowania do lotu. Liczba gości była minimalna. Panowała normalna atmosfera odpowiedzialnej pracy.

Białe fartuchy, skomplikowane naziemne stanowiska badawcze i przyrządy, łatwo przesuwane ogrodzenia sznurowe, ograniczające „strefę pracy" do której wzbroniono wchodzenia komukolwiek, prócz osób wykonujących kolejną planową operację— to wszystko przypominało bardziej laboratorium naukowe, w którym odbywa się ważny eksperyment, niż hale fabryczne, w których przygotowuje się statek kosmiczny do lotu.

Prawie idealna sytuacja produkcyjna podkreślała bardziej niż skromne warunki bytu. Tym, którzy obecnie przebywają na kosmodromie i mieszkają tam w wygodach, dobrze umeblowanych hotelach, niełatwo jest wyobrazić sobie życie w zakurzonych przez wiatry drewnianych parterowych barakach. W trzech osobnych „domkach" mieszkali niektórzy główni konstruktorzy, między innymi Siergiej Korolow i Walentin Głuszko. Nawet akademik Mstisław Kiełdysz zajmował zwykły „prowincjonalny" pokoik w jedynym niewielkim murowanym hoteliku.

Już od pierwszych dni przygotowania do lotu statku kosmicznego „Wostok" do pracy włączyli się przyszli kosmonauci. Młodzi, weseli, wkrótce stali się ulubieńcami wszystkich, toteż na kosmodromie nazywano ich po prostu „riebiata" (dzieci).

WIECZOREM w przeddzień startu Korolow poprosił mnie i Konstantina Feokistowa (inżyniera — konstruktora, w przyszłości — kosmonautę, doktora nauk technicznych), aby w spokojnej sytuacji jeszcze raz przeanalizować wraz z Jurijem Gagarinem cały lot. Siedzieliśmy we trójkę ponad godzinę. Ta część zagadnień, które miałem omówić z Gagarinem była niewielka, więc gdy skończyłem swoją rozmowę, Feokistow zaś był w „ferworze", faktycznie nie miałem co robić. Właśnie wtedy, patrząc na rzeczowego, spokojnego Gagarina, po raz pierwszy, z wielkim zdziwieniem, a być może i z zachwytem pomyślałem: „Do diabła, czy naprawdę on jutro poleci?". Oczywiście, zdawałem sobie sprawę, że poleci, zdawałem sobie sprawę, że faktycznie nie można już powstrzymać całej tej olbrzymiej, raz uruchomionej maszyny i że nikt nie ma zamiaru tego uczynić.

Gagarin w tych dniach zjednywał wszystkich swą szczerą życzliwością, otwartością duszy, niezmiennym poczuciem humoru, umiejętnością rozładowania żartem napiętej sytuacji. Już wtedy widoczne było wrodzone poczucie taktu, umiejętność godnego układania bezpośrednich stosunków z różnymi ludźmi — poczynając od zwykłego mechanika aż do głównego konstruktora. 6 kwietnia przybył samolotem przewodniczący Komisji Państwowej Konstantin Rudniew. Głównym wydarzeniem dnia była narada techniczna, którą kierował Siergiej Korolow. Narada rozpoczęła się o godz. 11. Obecni byli: przewodniczący Komisji Państwowej, akademik Mstisław Kiełdysz, główni konstruktorzy silników, systemów łączności, wyposażenia, sterowania. Każdy z nich reprezentował duże zespoły uczonych, konstruktorów, inżynierów, techników, robotników. Wtedy właśnie zostało ostatecznie sprecyzowane zadanie dla kosmonauty na jednookrążeniowy lot. Dokument ten mieli zaszczyt podpisać: Korolow, Kiełdysz i ja. To było pierwsze zadanie dla lotnika-kosmonauty na pierwszy lot w kosmos.

8 KWIETNIA na posiedzeniu Komisji Państwowej wysłuchano meldunków, dotyczących gotowości środków poszukiwania kosmonauty i statku po lądowaniu. Następnie odbyło się posiedzenie zamknięte. Decydowano: kto poleci? Upoważniono mnie, bym zaproponował kandydaturę Jurija Gagarina, a jako rezerwowego — Germana Titowa. Komisja przyjęła propozycję jednogłośnie.

10 kwietnia w niewielkiej sali na I piętrze hali montażowej zebrało się całe kierownictwo: Komisja Państwowa, kierownictwo prób, główni konstruktorzy, medycy, inni uczeni, kosmonauci. Główny konstruktor zameldował: **„...Rakieta nośna oraz statek kosmiczny „Wostok" przeszły pełny cykl prób u producenta oraz na kosmodromie. Zastrzeżeń do pracy poszczególnych systemów oraz rakiety nośnej i statku nie ma. Proszę Komisję Państwową o zezwolenie na wywiezienie rakiety nośnej ze statkiem na plac startowy celem kontynuowania przygotowań oraz na start w dniu 12 kwietnia 1961 roku o godz. 9 min. 07 czasu moskiewskiego".**

11 kwietnia zebraliśmy się, aby omówić rozkład dnia jutrzejszego zaczynając od pobudki o godz. 5.30. Wszystko ustalono z dokładnością do minuty: gimnastyka, toaleta poranna, śniadanie, badania medyczne, wkładanie skafandra, sprawdzenie skafandra, wyjazd na start a nawet pożegnanie.

Sprecyzowano regulamin. Nie mogłem się powstrzymać i spytałem Jurija:

— Między nami: kiedy dowiedziałeś się, że polecisz właśnie ty?

— Cały czas uważałem, że z Germanem Titowem mamy równe szanse na pierwszy lot. Dopiero po tym, jak ogłosiliście decyzję komisji, uwierzyłem w swoje szczęście.

I oto nastąpił dzień 12 kwietnia. Ledwie widoczny rysuje się brzask. O godz. 5.30 obudzono kosmonautów, po upływie pół godziny odbyło się posiedzenie komisji, które było zadziwiająco proste i krótkie. Meldunki zawierały kilka zaledwie zdań: „Uwag nie ma, wszystko gotowe". „Pytań nie ma". „Można startować".

O 8.00 jadę windą do statku, sprawdzam kod „klucza logicznego".

O 8.20 na start przybyli członkowie Komisji Państwowej. Autobus z kosmonautami powinien przybyć na start o 8.50. Gagarina mają odprowadzać: przewodniczący Komisji Państwowej, Siergiej Korolow, inni członkowie Komisji Państwowej wśród których byłem również ja.

Gdy przybył autobus, Jura oraz jego koledzy uściskali się na pożegnanie. Ze wszystkich stron rozległy się życzenia szczęśliwej drogi dla Jury.

Borys RAUSZENBACH

AFN specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

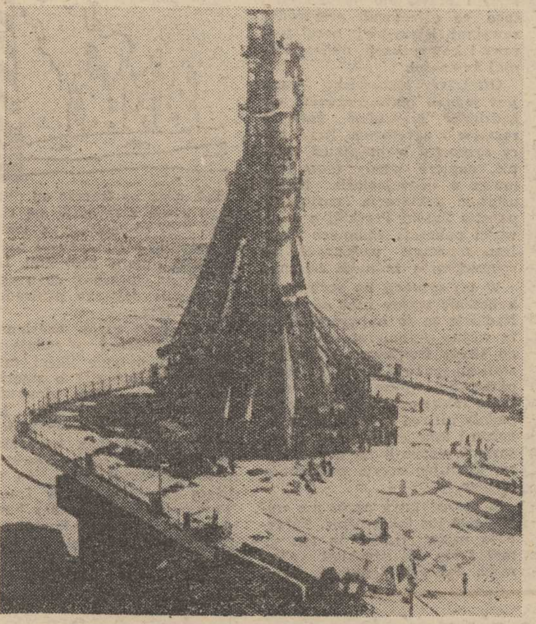

RAKIETA nośna ze statkiem kosmicznym „Sojuz" na wyrzutni „Bajkonur".

„Wostok" wchodzi na orbitę

Miejsce startu opustoszało. Korolow, jak wahadło, w swym czarnym płaszczu i kapeluszu chodzi tam i z powrotem obok podziemnego stanowiska dowodzenia. Wszystkie odpowiedzialne operacje są już poza nami. Nie ma już żadnych przeszkód, które mogłyby zatrzymać start. Teraz należy tylko czekać. Czas strasznie się dłuży. **„Gotowość — dziesięć minut!"** — rozlega się z głośnika głos kierownika służby operacyjnej realizującej start.

Razem z Korolowem z wolna okrążamy rakietę, uważnie ją oglądając. Wobec Komisji Państwowej jesteśmy odpowiedzialni za przygotowanie i start rakiety ze statkiem kosmicznym „Wostok". Przy metalowym ogrodzeniu stanowiska startowego przystajemy na chwilę, następnie kierujemy się w stronę czekającego przy betonowej płycie samochodu.

Korolow ociężale siada na tylnym siedzeniu, zatrzaskuje drzwi. Kierowca, obeznany ze wszystkimi szczegółami startu, rusza natychmiast.

W tym momencie rozlega się donośne wycie syreny startowej.

— Wszystko w porządku — mówię **— odjazd personelu zakończony.**

Personel niezbędny do obsługi startu znajduje się w bunkrze dowodzenia. Korolow nie odpowiada — myślami jest już daleko stąd. Wyłączył się ze spraw związanych z harmonogramem startu, myśli o czymś, jemu tylko znanym.

SAMOCHÓD zatrzymuje się przy wejściu do bunkra — jak my nazywamy podziemne stanowisko dowodzenia, z którego są prowadzone przygotowania i start rakiety ze statkiem kosmicznym.

Na powierzchni bunkra kilka betonowych kolumienek z głowicami peryskopów i paraboloidami anten, ostrokół betonowych słupów zwiększających bezpieczeństwo konstrukcji. Główne pomieszczenia bunkra znajdują się pod ziemią. Są one osłonięte warstwą żelazobetonu. Jako ostatni schodzimy po stromych, liczących 57 stopni schodach.

Na prawo od wejścia znajduje się niewysoki pomost z dwoma peryskopami. Moje miejsce jest przy pierwszym peryskopie. Przy dalszym — Leonid Woskresienskij. Start powierzono nam obu i on, podobnie jak ja, ma obserwować rakietę. Woskresienskij mógł interweniować w razie pomyłek z mej strony. Jednak w ciągu naszej współpracy ani razu nie zaistniała taka konieczność.

KOROLOW zajął miejsce nie opodal nas przy małym stoliku, przykrytym zielonym suknem. Podnosi słuchawkę.

— Mówi Korolow. Jesteście gotowi do pracy?

Wiedzieliśmy, że w przypadku awarii rakiety w czasie startu lub lotu przy Ziemi na podstawie naszej informacji Korolow wyda polecenie operatorom i wówczas sygnał radiowy uruchomi awaryjny system ratowniczy. Kosmonauta zostanie katapultowany ze statku i wyląduje na spadochronie. Po sprawdzeniu tej „linii życia" Korolow wziął mikrofon radiotelefonu.

— „Cedr", ja — „Dwunasty!" — wywoływał Gagarina. **— U nas wszystko w porządku. Do rozpoczęcia naszych operacji pozostało kilka minut. Jak mnie słyszycie?** — spokojnie zwrócił się do kosmonauty.

— „Zorza", ja „Cedr!" Słyszę was dobrze. Samopoczucie i nastrój dobre, do startu jestem gotów!

Tymczasem wskazówka sekundnika chronometru powoli zbliża się do końca swego ostatniego obrotu. Ledwo zdążyłem dostrzec zwrócony na mnie wzrok Korolowa, jego nieruchome oczy, pobladłą i jakby skamieniałą twarz. Mocno ścisnął uchwyty peryskopu, tak mocno, że z napięcia zbielały jego palce i, po odczekaniu, kiedy wskazówka sekundnika zatrzymała się na chwilę na zerze, podał komendę:

— Przełącznik na start!

— Jest przełącznik na start! — szybko odpowiedział operator i dłonią wcisnął blokujący przełącznik do odpowiedniego gniazda.

— Wyciąg jeden!

— Przedmuch! — obserwując na przemian ruch wskazówki chronometru i rakietę, podaję jedną po drugiej komendę i widzę, jak na pulpicie zapalają się kolejne sygnały. Dłonie są już spocone, lecz nie mogę ich zwolnić. Czuję, jak drżą mi palce. Spociłem się.

— Jest przełącznik na drenaż! — powtórzył operator moją komendę, przekręcając przełącznik na prawo. W peryskopie widzę, jak kłęby skroplin przy zaworach drenażowych jakby zostały odcięte nożem.

— Trzy... dwie... — odliczam zgodnie ze wskazówką chronometru. **— Już czas!**

— Za...p...on! — zamiast „zapłon" oddaję ostatnią komendę i, pod rakietą jednocześnie z uchyleniem się masztu kablowego wybucha czerwony płomień. Jeszcze chwila i silniki zaczęły rozwijać potrzebną siłę ciągu przechodząc na wstępny, pośredni i zasadniczy reżim pracy.

SIŁA ciągu stale wzrasta: oto osiągnęła już wielkość ciężaru rakiety, oto trochę go przewyższyła. Chwila, i system startowy, w poczuciu, że rakieta osiągnęła wystarczającą siłę, aby wznieść się w górę, lekko rozwiera swe „ramiona". Ruch nie jest jeszcze zauważalny lecz wysięgniki podporowe, do tej chwili podtrzymujące rakietę, nagle gwałtownie, w ciągu jakiegoś ułamka sekundy, uchyliły się w bok, torując jej drogę w niebo.

Lawina ognia wypełnia przestrzeń konstrukcji startowej. Czerwony płomień na przemian z czarnym dymem jak żywy buszuje pomiędzy żelbetowymi podporami. Tablice informacyjne na pulpitach raptownie, jak na komendę, gasną. To odłączyły się od rakiety złącza i łączność technologiczna rakiety z Ziemią została przerwana.

— Jedziemy-y-y! — rozlega się z głośnika głos Gagarina.

Korolow nie zwleka z odpowiedzią: **— Wszyscy życzą wam udanego lotu! Do widzenia, do zobaczenia! —** A trochę później, po odejściu od mikrofonu, raptem głośno powiedział: **— Zuch! Prawdziwy radziecki bohater narodowy!**

Na kilka minut zaglądamy do pomieszczenia Komisji Państwowej. Kolejne brawa, gratulacje, uściski. Ktoś zdjął z ręki czerwoną opaskę i na niej zbiera autografy. Przykład jest zaraźliwy. Nawet Korolow nie wytrzymał — podszedł do mnie, trzymając w ręku czerwoną jedwabną opaskę.

W sąsiednim pokoju, dokąd przeszliśmy, miarowo pracowały telekssy, wystukując na taśmach jedną i tę samą liczbę 5... 5... 5.. Oznaczało to, że silniki rakiety pracują, osiągając pierwszą prędkość kosmiczną.

Nagle głos telegrafisty spoważniał, dało się słyszeć trwożliwe trzy... trzy... trzy... co sygnalizowało sytuację awaryjną. Jak burza wpadł z sąsiedniego pokoju Korolow. Zapadła cisza. Co się stało? Silniki przestały pracować?

Główny konstruktor zaciskając usta pochylił się nad telegrafistą. Ale oto w przygniatającej ciszy rozległ się spokojny głos telegrafisty: pięć... pięć... pięć...! Jak się okazało, było to chwilowe zakłócenie na linii łączności naziemnej. Po jakimś czasie wyjaśniło się ostatecznie, że statek kosmiczny „Wostok" mknie po swej pierwszej drodze kosmicznej. Zaczyna się dziać coś wprost nieprawdopodobnego: wstajemy ze swych miejsc. Brawa, uściski, gratulacje i... łzy. Łzy w oczach i u siwowłosych i młodych.

Anatolij KIRIŁŁOW
szef służby startowej

Za linią frontu

NA PIERWSZY rzut oka wojny w ogóle nie widać. Teheran żyje normalnym, gwarnym życiem 10-milionowej metropolii. Bogato iluminowane wystawy, gęsty tłum przechodniów powoli spacerujących głównymi ulicami, krzykliwa atmosfera bazaru, niesamowite korki na jezdniach. Ludzie, jak wszędzie na świecie, narzekają na drożyznę, słabe zarobki, biurokrację w urzędach.

Jeśliby odciąć się od prasy i innych pośrednich źródeł informacji, można by sądzić, że wojny nie ma. Nie ma zniszczeń, zburzonych domów, śladów pocisków. Nie czuje się też wojennego napięcia: nie widzi się uzbrojonych patroli, w ogóle ludzi z bronią spotyka się na ulicach dość rzadko, rzadziej nawet niż w wielu innych krajach. Tylko od czasu do czasu, zwłaszcza na południu Teheranu, zamieszkanego przez biedniejszą część ludności, zwraca uwagę ustrojony girlandami ołtarzyk ze zdjęciem młodego chłopaka: męczennik, poległ na froncie. Na ołtarzu, obok zdjęcia — portret Chomeiniego, cytaty z Koranu.

Wojna kosztująca kilka miliardów dolarów rocznie musi jednak odbijać się na gospodarce Iranu. Obniżenie stopy życiowej jest wyraźne. Przy niemal nie zmienionych zarobkach ceny poszły w górę dziesięciokrotnie. Rząd usiłuje ratować sytuację przez obejmujący większość podstawowych artykułów spożywczych system kartkowy.

Kiedy na kolacji u Irańczyków chwalę rzeczywiście wspaniały irański ryż, gospodyni wybucha:

— Starcza go najwyżej na dziesięć dni w miesiącu.

3-kilogramowa racja w warunkach polskich to dużo, natomiast tutaj, gdzie jest to podstawowy produkt żywnościowy, zużywa się go trzy razy więcej. Przydziały innych towarów są wręcz symboliczne: 40 dkg cukru miesięcznie, ćwierć kg masła, dziesięć jajek. Szwankuje też dystrybucja: po artykuły „kartkowe" ustawiają się długie kolejki.

Oczywiście wszystko można dostać bez kłopotów po cenach wolnorynkowych, 4—5 razy wyższych niż oficjalne.

Kiedy pięć lat temu wojska irackie przekroczyły Szatt-el-Arab i zaczęły posuwać się w głąb terytorium Iranu, Irańczycy, mimo wewnętrznych, głębokich porewolucyjnych podziałów, zdecydowanie i jednomyślnie stanęli w obronie kraju.

Niebezpieczeństwo zewnętrzne zintegrowało naród, dlatego irackie plany błyskawicznego sukcesu wojskowego załamały się. Dziś sytuacja wygląda inaczej.

Dziesięć razy w dół

Po ponad 5 latach wojny i blisko 7 latach od rewolucji islamskiej ludzie są zmęczeni i zawiedzeni. Zmęczeni trudnościami codziennego życia i zawiedzeni brakiem perspektyw realizacji obietnic „islamskiego raju". Skoro władze tłumaczą wojną wszystkie trudności, to trudno, żeby przeciętny obywatel odnosił się do niej z entuzjazmem. I choć na front idą wciąż nowe oddziały ochotników, coraz częściej podnoszą się głosy antywojenne: nieprzyjaciel został już wyparty z Iranu, pora skończyć z mnożeniem ofiar i przystąpić do realizacji tego, co obiecywali przywódcy rewolucji islamskiej: bezpłatnej ropy i komunikacji, obfitości tanich żywności.

Oficjalne stanowisko Iranu jest jednak niewzruszone: nie będziemy prowadzić żadnych rozmów z agresorem. Rząd, który rozpoczął wojnę, musi ustąpić, dopiero wtedy może być mowa o negocjacjach. Nawet ostatnia deklaracja naftowych państw Zatoki Perskiej o gotowości pokrycia żądanych przez Iran reparacji wojennych nie spowodowała żadnych zmian.

W tej sytuacji **na szybkie zakończenie wojny nikt nie liczy.** Nadzieje są co najwyżej na to, że wojna ograniczać się będzie do strefy frontowej. Mimo pozornego spokoju wszyscy dobrze pamiętają „wojnę miast" sprzed kilku miesięcy, kiedy to bomby padały niemal codziennie na Teheran i inne miasta. Ludzie masowo wyjeżdżali na noc w góry, koczując często pod gołym niebem.

Z perspektywy czasu nie wygląda to już tak groźnie. Zaczynają nawet krążyć na ten temat żarty. Na przykład: spiker radia Teheran podaje komunikat: **wczoraj był nalot na Raszt. Ofiary: 2 rannych, 500 zmarło na atak serca, bo mieszkańcy nadkaspijskiego miasta Raszt mają opinię niezbyt odważnych.** Ale nawet opowiadający takie dowcipy mają świadomość, że każdej nocy samoloty mogą nadlecieć. Zwłaszcza że obydwie strony dobrze już wiedzą, iż militarnego rozstrzygnięcia na froncie nie będzie.

Kosztem wielkich ofiar Iran zdołał doprowadzić do tego, że dzisiaj linia frontu — z bardzo niewielkimi odchyleniami — pokrywa się z linią graniczną sprzed wybuchu konfliktu. Kolejne jednak jego ofensywy w trudnym, bagnistym terenie Szatt el-Arab nie przyniosły zdecydowanego sukcesu. Byłoby nim na przykład zdobycie Basry, drugiego co do wielkości miasta Iraku, położonego kilkanaście kilometrów od granicy.

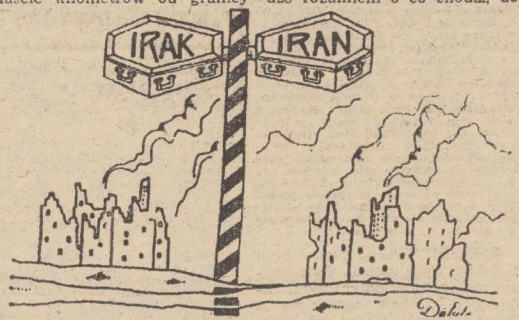

Tak więc na froncie od dłuższego czasu utrzymuje się stan względnej równowagi, a lokalne potyczki nie przynoszą zdecydowanej zmiany jego linii. Ludzie coraz wyraźniej dostrzegają bezsens dalszego prowadzenia tej wojny.

— W imię czego codziennie giną nasze dzieci — zadaje mi retoryczne pytanie Shari, czterdziestoletni inżynier o zmęczonej twarzy. — **Czy nienawiść Chomeiniego do Husseina jest wystarczającą przyczyną? Jeśli nasi mułłowie chcą, by szyizm zapanował na całym świecie, niech pokażą, że daje on ludziom szczęście tu, w Iranie. Nawracanie przy pomocy karabinu jest — przynajmniej na dłuższą metę — mało skuteczne.**

Shari zdążył wysłać swoich synów do krewnych za granicę. Kto tylko może, robi to samo. Ambasady wszystkich krajów — nie wyłączając polskiej — oblegane są przez tłumy ubiegających się o wizę. Ale przecież w końcu niewiele osób może coś takiego załatwić.

Młodzież, zwłaszcza ta z „lepszych", inteligenckich domów, jest zestresowana. I chodzi tu już o sprawy poważniejsze niż brak rozrywek i modnego ubrania, choć i to jest dla młodych ludzi ważne. Nie widzą oni życiowych perspektyw, możliwości znalezienia swojego miejsca w ojczystym kraju.

Młoda dziewczyna skarży się, że choć zdała egzamin, nie została przyjęta na uniwersytet z powodu braku świadectwa „islamic morality" — moralności islamskiej. Początkowo nie bardzo rozumiem o co chodzi, dopiero z dalszej części rozmowy dowiaduję się, że oprócz egzaminów kierunkowych należy wykazać się bardzo dokładną znajomością przepisów Koranu i uzyskać w meczecie urzędowe poświadczenie swej religijności. Nawet tych, którym uda się przebrnąć przez to sito i dojść do końca studiów przed podjęciem pracy i założeniem rodziny, czeka jeszcze niejedno.

Pytam dyrektora zakładu przemysłowego, dlaczego nie realizuje planów.

— Kto ma to robić, skoro młodzi inżynierowie z uczelni idą wprost na front?

Niezadowolenie i zniechęcenie zataczają więc coraz szersze kręgi, bo trudności gospodarcze wcale nie słabną. Nie mogąc osiągnąć sukcesu militarnego, Irak podjął ostatnio próbę zniszczenia Iranu ekonomicznie — niemal co dzień irackie samoloty bombardują główny irański terminal naftowy na wyspie Kharq. Iran nadal jednak eksportuje ropę. Buduje też awaryjny rurociąg, wyprowadzający ropę z obszaru bezpośredniego zagrożenia.

Wszystko więc wskazuje na to, że wojna będzie się ciągnęła długo, mnożąc niepotrzebne ofiary, a na front idą wciąż młodsze roczniki.

Prawdziwa wojna zaczyna się dopiero przy granicy. Już od Choramabadu ciągną się udekorowane flagami i zdjęciami przywódców kolumny wojska i sprzętu. Wielu żołnierzy nosi na głowie czerwone opaski — znak, że są gotowi na męczeńską śmierć. Na wzgórzach widoczne działa obrony przeciwlotniczej. Zakłady przemysłowe otoczone posterunkami czołgów i artylerii. Coraz częstsze są też żelazne, metrowej wysokości czworoboki — to groby poległych na froncie. Mój przewodnik pokazuje mi linię gór na horyzoncie — jeszcze dwa lata temu byli tam Irakijczycy. Gdyby doszli do rzeki, doliną którą idziemy, odcięliby jeden z najważniejszych gospodarczo obszarów Iranu.

Ale i tutaj życie wydaje się toczyć normalnie. **Mieszkańcy nadgranicznych miast zdają się nie zauważać odzywającej się kilka razy dziennie kanonady artyleryjskiej.** Wieczorem tłumy ludzi wylegają na promenady, oglądają różnokolorowe fontanny, rozmawiają ze znajomymi. Wojna dość rzadko jest przedmiotem rozmów. To są sprawy zbyt bolesne, żeby o nich dyskutować. Tutaj w każdej rodzinie ktoś zginął od kuli lub został przywalony gruzami.

Spotkany przypadkowo chłopak chętnie oprowadza po mieście. Na temat swojej nieudanej frontowej służby mówi tylko: to było okropne.

Poza ekranem telewizora — gdzie co wieczór maszerują roześmiane kolumny ochotników — entuzjazmu raczej nie widać. **Po siedmiu latach rewolucji i ponad pięciu latach wojny ludzie chcą spokoju i pokoju.**

Czy ich życzenia prędko się spełnią?

Wojciech SŁAWICKI

Czy Indie staną się państwem narodowym?

JEDEN z wybitnych politologów hinduskich, z którym miałem niedawno okazję rozmawiać w Delhi, jest zdania, że **problemy wewnętrzne Indii są w dużej mierze wynikiem procesu budowy państwa narodowego.** Jest to proces, który może trwać jeszcze długo, ponieważ niełatwo jest stworzyć zwartą całość z ludności mówiącej kilkuset językami i podzielonej na co najmniej 15 kultur, nie mówiąc już o podziałach religijnych.

Przykładem dobrze ilustrującym powyższą myśl jest problem sikhijski w Pendżabie. Ostatnio znów doszło do zbrojnych prowokacji, których ofiarą padło kilkanaście osób i kilkudziesięciu rannych. Problem ten jest wciąż daleki od rozwiązania, choć latem ub. roku wydawało się, że porozumienie jest możliwe.

Dzisiaj można się spotkać w Delhi z opiniami, że sytuacja znowu przypomina tygodnie, jakie poprzedziły dramatyczne wydarzenia w Złotej Świątyni w Amritsarze, w czerwcu 1984 roku. Wtedy — przypomnijmy — z rozkazu Indiry Gandhi wojsko zaatakowało świątynię, likwidując główny ośrodek sikhijskiego radykalizmu i terroryzmu. Jedna z kilkuset ofiar śmiertelnych był Jarnail Singh Bhindranwale, przywódca ekstremistów, dzisiaj dla wielu Sikhów męczennik i święty.

Sytuacja jest dramatyczna, ponieważ kontrolę nad Złotą Świątynią ponownie przejęły elementy radykalne, rekrutujące się z szeregów Ogólnoindyjskiej Federacji Studentów Sikhijskich, a w Pendżabie coraz częściej dochodzi do akcji terrorystycznych.

Paradoks polega na tym, że **Pendżab, jeden z najbogatszych stanów Indii, w odróżnieniu od okresu, gdy rządziła nim Partia Kongresowa Indiry Gandhi, dziś kierowany jest przez Akali Dal, a więc przez samych Sikhów, którzy jesienią ub. roku wygrali w wyborach stanowych.** Istnieje jednak silny odłam Sikhów zdominowany przez zwolenników terroryzmu i walki zbrojnej, uznających wszelką współpracę z Delhi za zdradę. Celem ich jest pełna niezależność, a najlepiej samodzielne państwo — Kalistan.

Miejsce dla Sikhów

Terroryści przejęli kontrolę nie tylko nad świątynią w Amritsarze. W całym Pendżabie dochodzi do okupowania gurdwar — czyli przybytków religijnych — przez elementy skrajne. Władze stanowe jak dotąd są bezsilne, a władze centralne starają się unikać bezpośredniej interwencji.

Wzrost napięcia w Pendżabie zbiegł się z jeszcze jednym niepowodzeniem, jakie spotkało rzeczników kompromisu. Z końcem stycznia stolica Pendżabu miał zostać Chandigar, miasto, które przez ostatnie 20 lat służyło za stolicę dwóch stanów, Pendżabu i Hariany. Nie udało się. Hariana nie uzyskała rekompensaty w postaci rejonu znajdującego się wprawdzie w Pendżabie, ale zasiedlonego przez wyznawców hinduizmu. Mimo że rząd centralny bardzo chciał doprowadzić do tej transakcji, władze lokalne stały nieugięcie na stanowiskach nie do pogodzenia.

O tym, że wśród Sikhów istnieją podziały, wiadomo było od dawna. Do tej pory podziały te nie miały jednak charakteru oficjalnego. Kilka tygodni temu sytuacja uległa zmianie. W Pendżabie, w miejscowości Anandpur Sahib obradowało Sabrat Khalsa, zgromadzenie religijne Sikhów z udziałem duchownych i działaczy Akali Dal. Zwykle zgromadzenia takie zwoływane z okazji szczególnie ważnych zawsze odbywają się w Amritsarze. Tym razem zdecydowano się zmienić miejsce dlatego, że Złota Świątynia znowu znalazła się w rękach uzbrojonej i żądającej walki mniejszości.

Uczestnicy Sabrat Khalsa zdecydowanie potępili frakcje ekstremistyczną i zapowiedzieli, że nie dopuszczą, by nadawała ona ton sikhijskiej społeczności. Czy oznacza to, że Sikhowie doszli do momentu, w którym nieuniknione jest wybuch bratobójczej walki? Można spotkać się z opiniami, że właśnie osiągnięty został punkt krytyczny.

Delhi patrzy się na Pendżab z niepokojem, ale władze centralne nie interweniują, uważając, że Sikhowie sami powinni rozwiązać swoje problemy. Ten stosunek do Pendżabu jest dla jednych okazją do krytycznych komentarzy pod adresem premiera Gandhiego, że zamiast trzymać Pendżab twardą ręką dopuścił do sytuacji zapalnej. Inni — przeciwnie — uważają, że to co się dzieje, to wielki sukces premiera. Bo Sikhowie nie jednoczą się już przeciwko rządowi centralnemu jak dawniej, tylko zmuszeni zostali do określenia swojego miejsca w indyjskim państwie.

Krzysztof WOJNA

Wywiad tygodnia

„Na ludzi jestem wrażliwy" — mówi Henryk Talar

HENRYK TALAR, aktor Teatru „Ateneum" w Warszawie, ma na koncie kilkanaście ról filmowych, choć popularność zdobył dzięki telewizji (Heimann w „Polskich drogach", a ostatnio przede wszystkim jako szef mafii Vittorio Matta w spektaklach Teatru Sensacji). Na premiery czekają nowe filmy z jego udziałem („Obcy w domu", „Tętno", „Temida"), są też role w nieznanych u nas filmach zagranicznych i powrót na scenę w serii czołowych ról.

— Podobno początki były trudne?

— Jako technolog, specjalista obróbki metali skrawaniem (specjalność bardzo bliska temu co robię teraz), zdawałem do PWST w Krakowie. Nie zostałem przyjęty. Przez rok pracowałem jako maszynista i statysta w teatrze w Bielsku-Białej. I chociaż żal straconego roku, to wyniosłem z tej pracy coś co zakodowało się i procentuje ilekroć zachodzę do teatru, szczególnie na tzw. prowincji. Szacunek dla tych, którzy umiłowali teatr i mimo często niekorzystnych warunków trwają w nim nadal. Po roku zdawałem do Krakowa powtórnie. Tym razem zostałem przyjęty.

— Jaką przyszłość przepowiadano panu na studiach?

— Już wówczas wiedziałem, że same predyspozycje nie wystarczą i dużo pracowałem. Mówiono o mnie „pracowity". A że czasem mylono z kolegą z roku Jerzym Trelą, więc zdarzało się, że powiedziano i „zdolny".

— Po dyplomie wybrał pan teatry prowincjonalne, a nie stołeczną scenę?

— Miałem podpisaną umowę z dyr. Bronisławem Dąbrowskim w Krakowie. Pojechałem na chwilę do Szczecina i... zostałem u dyrektora Jerzego Grudy. Następnie był Kalisz. Trzy lata. Niezapomniane. Teatr Izabelli Cywińskiej. Do Warszawy trafiłem grając gościnnie Czeladnika II w „Szewcach". Przez dłuższy czas siedziałem na ławce rezerwowych. Czasu jednak nie marnowałem. Film, radio, telewizja. Dużą grałem. Był to czas moich dużych i często głównych ról.

— Jakim aktorem czuje się pan przede wszystkim?

— Nie wykorzystanym.

— Reżyserzy filmowi widzą pana w rolach ludzi o dużym ładunku dramatycznym, często postaciach pozytywnych...

— I dobrze. Lubię grać takie role. Przeważnie są bogatym materiałem aktorskim.

— Którą z tych postaci — myślę o rolach filmowych — wspomina pan szczególnie dobrze i może mówić o swoim sukcesie?

— Czekam na taką rolę. Chociaż mógłbym się zaczepić o pewne chwile kiedy wydawało się (a może tak było?), że odniosłem sukces, że towarzyszyło mi powodzenie. Ale tak naprawdę, to nadal czekam.

— Co decyduje o tym, że przyjmuje pan propozycję?

— Obecnie wyłącznie rola i możliwość spotkania się z interesującymi ludźmi. Przeżycie chwili, kiedy można westchnąć, że warto być aktorem.

— Zdecydował się pan zagrać serię ról podobnych, a przez to dał się zaszufladkować...

— Każdy człowiek czegoś pragnie, szuka na jakimś terenie. Dla aktora jest kilka takich terenów: radio, teatr, film, TV. Jest więc jeszcze parę tych szuflad.

— Z jakimi twórcami pracuje się panu najlepiej?

— Z wymagającymi. Lubię pracować z młodymi, debiutującymi reżyserami. Za kamerą są w mniejszości, a wszystko co dziś powszechne, u źródeł było za sprawą mniejszości. Ostatnio miałem interesujące spotkania z Wartmanem przy „Obcym w domu", z Fedakiem przy „Śmierci reemigranta", z Gerardem Zalewskim przy „Tętnie", z Tomczykiem przy „Zakazie wjazdu".

— Są jeszcze role w filmach zagranicznych...

— Ostatnio było ich sporo. W NRD, już po raz trzeci, zagrałem w filmie „Pobyt" (rola polskiego żołnierza), w Czechosłowacji w filmie „Powrót" (rola marynarza), w Szwajcarii w filmie „Wyjście z piekła", na Węgrzech w „Alkoholu" (rolę sprzedawcy jabłek który tak naprawdę sprzedaje granaty). Nareszcie była to rola komediowa.

— Obecnie dyskontowany jest pana sukces w telewizyjnym widowisku sensacyjnym „Selekcja".

— Czuję się aktorem reżysera Tadeusza Kijańskiego z wielu powodów. Za swój prawdziwy początek pracy filmowej uważam rolę w szkolnym filmie w jego reżyserii. Kiedyś ja go uczyłem aktorstwa, potem on mnie filmu, a jeszcze potem już jako zawodowcy podpowiadaliśmy sobie na planie filmowym. To bardzo wymagający reżyser, wysoko stawiający poprzeczkę.

— Razem stworzyliście jedną z najbardziej przejmujących ról w pana dorobku czyli szefa mafii Vittoria Matty w „Selekcji". Jak powstawała ta postać?

— Była propozycja obsadzenia w tej roli innego aktora. Kijański pozostał przy mojej osobie. Matta powstawał nie z klocków lecz z bólu. To co u Vittoria wydawało mi się zasadnicze to właśnie ból. Jego próg i wytrzymałość. Wrażliwość na ból w ogóle cechuje moich bohaterów.

— Jaki był Matta: dobry czy zły?

— Buduję nie wzorzec, lecz ludzi. Matta ma to co my mamy. Czyli jest dobry i zły. Dziewięcioletnia wielbicielka Matty pisze do niego: „Bądź taki jaki jesteś, bo jesteś dla mnie jedyny".

— Jaki charakter miała tu ścisła współpraca pana z reżyserem „Selekcji"?

— Określiła ona mój stosunek i kierunek pracy w filmie w ogóle: być, a nie grać. Przekazywać, a nie mówić. Słuchać, a nie patrzeć.

— O pana osiągnięciach teatralnych mówi i pisze się niewiele.

— Dobrze, że pan tak mówi, bo słyszałem, że za dużo i za głośno jest o mnie. Obecnie wróciłem do „Ateneum" i wszedłem w duży repertuar Gram Generała w „Balkonie" i Woyzecka w „Marii i Woyzecku", W próbach jest Trofimow w „Wiśniowym sadzie".

— Czy ma pan marzenia zawodowe?

— Żeby mój telefon nie zamilkł. Żebym w dalszym ciągu miał możliwość sprawdzania się. Żebym nie osiadł na laurach i nie zaczął odcinać kuponów.

— Grał pan i nadal gra na maksymalnym rozedrganiu i odkryciu swego wnętrza, choć czasami przybiera kamienną maskę. Jak daleko sięgając, zdawałoby się nie można już sięgnąć, pokazując to czego nie można pokazać?

— Do jakiej temperatury trzeba rozgrzać metal, żeby był biały? „Chłodny", o „zimnym spojrzeniu"... Tak pisano. Im bardziej jestem „gorący", tym mniej gram. Mnie ta „kamienna maska" wcale nie mniej kosztuje niż innego aktora np. wielki krzyk. Zależy mi na tym, żeby być dostrzeganym od środka, chcę żeby zadawano sobie pytanie — jak mój człowiek wygląda właśnie tam, wewnątrz...

— Ciekawy jestem czy uda się panu zaskoczyć jeszcze czymś widza?

— Nie chcę nikogo zaskakiwać. Pokazuję ludzi. Jacy są. Wokół nas. Jacy sami jesteśmy. Na ludzi jestem wrażliwy.

Rozmawiał:
Bohdan GADOMSKI

Prosto z Turynu

„Maluch" na lata dziewięćdziesiąte

FIAT przedstawił grupie dziennikarzy włoskich studialny prototyp samochodu, który w latach dziewięćdziesiątych zastąpić ma model 126, a częściowo również większą od niego Pandę. Pochodzi on z rodziny pojazdów badawczych oznaczonej symbolem X 1/7, w ramach której przebadano szereg koncepcji rozwiązań konstrukcyjnych (w tym m.in. nadwozie z tworzyw sztucznych, silnik wysokoprężny z wtryskiem bezpośrednim i bezstopniową skrzynią przekładniową).

Wariant wybrany do produkcji otrzymał nazwę Topolino (myszka) — podobnie jak bardzo przed wojną popularny dwuosobowy samochodzik Fiata. Jest to jednak samochód nowoczesny, o sylwetce w kształcie ściętego klina (podobnie jak Lancia Y10) co umożliwiło uzyskanie bardzo niskiego współczynnika oporu 0,30. (Dla porównania — 126 ma współczynnik oporu 0,49). I w związku z tym przy minimalnie większej mocy silnika nowy samochód ma znacznie lepsze przyspieszenie niż 126 i bez trudu przekracza prędkość 120 km/h.

Silnik umieszczony jest z przodu, wzdłuż osi samochodu i poprzez 4-biegową skrzynię przekładniową (pochodzącą z Pandy) napędza koła przednie. We wstępnych rozważaniach przewiduje się zastosowanie silnika dwucylindrowego w układzie leżącym o pojemności 703 ccm i mocy ok. 22 kW. Pod maską silnika mieści się także koło zapasowe. Rozwiązania te umożliwiły bardziej racjonalne wykorzystanie wnętrza, w którym podobno mieszczą się wygodnie 4 osoby. Za tylnymi siedzeniami znajduje się niewielki bagażnik z dostępem przez tylne drzwi. Przewidziano też możliwość składania siedzeń i powiększania w ten sposób przestrzeni bagażowej.

TOPOLINO!

Wymiary nowego samochodu są nieznacznie większe niż 126, toteż nie należy się po nim zbyt wiele spodziewać. Jest to typowy wóz klasy najniższej, obejmującej pojazdy przeznaczone do poruszania się niemal wyłącznie po miastach. W Europie Zachodniej, pełnej drobnych przedsiębiorstw, taki środek szybkiej komunikacji miejskiej jest bardzo potrzebny. Tani, maksymalnie uproszczony może także służyć jako drugi samochód w rodzinie.

Nie do końca jasne są jeszcze pewne kwestie techniczne. Np. w jaki sposób zamierza się uzyskać samochód superekonomiczny stosując silnik, którego początki sięgają wczesnych lat pięćdziesiątych? Jak podano dziennikarzom włoskim prototyp w czasie prób zużywał ok. 4 dm sześc./100 km przy prędkości 90 km/h i ok. 5 dm sześc. przy 120 km/h. Jeżeli więc nawet seryjne egzemplarze utrzymają się na tym poziomie to nowy samochód już teraz prezentuje się mało atrakcyjnie w porównaniu np. z Uno, Renaultem 5 czy Daihatsu Cuore. A tym gorzej będzie wyglądało takie zestawienie w latach dziewięćdziesiątych, kiedy to Topolino ma wejść na rynek.

Wojciech KARWAS

Galeria przysławka

Rys. Henryk SAWKA

Po raz pierwszy prezentowane

Z Kodeksu Bonoli

ZBIÓR RYSUNKÓW zwany niekiedy **Kodeksem Bonoli** (od pierwszego kształtu albumu z naklejonymi na jego karty rysunkami) powstał w II połowie XVII wieku, a jego twórcą był żyjący w Mediolanie malarz i kolekcjoner — Giorgio Bonola (1657—1700). Na wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie zaprezentowano jedynie jego część — 116 prac artystów pochodzących z północy Włoch, zwłaszcza lombardzkich z XVI i XVII wieku, jak również artystów żyjących w XVII wieku w Bolonii i Rzymie. Te cenne dzieła sztuki ofiarowane zostały stołecznemu muzeum w 1953 r. przez ówczesnego właściciela kolekcji, kuratora Galerii Malarstwa — Benedykta Tyszkiewicza i są w Polsce prezentowane po raz pierwszy. Jedynym miejscem poza stolicą, gdzie je pokazano 30 lat temu była Wenecja. Pokaz warszawski jest nieco odmienny od tego jaki oglądano w Wenecji, bowiem zespół rysunków poddano gruntownej konserwacji przeprowadzonej przez prof. Tadeusza Tuszewskiego z warszawskiej ASP i dzięki tym zabiegom każdy rysunek pokazywać można samodzielnie.

Wystawa przedstawia zbiór Bonoli w układzie chronologicznym, uwzględniając poszczególne szkoły i środowiska artystyczne, zaś dopełnieniem zbioru jest seria rysunków samego Bonoli. Jego prace są dziś cenione równie wysoko jak zgromadzona kolekcja prac innych artystów.

Z WYSTAWY w Muzeum Narodowym w Warszawie — „Młody pasterz" Giorgio Bonoli.

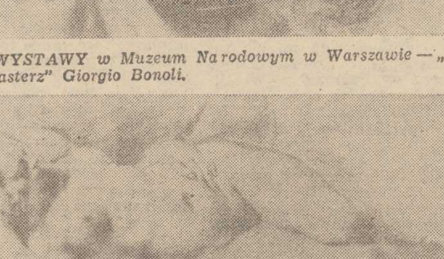

„Leżąca Wenus" Carla Ciganini ze zbioru Bonoli.

CAF — reprodukcja Andrzej Rybczyński

O Stowarzyszeniu Autorów i WL

Rozmowa z dyrektorem Wydawnictwa Literackiego — A. KURZEM

WYDAWNICTWO LITERACKIE w Krakowie oraz Stowarzyszenie Autorów Polskich łączy osoba dyrektora i prezesa — Andrzeja Kurza, z którym rozmawia dziennikarz.

— STOWARZYSZENIE Autorów Polskich jest mniej znane społeczeństwu niż np. ZLP. Jaki jest cel SAP-u?

— Sensem działania Stowarzyszenia jest pomoc dla twórców książki naukowej, książki popularyzującej wiedzę, książki typu informacyjnego, publicystycznego, a więc takiej, jaka na świecie jest warunkiem skoku cywilizacyjnego, przemiany świadomości...

— Chociaż książki tego typu są u nas bestsellerami, wydaje się ich mało.

— Bo regres w największym stopniu dotknął właśnie tego rodzaju książek: liczba tytułów i arkuszy wydawniczych zmniejszyła się o 50 proc. Proszę nie zapominać także, że książki naukowe i popularnonaukowe, słowniki, encyklopedie itp. to wydawnictwa o najtrudniejszym składzie, wymagające największego wkładu prac przygotowawczych.

Czy celem SAP-u jest zmiana sytuacji w tej dziedzinie edytorstwa?

— Chcemy pomagać twórcy występując jako swoista grupa nacisku, dbać nie tylko o rozwój bazy poligraficznej i edytorskiej, ale także pomagać w sprawach bytowych.

— Ilu skupiacie członków?

— 1200 osób, i jest to grupa wielkich nazwisk ludzi pióra i wiedzy...

— Czy nie staniecie się jednak towarzystwem wzajemnej adoracji?

— Pomijając niegrzeczność pytania, odpowiem, że jak rzadko gdzie członkom SAP-u zależy na powadze i niezwykle obywatelskim podejściu do wielu problemów. Np. na niedawnym Walnym Zgromadzeniu członków Stowarzyszenia nie było wśród wielu wystąpień ani jednego popisu krasomówczego, czy śladu rozgrywek ambicjonalnych lub osobistych.

Opracowaliśmy memoriał w sprawie literatury i jej materialnego zaplecza. Bez wyciągania ręki; ale z konstruktywnymi wnioskami, z propozycjami dostosowanymi do naszych realiów, pokazującymi jakimi sposobami wyjść można z wielu kłopotów.

— Jest pan prezesem SAP-u dyrektorem Wydawnictwa Literackiego, publicystą, wykładowcą, działaczem społecznym. Które z doświadczeń uważa pan za najważniejsze?

— Najważniejsza dla mnie jest praca z młodzieżą w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Najwięcej satysfakcji dają mi spotkania z nowymi, coraz młodszymi ode mnie rocznikami. Szukanie i znajdowanie z nimi porozumienia to sprawa wielkiej wagi. Przecież moje doświadczenia młodzieńcze są już doświadczeniami starszego pana i tylko kontakt z przedstawicielami młodego pokolenia pozwala mi korygować sposób patrzenia na rzeczywistość.

— Co pan najbardziej ceni w swoim dorobku?

— Bez wątpienia — Wydawnictwo Literackie — największy kawałek Polski w Krakowie, a Krakowa w Polsce.

— Seria iberoamerykańska, którą WL słynie, w znaczny sposób wpłynęła na stan umysłów wielu Polaków...

— Nie jestem skłonny przeceniać roli książki, chociaż trudno zaprzeczyć, że tylko ona pozwala człowiekowi panować intelektualnie nad światem i nad samym sobą. Wracając do prozy iberoamerykańskiej, to zdaję sobie sprawę, że zarówno tą serią, jak i różnymi, innymi, otwieramy Polaka na Polskę i świat. Abyśmy nie byli zaściankowi, abyśmy nie byli megalomanami...

Zadaniem wydawnictwa jest budowanie fundamentów intelektualnych społeczeństwa. Dlatego polityka wydawnicza musi mieć rozleglejszą niż każda inna dziedzina aktywności kulturalnej, perspektywę czasową. Trzeba dziś wydawać takie książki, które będą czytane i za lat 50.

Rozmawiał:
Zb. KRZYSZTYNIAK

Margot Fonteyn znów na scenie

NIE BĘDZIE TO, co prawda, jedna z wielkich partii, których interpretacja złożyła się na legendę Margot Fonteyn. 66-letnia dziś primabalerina już dawno wycofała się z działalności scenicznej, lecz tym razem postanowiła dokonać wyłomu w swym postanowieniu i pojawić się w jednym z epizodów „Śpiącej królewny" Piotra Czajkowskiego prezentowanej w Miami przez Sadler's Wells Royal Ballet Company z Londynu. Choć postać królowej-matki (w którą ma się wcielić) nie jest rolą tańczoną, jednak niezbędna jest do niej znajomość sztuki scenicznej, a zwłaszcza umiejętność poruszania się.

Z londyńskim zespołem związane są największe triumfy Margot Fonteyn, która na tej właśnie scenie zadebiutowała w wieku 15 lat w „Dziadku do orzechów" Czajkowskiego.

Wybór Miami przez Margot Fonteyn jako miejsca jej pojawienia się na scenie związany jest z bliskością Panamy, gdzie artystka obecnie mieszka. Jej mężem jest były ambasador tego kraju w Wielkiej Brytanii.

ROZWIĄZYWANIE problemów podwładnych, to właśnie to czym muszą się zająć Fosterowie... Na zdjęciu: Ewa Wrońska, Jacek Piątkowski i Tadeusz Zapaśnik.

Fot.: Jacek Fijałkowski

Premiera w Teatrze Współczesnym

„Jak się kochają" (i jak się... okłamują)

NAZYWAŁO się to swego czasu **farsą** i ten rodzaj sztuki teatralnej, również swego czasu, został potraktowany przez przeintelektualizowanych krytyków jako niegodny sceny naszych czasów. A jest farsa gatunkiem równie szacownym pod względem wiekowego rodowodu, co i tragedia.

OD jakiegoś czasu teatry zaczęły jednak nieco śmielej sięgać po sztuki zdecydowanie rozrywkowe. Przy braku zróżnicowania naszych scen na dramatyczne i służące lżejszej muzie (warszawska Komedia, Syrena, Kwadrat — i tylko!) — te pierwsze zaczynają wprowadzać do swego programu repertuar lżejszy: od spektakli kabaretowych — po farsy właśnie. Gdy w 1983 warszawski Teatr Współczesny Macieja Englerta uruchomił scenę „19.15" (istnienie dwóch teatrów w jednej sali symbolizuje tu jedynie godzina rozpoczęcia spektaklu: dramat — 19, rozrywka — 19.15) — wystawił polską prapremierę sztuki Alana Ayckbourne'a pt. „Jak się kochają w niższych sferach". I to jest współczesna farsa właśnie, która zresztą do dziś mocno się trzyma na afiszu.

IDĄC za swym stołecznym imiennikiem, nasz Teatr Współczesny wprowadza sztukę Ayckbourne'a na scenę. Akcja „Jak się kochają" oparta jest na skrajnie ogranym pomyśle komicznym: spiętrzeniu sytuacji wynikających z nieporozumienia dotyczącego osoby. Klasyczny farsowy temat oszukiwanego męża obudowany został przez autora opowieścią obyczajową z życia niższych urzędniczych sfer brytyjskich.

MIMO potoczystości mowy, zgrabności dialogu, rzecz o tym „Jak się kochają" nie byłaby ani w części tak zabawna jak staje się nią dzięki jednoczesności akcji, która odbywa się na nie przedzielonej scenie w dwóch domach, między trzema parami małżeńskimi. Publiczność obserwuje **w tej samej chwili** to, co dzieje się u Fosterów i u Philipsów (szczyt i ukoronowanie stanowi równoczesny pobyt Featherstonów na przyjęciu u jednych i drugich). Tu po prostu **gra** pomysł sceniczny!

REŻYSEREM sztuki jest Ryszard Major. Zaletą przedstawienia jest zachowanie proporcji, nie silenie się na nadzwyczajne pomysły. Major lekko steruje całością, nie podkreślając swojej obecności w obracaniu [illegible] tego spektaklu.

A AKTORZY? Piękne role dla artystów, którzy mogą ujawnić pełnię swoich zdolności do ilustrowania komicznych zdarzeń. Nie każdej z występujących osób przychodzi to łatwo. Jacek Piątkowski jako Frank Foster jest poza konkurencją. On nie gra. On jest takim Frankiem Fosterem, który o rumieniec wstydu może przyprawić rodowitego wyspiarza. Wszystko, co czyni jest naturalne, prawdziwe i przez to ogromnie śmieszne. Godna podziwu oszczędność środków aktorskich! Jego żona, w interpretacji Ewy Wrońskiej, jest dość bezbarwna choć wdzięczna i swobodna, mimo pięknych, modnych strojów. Teresę Philips gra Jolanta Kozak, mająca sceny bardzo dobre obok niedobrych (wtedy, gdy zdenerwowanie objawia nadmierną gestykulacją i widocznym wewnętrznym napięciem). Boba Philipsa, jej męża, gra Jacek Polaczek pozostający w stylu tej komedii, chwilami poprawny, a chwilami bardzo dobry. Małżonka trzeciej pary gra Tadeusz Zapaśnik, świetny w pierwszej „oficjalnej" postaci, potem jednak wypadający z konwencji, przerysowujący. Wspaniale komiczna, bezbłędna, najzupełniej swobodna w stosowaniu środków ukazujących skrajne... skrępowanie jest Danuta Stenka. Śliczna postać.

CAŁOŚĆ zręczna, tocząca się — jak na farsę przystało — w szybkim tempie, ani na chwilę nie zwalnia uwagi publiczności. Teatr Współczesny daje tą sztuką swoim widzom kulturalną, w pełni profesjonalną rozrywkę mówiąc tym razem ze sceny „bawcie się z nami". I widzowie korzystają z tej oferty.

Jan FRYCZ

„Sprawa Dantona" w Sztokholmie

PIERWSZA poza granicami Polski inscenizacja „Sprawy Dantona" Stanisławy Przybyszewskiej zapoczątkowała działalność Teatru Miejskiego w Sztokholmie. Sztukę reżyserowała Suzanne Osten, która określiła postać Przybyszewskiej jako przedmiot życiowej fascynacji.

Fakty, plotki...

Rozterki F.F. Coppoli

NAJPRAWDOPODOBNIEJ jeszcze w tym roku zobaczymy na naszych ekranach film **„Cotton Club"** Francisca Forda Coppoli, autora znanych i głośnych filmów m. in. „Ojca chrzestnego" czy „Czasu Apokalipsy".

„Cotton Club" jest wszakże słynny z innego powodu. Oto Coppola po premierze tego filmu stanął na progu bankructwa. Publiczność bowiem nie zaakceptowała tej na poły gangsterskiej, na poły romansowej historii, będącej przede wszystkim oddaniem hołdu pewnej epoce w dziejach Ameryki. Dopiero sprzedaż filmu za ocean nieco podreperował budżet i samopoczucie reżysera.

Obecnie mówi się, że pracuje on nad trzecią częścią „Ojca chrzestnego". Dla wytwórni „Paramonut" byłby to nie lada kąsek, gdyż po sukcesach poprzednich filmów z tej serii wpływy są właciwie zapewnione (dwie pierwsze części „Ojca chrzestnego" przyniosły 700 mln dolarów zysku z biletów i przeszło 100 mln ze sprzedaży do telewizji, i jeszcze videokasety).

Coppola nie potwierdza jednak plotek, bowiem mając nie najlepsze doświadczenia z kapryśną publicznością amerykańską nie bardzo chce ryzykować. Również Al Pacino — słynny odtwórca szefa klanu Corleone — nie przewiduje w swoich bogatych planach artystycznych udziału w takim przedsięwzięciu. Tym bardziej milczy Robert De Niro. To wszystko powoduje kolejne plotki, bowiem natychmiast pojawiła się wersja, iż producenci nie chcą pracować z bardzo wymagającym Pacino, więc jego miejsce zajmie John Travolta, a może i Sylwester Stallone.

Moda na filmy kryminalne nie słabnie na całym świecie, więc może istotnie przyjdzie nam kiedyś poznać dalsze losy nowojorskiej mafii, ale na razie twórca filmowej opowieści o rodzinie włoskich emigrantów zastanawia się czy w ogóle jeszcze powinien robić filmy. Oby były to twórcze wątpliwości.

Rafał GODLEWSKI

Wernisaż dla milionów

PRZED kilku laty Centralna Telewizja ZSRR przygotowała wieloodcinkowy cykl programów, poświęconych zbiorom Ermitażu. Zarejestrowane na taśmie filmowej, programy te stały się ważnym wydarzeniem kulturalnym — zakupiło je wiele zagranicznych ośrodków TV. Obecnie planuje się kontynuowanie tego cyklu.

„Minus jeden"

TO tytuł nowej serii płyt radzieckiej wytwórni „Melodia". Mają one na celu umożliwienie amatorom wykonywania ulubionego utworu z akompaniamentem nagranym na taśmie. Stąd właśnie wzięła się nazwa tego cyklu — jeden z wykonawców, wokalista lub instrumentalista, nie bierze udziału w nagraniu.

Muzyczne to i owo

◆ OPOLE 86 W LIPCU. Wiadomo już że piłkarskie mistrzostwa przyćmią wszelkie inne wydarzenia czerwca i z tych to głównie względów Festiwal Polskiej Piosenki — Opole 86 odbędzie się w dniach 22—25 lipca. Kierownik artystyczny festiwalu Krzysztof Materna zapewnia nową, interesującą formułę konkursu o Grand Prix — będzie to Superlista przebojów i wykonawców, typowana przez redakcje prasy, radia i TV. Będą także szerokie, bezpośrednie („na żywo") relacje radiowe i telewizyjne. Nowością mają być koncerty monograficzne — w tym roku poświęcony twórczości Adama Kreczmara. Pełnoprawną częścią festiwalu (amfiteatr) stanie się koncert rockowy, przygotowywany przez ekipę pisma „Non Stop". Nie odbędzie się kabareton, natomiast przewidziano koncert piosenki aktorskiej i kabaretowej.

— Ulubiony piosenkarz Grażyny Torbickiej (prezenterka telewizyjnej Dwójki) i nie tylko, czyli Bruce Sprinsteen. Dziś w radiowej Dwójce (18.30) — LP „Born in the USA".

◆ „COHENIADA". W warszawskim klubie Hybrydy odbyła się ostatnio „Coheniada" — impreza poświęcona twórczości kanadyjskiego poety i balladzisty Leonarda Cohena.

◆ YANDOLINO W SOPOCIE. Jeden z największych menedżerów skoh-businessu. Amerykanin **Frank Yandolino** (41 lat, współ organizator festiwalu Woodstock, szef National Exchange Produktion Corporation) przyjął zaproszenie do udziału w jury MFP — Sopot 86.

◆ JUBILEUSZOWA ZŁOTA TARKA. W dniach 15—18 maja już po raz dwudziesty Złota Tarka, czyli Konkurs Jazzu Tradycyjnego. Obecnej edycji patronuje Joe „King" Oliver, a nagrodę jego imienia otrzyma najlepszy trębacz (kornecista). Przypomnijmy, że na Złotej Tarce kilkakrotnie sukcesy odnosił Big Band Stargard ze Stargardu Szczecińskiego.

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

13. 04. — 19. 04. 1986 r.

BARAN. Tydzień raczej udany, choć nie pozbawiony stresujących sytuacji. W pracy możliwy konflikt. W sprawach osobistych sukces na niwie towarzyskiej. Dodatkowy dopływ gotówki. Lojalny Wodnik.

BYK. Nieopanowany język wpędzi Cię w poważne tarapaty w pracy. Od Ciebie będzie zależał dalszy ciąg wydarzeń. W domu miłe chwile. Nie zadzieraj z Lwem.

BLIŹNIĘTA. Wzrost autorytetu i umocnienie pozycji w pracy. Pomyślnie zapowiadają się też sprawy serca. Korzystnie rozwiążesz skomplikowane sprawy osobiste i finansowe. Twój znak Lew.

RAK. Twoje sukcesy są solą w oku przeciwników. Konieczna duża koncentracja, metodyczne działania oraz zdolności dyplomatyczne by utrwalić swe osiągnięcia. W domu nareszcie relaks. Przyjazny Baran.

LEW. Wiosenne zmęczenie daje znać o sobie — koniecznie potrzebny wypoczynek. Zmiana otoczenia spowoduje, że zbledną i zmaleją konflikty. Finanse dobre. Ważny Baran.

PANNA. W pracy brawurowe przedsięwzięcia, na ogół udane, jednak nie zapominaj o rozsądku! W życiu osobistym nowa, obiecująca znajomość. W domu możliwy przyjazd miłego gościa. Ważny Rak.

WAGA. Wiosenna aura wpłynie dodatnio na usposobienie. W pracy zaczniesz dostrzegać dobre strony i życzliwość otoczenia. Sprawy uczuciowe zapowiadają się interesująco. Miły Skorpion.

SKORPION. Niespodziewane spotkanie w szerszym gronie oraz pewna osoba zapowiadają miłe atrakcje. W domu atmosfera przygotowań na przyjęcie oczekiwanych gości z dalekich stron. Przyjazne Bliźnięta.

STRZELEC. Bardzo ożywiony tydzień. W pracy dodatkowe, pilne zadania, możliwy krótki wyjazd. W sprawach osobistych intensywne życie towarzyskie. W dziedzinie uczuć nowe doświadczenia. Ważna wiadomość. Miłe Ryby.

KOZIOROŻEC. Tydzień intensywnych działań zawodowych i prywatnych. Nowe interesujące znajomości. Zakończenie konfliktów domowych i powrót zaufania do partnera. Zaskakująca wiadomość. Przychylny Rak.

WODNIK. Na początku tygodnia trudności i nieporozumienia w pracy. Nie przejmuj się, gdyż wszystko wskazuje na pozytywne rozstrzygnięcia. W sprawach osobistych tydzień udany. W domu miła niespodzianka. Życzliwy Baran.

RYBY. Spiętrzenie zadań zawodowych i prywatnych. Wysokie obroty przez najbliższe dni. Pomyślność i dobra organizacja pomogą wyjść obronną ręką. Dodatkowe dochody poprawią samopoczucie. Ważna Panna.

Japończycy w La Scali

PO raz pierwszy wystawieniem „Madame Butterfly" Pucciniego w La Scali zajęli się japońscy realizatorzy. Reżyserem przedstawienia jest Keita Asari, znany w Japonii inscenizator, specjalizujący się w wystawianiu Szekspira i Anouilha (nigdy nie reżyserował jednak opery). Japończykami są również scenograf, projektant kostiumów, choreograf, specjaliści od oświetlenia. Także dwie główne role — Butterfly i Suzuki przypadły japońskim śpiewaczkom.

Decyzja o oddaniu przedstawienia w ręce Japończyków była — jak piszą krytycy — dość ryzykowna. [illegible] Nie gorzej wypadli — zdaniem recenzentów — Peter Dvorsky w roli porucznika Pinkertona i Juan Pons jako konsul.

Jedziesz — nie pij! Piłeś — nie jedź!

Krzyżówka na weekend

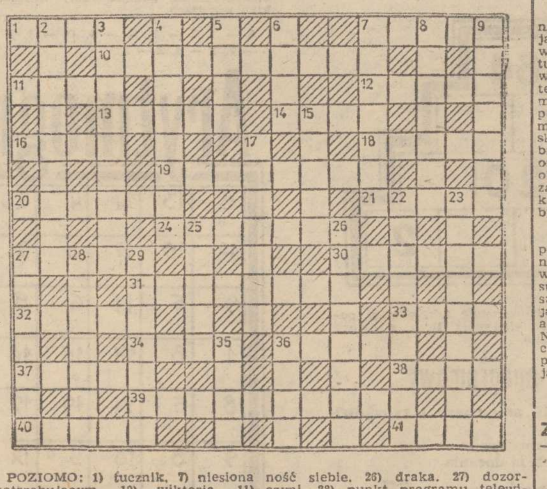

POZIOMO: 1) tucznik, 7) niesiona potrzebującym, 10) wiktoria, 11) rzecz niezwykła, zdumiewająca, 12) kubański taniec ludowy, 13) obszar ograniczony czymś, 14) chce być mądrzejsze od kury, 16) pieniądz płacony mitycznemu Charonowi, 18) prymitywne narzędzie rolnicze, 19) sieć rybacka, 20) bryła geometryczna, 21) strofa w antycznej poezji greckiej, 24) twórca dzieła sztuki, 27) ryba morska, turbot, 30) zgiełk, 31) wahanie przed podjęciem decyzji, 32) nadaje audycje, 33) odyniec, 34) przysłowiowa wartość dobrego żartu, 36) kwiat nilowy, 37) istnienie, bytowanie, 38) wyraz twarzy, 39) sztuka władania bronią białą, 40) typ aktora, 41) ...niezgody.

PIONOWO: 2) od niego głowa nie boli, 3) żołnierz lekkiej kawalerii, 4) rzeczy potrzebne do ubrania i okrycia niemowlęcia, 5) aureola, 6) szkic literacki, 7) polskie ziemie nadbałtyckie, 8) necące widziadło, 9) dżuma lub gruźlica, 15) szpieg, 17) okres przed zakończeniem czegoś, 22) zapowiedź, próbka tego, co ma nastąpić, 23) żartowniś, 25) pewność siebie, 26) draka, 27) dozorczyni, 28) punkt programu telewizyjnego, 29) przeciwstawienie się, 35) konny wóz, 36) dyletant.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody 3 bony PKO po 250 zł każdy ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

ROZWIĄZANIE wirówki z nr 62: szodon, ponowa, pawana, tarcza, Grodno, pardon, raport, motala, Gordon, rodopy, tretko, semani, dzwono, szyper, sektor, kosiba, nowina, roidis, srebro, lekarz.

Nagrody — bony premiowe PKO po 500 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Izabela Fenrich, Szczecin, ul. Bartnicza, Mikołaj Szczepaniak Szczecin, ul. Bartnicza, Edward Gaszyński Gryfino ul. Krasińskiego. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Zasłyszane i ciekawe

Lizak przed sądem

SĄD okręgowy w Padwie (Włochy) stanął przed niecodziennym problemem: musi on mianowicie rozstrzygnąć, czy sprzedaż cukrowych lizaków dla dzieci opatrzonych podobiznami wybitnych osobistości jest zgodna z prawem, czy też nie. [illegible] z Padwy [illegible] włoskiego [illegible] chadecki, [illegible] wa jest p[illegible] niejsza, [illegible] światowych [illegible] cych na [illegible] wniósł za[illegible] roszczeń [illegible] mo, że f[illegible] wielosmak[illegible] mi b. pr[illegible] go prezy[illegible] mier Ma[illegible] Jana Paw[illegible] su równi[illegible]

TRUDNA SZTUKA KOMPROMISU

▼ **Fragment wywiadu „EXPRESSU WIECZORNEGO — KULIS" z wicepremierem Zbigniewem Gertychem:**

— Obserwuję coraz szersze współdziałanie społeczeństwa w rozwiązywaniu spraw istotnych (...) Myślę, że jest coraz więcej dziedzin w których współdziałamy razem. Rozmawiałem ostatnio z pewnymi grupami, które kiedyś mówiły: „oni". Teraz chcą współdziałać, współtworzyć, współpracować w rozwiązywaniu spraw dla nich istotnych.

— Czy może pan rozszyfrować co to za grupy.

— Za wcześnie o tym mówić. Poczekajmy, aż coś z tego wyniknie, jakiś consensus.

WOKÓŁ STOŁECZNEGO DWORU...

▼ Model kultury polskiej jest nadal modelem kultury francuskiej. Wszystko musi się tu skupiać przy dworze. Warszawa jest piętnaście razy większa od Kalisza, a teatrów ma czterdzieści razy więcej. Nasza historia mówi, że gdy dobrze rozwijały się Kalisz, Leszno, Przemyśl czy Zamość to także rzeczywiście rozwijała się wtedy Polska.

(Fragment dyskusji redakcyjnej z „Głosu Wielkopolskiego")

AUTOBUS PRZEGRYWA Z TRAMWAJEM?

▼ Jeszcze stosunkowo nie tak dawno przekonywano gdzie trzeba i kogo trzeba **o wyższości miejskiej trakcji autobusowej nad tramwajową** (starsi szczecinianie pamiętają nawet taki karkołomny projekt jakim była propozycja wyrugowania z ulic miasta w ogóle tramwaj). Tymczasem w programie rozwoju komunikacji miejskiej do roku 2000, opracowanym przez ówczesne Ministerstwo Administracji i Gospodarki Te-

renowej, duży nacisk położony został na rozbudowę sieci tramwajowej i stopniowe zastępowanie autobusów przez transport szynowy. Za formę przyszłościową — pisze „KURIER POLSKI" — uważa się tak zwany szybki tramwaj miejski, którego pierwsza linia ma być budowana już w Poznaniu, a podobne trasy mają w Szczecinie, Bydgoszczy, Krakowie i kilku innych miastach.

POEZJA PRASOWYCH TYTUŁÓW

Jeśli znajdzie się kilka ton koksu

„Polskie Requiem"

Krzysztofa Pendereckiego

będzie jednak atrakcją nr 1

▼ **Oratorium na parę?** Nie, to tylko „EXPRESS POZNAŃSKI" alarmuje o braku opału potrzebnego do ogrzania sali koncertowej.

WIADOMOŚCI Z ZIELONEGO RYNKU

▼ Na warszawskich bazarach pokazały się młode ziemniaczki. Cena — 1200 zł za kilogram. Pomarańcze wysiadają...

Zebrał: gel

Playback

RAYMOND CHANDLER

Przełożył: Leszek Stafiej

49

Pojechałem do San Diego, zwróciłem samochód, zjadłem śniadanie w barze naprzeciw stacji. Kwadrans po siódmej złapałem dwuwagonowy skład do Los Angeles z dieslowską lokomotywą, który przybywa na miejsce punktualnie o dziesiątej rano, bez zatrzymywania.

Zajechałem do domu taksówką, ogoliłem się, wziąłem prysznic, po raz drugi zjadłem śniadanie i przejrzałem poranną gazetę. Kiedy zadzwoniłem do biura pana Clyda Umneya, mecenasa Umneya, dochodziła jedenasta.

Odebrał telefon osobiście. Może panna Vermilyea jeszcze nie wstała.

— Mówi Marlowe. Jestem w domu. Czy mogę zajść do pana?

— Znalazł ją pan?

— Tak. A dzwonił pan do Waszyngtonu?

— Gdzie ona jest?

— Chciałbym to panu powiedzieć w cztery oczy. Czy dzwonił pan do Waszyngtonu?

— Chciałbym najpierw usłyszeć pańskie sprawozdanie. Czeka mnie bardzo ciężki dzień. — Jego głos brzmiał słabo i niezbyt sympatycznie

— Będę u pana za pół godziny. — Rozłączyłem się szybko i zadzwoniłem do garażu, gdzie zostawiłem swojego Oldsa.

11

Biur podobnych do biura Clyda Umneya jest u nas więcej niż pod dostatkiem. Ściany pokryte płytami ze sklejki ułożonymi w szachownicę. Oświetlenie pośrednie, wykładzina dywanowa na całej podłodze, meble jasnego koloru, wygodne fotele i zapewne niebotyczne stawki. Okna w metalowych ramach otwierały się na zewnątrz, a za budynkiem znajdował się nieduży parking, gdzie każde miejsce do parkowania oznaczono białą tabliczką z wymalowanym na niej nazwiskiem. Nie wiadomo dlaczego przegroda Clyda Umneya była wolna, więc z niej skorzystałem. Może szofer zawoził go do samego gabinetu. Budynek miał cztery kondygnacje, był całkiem nowy i zajmowali go wyłącznie doktorzy i mecenasi.

Kiedy wszedłem, panna Vermilyea przygotowywała się właśnie do rozpoczęcia ciężkiego dnia pracy, poprawiając

50

swoją platynową fryzurę. Sprawiała wrażenie nieco sfatygowanej. Odstawiła lusterko i włożyła do ust papierosa.

— Patrzcie, patrzcie. Pan Twardziel we własnej osobie. Czemu możemy zawdzięczać ten honor?

— Jestem umówiony z Umneyem.

— Dla ciebie to jest pan Umney, kolego.

— A dla ciebie ciepły kochaś, siostrzyczko.

Poderwała się z wściekłością. — Nie nazywaj mnie „siostrzyczką", tani kapusiu!

— To nie mów do mnie kolego, kosztowna sekretarko. Co robisz dziś wieczorem? I nie opowiadaj, proszę, że znowu jesteś umówiona z czterema marynarzami.

Jej policzki pobladły. Palce zacisnęły się na przycisku do papierów. Mało brakowało, a rzuciłaby we mnie. — Ty sukinsynu! — syknęła dosadnie. Następnie włączyła przycisk interkomu i gdy odezwał się głos, powiedziała: — Przyszedł pan Marlowe, panie mecenasie.

Potem odchyliła się do tyłu i posłała mi miażdżące spojrzenie. — Mam przyjaciół, którzy mogliby tak cię przykroić, że musiałbyś wchodzić na drabinę, żeby włożyć buty.

— Ktoś musiał się bardzo napracować nad tym tekstem — powiedziałem. — Ale ciężka praca nie zastąpi talentu.

Nagle obydwoje wybuchnęliśmy śmiechem. Otwarły się drzwi i pan Umney wystawił przez nie głowę. Ruchem brody wezwał mnie do środka, ale wzrok miał utkwiony w platynowej dziewczynie.

Wszedłem, a on zamknął po chwili drzwi i zasiadł za ogromnym biurkiem, pokrytym zieloną skórą i stertami ważnych dokumentów. Umney był ubrany elegancko, miał za krótkie nogi, za długi nos i za rzadkie włosy. Jego przejrzyste, brązowe oczy wzbudzały duże, jak na prawnika, zaufanie.

— Podrywa pan moją sekretarkę? — zapytał głosem, który brzmiał równie przejrzyście.

— Nie. Wymienialiśmy uprzejmości.

Siadłem w fotelu dla klientów i przyglądałem mu się z miną, która miała wyrażać coś w rodzaju uprzejmości.

— Wyglądała na bardzo zdenerwowaną. — Usadowił się na fotelu typu prezesowskiego i przybrał surowy wyraz twarzy.

— Przez najbliższe trzy tygodnie ma zajęte wszystkie wieczory — odparłem. — Nie mogę tak długo czekać.

— Niech pan uważa, Marlowe. Radzę się od niej odczepić Stanowi własność prywatną. Zresztą nie poszłoby panu z nią tak łatwo. To piękny okaz rodzaju ludzkiego płci żeńskiej a przy tym sprytna jak lis.

— Chce pan powiedzieć, że potrafi oprócz tego pisać pod dyktando na maszynie?

— Oprócz czego? — poczerwieniał gwałtownie. — Za dużo pan sobie pozwala. Radzę uważać. Mam dość wpływów w tym mieście, żeby załatwić panu czerwone światło. A teraz proszę o sprawozdanie — krótkie i rzeczowe.

— Czy dzwonił pan już do Waszyngtonu?

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWO-LIPOGRAMOWA

1 — pasterz bydła i koni w USA. 2 — miasto w obwodzie władymirskim nad Klaźmą. 3 — wojewódzkie miasto nad Wisłokiem. 4 — Karl, poeta niemiecki, eksperymentalna lirvka wyrażająca grozę wojny. 5 — trudna sytuacja, niepokój. 6 — antypoda Chaosu. 7 — wyspa z endemicznym waranem w Małych Wyspach Sundajskich. 8 — przemysłowe miasto w stanie Indiana (USA).

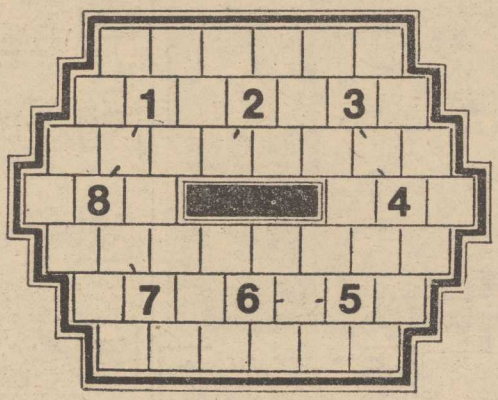

JOLKA

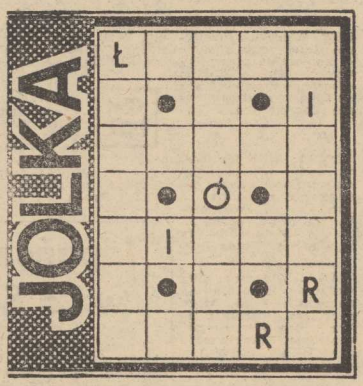

— *filmowy Grek*
— *czarna jagoda*
— *roślina kwiatowo-nawozowa*
— *rodzaj makaronu*
— *rybka akwariowa*
— *wodospad z Kozią Wyspą*
— *z Modrzejowem*

Piramidka matematyczna

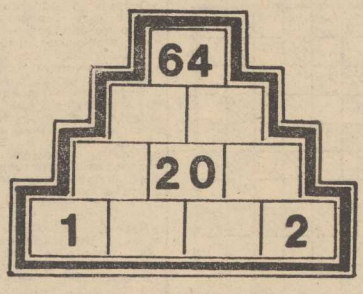

Pola piramidki należy zapełnić tak, aby w polu górnym znajdowała się suma liczb z dwóch pól leżących tuż pod nim.

Kalambur anagramowy

(O sklepie tylko dla marynarzy i rybaków)

Wagarów ocena
majątek ja docenia

Rozwiązania z nr 57

TAUTOGRAMOWA KRZYŻÓWKA WIDEŁKOWA: pieróg, prycza, pentan, presja, praser, porter, pokost.

JOLKA: mamut, jarka, ratka, agnat, Majorka, maraton, trabant.

WIRÓWKA LIPOGRAMOWA: Morton, Norton, Fordon, ponton, Wostok, kłopot, Tortor kompot.

ARYTMOGRAF: jeśli nie przyznajesz się do błędu, to popełniasz błąd drugi.

KALAMBUR: Dzierżyński, pokrzywa.

NAGRODY wylosowali: **Maria Krawczyńska** Świnoujście, ul. Jaracza 33, **Helena Kasianik**, Szczecin, ul. Krzemienna, **Leokadia Kielczyk**, Szczecin, ul. Strzelecka. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

krzyżówka

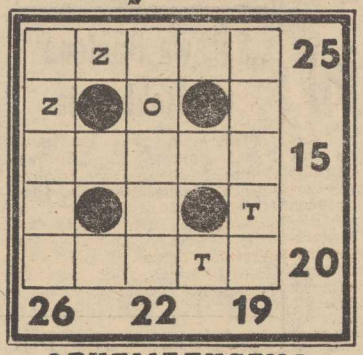

ARYTMETYCZNA

Z podanych liter należy ułożyć sześć wyrazów i wpisać je do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Każdej literze odpowiada inna liczba. Obok diagramu podano sumy wartości we wszystkich wyrazach.

A — 1, I — 2, K — 3, O — 4, P — 5, R — 6, S — 7, T — 8, Z — 9.

Arytmograf

8	13	14	4	20	6
14	10	17	3	21	18
9	5	14	6	8	12
1	8	14	15	16	17
8	5	14	19	12	19
9	8	16	5	14	4
2	12	13	6	7	5
9	11	12	13	5	11
12	10	11	1	8	⬡

1 — ochota, oskoma = 1—2—3—4,
2 — załamanie, przełom = 5—6—7—8—7—9,
3 — Henryk, skrzypek, wirtuoz światowej sławy = 10—11—12—13—11—14—10—8—5—11,
4 — kanibal = 15—16—17—18—19—14—17,
5 — ośrodek przemysłu włókienniczego koło Łodzi = 20—14—21—11—14—13—11—1—12.

Opracował: Rudolf MACURA

Ot, ciekawostka

Więcej, ale...

WE WSZYSTKICH krajach Europy kobiet jest więcej niż mężczyzn. Taki stan utrzyma się — jak przewidują demografowie — do końca naszego stulecia. Więcej jednak rodzi się chłopców i ta przewaga liczebna utrzymuje się do 40 roku życia. Potem proporcje dość gwałtownie się odwracają i panie mają przewagę co raczej nie cieszy żadnej ze stron.

Proponujemy codzienny spacer

Wiosenne zmęczenie

WSZYSTKICH bez mała ogarnęło wiosenne zmęczenie. W dodatku pogoda jest brzydka, wielu osobom dokucza niskie ciśnienie. Osłabienie, senność, apatia, podatność na przeziębienie — to normalne objawy po miesiącach zimowych. Jedni ratują się kilkoma filiżankami mocnej kawy lub herbaty, inni łykają pastylki uzupełniając niedobór witamin. Mało kto jednak korzysta z tak skutecznego sposobu jak codzienny spacer. W dzień powszedni nie ma na to czasu, w niedzielę pokusą jest wygodny fotel i program telewizyjny. Szkoda, bo godzinny spacer przed snem doskonale wpływa na samopoczucie, zaś niedziela spędzona w lesie jest jak balsam...

Pyk, pyk z fajeczki

Coraz więcej klubów

JESZCZE nie tak dawno szczecińscy fajczarze zbierali gratulacje z okazji zorganizowania klubu (przy Domu Kultury „Korab"), a dziś sami wysyłają życzenia młodszym kolegom. Ostatnio bowiem kluby fajczarzy zaczęły powstawać jeden po drugim. Szczecin był czwarty, kolejnymi ośrodkami zwolenników fajki stały się: Wrocław, Warszawa, Szczytna (woj. wałbrzyskie) i Rzeszów. Swój Pipe Club mają także Polacy pracujący w Afryce.

Pipe Club SZCZECIN POLAND

Szczecinianie wybierają się do Wrocławia, gdzie jutro po południu odbędą się zawody w paleniu fajki na czas. Będzie to pierwszy bezpośredni kontakt z fajczarzami z całego kraju i zarazem pierwszy sprawdzian umiejętności członków szczecińskiego klubu. Dodajmy — trudny sprawdzian, gdyż obecnie rekord Polski wynosi 2 godziny 26 minut i 48 sekund — ustanowił go Roman Kalinowski z Kalisza.

Z Ireną Gumowską rozmowa przy stole

Karp na niebiesko

— POMÓWMY jeszcze o białku, skoro żywieniowcy twierdzą, że bez niego nie ma życia. W czym jeszcze ono jest?

— Pierwszorzędnym źródłem białka są ryby, może nawet lepszym od mięsa zwierząt rzeźnych, ponieważ mięso ryb jest lżej strawne. Zawiera ono 20 proc. białka w najlepszym gatunku, czyli tyle, lub więcej, co przeciętnie mięso zwierząt rzeźnych, drobiu i dziczyzny. Ponadto jest bogate w wapń, fosfor, magnez, a przede wszystkim — w przypadku ryb morskich — w jod. Równie ważne jest, że ryby nie tuczą. Na przykład 100 g dorsza dostarcza zaledwie 70 kalorii, zaś ta sama ilość szynki — 340 kalorii.

— ALE po „rybnym" obiedzie pracownicy fizyczni dość szybko są głodni.

— Dlatego drugie danie z ryby powinna poprzedzać sycąca zupa, a cały obiad kończyć wysokokaloryczny deser: ciasto lub legumina. Warto polubić ryby. Są one bogate w różne witaminy, nie mają tylko witaminy C. Stąd te słynne kiedyś epidemie szkorbutu u dawnych żeglarzy, którzy odżywiali się głównie rybami. Szkorbut szalał również wśród ludzi znad brzegów mórz, rzek czy jezior. Dopiero kiedy poznano przyczyny szkorbutu, nauczono się uzupełniać ryby sokiem z cytryny, natką pietruszki i innymi źródłami witaminy C z warzyw i owoców.

— Niektóre ryby „pachną" morzem. Czy można pozbyć się tego zapachu?

— Ryby zalane mlekiem (czasami zmieszanym z pieprzem) na kilka godzin przed przyrządzaniem, tracą specyficzny zapach i nabierają delikatniejszego smaku. Również gotowana ryba traci swój „aromat morza", jeżeli podczas gotowania dodamy do wody trochę soku z cytryny.

Na koniec pokrywkę włożymy płócienko lub serwetkę dobrze zwilżoną wodą.

— A gdybyśmy chcieli ugościć przyjaciół jakąś ekstra potrawą z ryby?

— Możemy podać karpia na niebiesko. Oczyszczonego i osolonego karpia włożyć grzbietem do góry do wanienki, obłożyć plasterkami cebuli, wlać 1/2 l octu winnego i gotować na parze. W ten sposób karp nabierze niebieskiego koloru. Gdy będzie miękki, włożyć go na półmisek, przybrać zieleniną, a w sosjerce podać roz puszczone masło, bo ryba ta zawiera zaledwie 3 proc. tłuszczu.

Remontujemy mieszkanie

NAJCZĘŚCIEJ wiosną przystępujemy do mniejszego lub większego remontu w naszym mieszkaniu. Co prawda pogoda teraz nie jest najlepsza i z odnawianiem ram okiennych trzeba jeszcze poczekać, ale za to z powodzeniem możemy malować i tapetować wnętrze. W większości przypadków tego typu prace wykonujemy sami, gdyż ceny stosowane przez rzemieślników są zawrotne. Poza tym — sami zrobimy to może wolniej, ale dokładniej.

Decydując się na kolor ścian trzeba pamiętać, że do malowania rzadko używa się barw intensywnych, gdyż przebywanie w nich dłuższy czas jest nużące. Najczęściej stosuje się kolory czyste, rozcieńczone bielą i zneutralizowane do mieszką barwnika uzupełniającego. Dla przykładu — odrobina zieleni neutralizuje czerwień i na odwrót.

DOBIERAJĄC odpowiednio farby oraz wzory na tapecie — możemy poprawić optycznie błędy architektoniczne wnętrza. Po pomalowaniu sufitu na ciemno pomieszczenie stanie się niższe. Pasy pionowe na ścianach podwyższają, ale jednocześnie zmniejszą pokój. Pasy poziome z kolei powiększają. Ciemna barwa jednej ze ścian wydłuża pomieszczenie, a jeśli jest to ściana z oknem — wydaje się ono mniejsze. Drobny wzór na tapecie powiększa wnętrze, tapeta o dużym wzorze — zmniejsza je.

I jeszcze jedna uwaga — kupując klej do tapet (jest to ostatnio dość trudne) zwróćmy uwagę na producenta. Klej wyprodukowany w Kielcach jest kiepskiej jakości, tapety bardzo szybko „odchodzą" od ściany.

Egzotyka w akwarium

Zaproszenie na wystawę

KLUB „Molinezja" działający przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście" zaprasza — za naszym pośrednictwem — wszystkich sympatyków egzotyki w akwarium na II Pomorski Konkurs Gupika oraz VII Szczecińską Wystawę Akwarystyczną i Terrarystyczną. Obie imprezy są organizowane z okazji 40-lecia spółdzielczości mieszkaniowej na Pomorzu Zachodnim. Odbędą się w siedzibie „Molinezji" przy ul. Odzieżowej 11. W wystawie i konkursie wezmą udział hodowcy z Olsztyna, Jastrzębia, Chorzowa, Kalisza, Koszalina, Poznania, Bydgoszczy, Bielska-Białej i Szczecina.

Prezentacja najpiękniejszych gupików rozpocznie się dziś 11 bm. o godz. 16 i trwać będzie w sobotę godz. 13—18 oraz niedzielę godz. 12—15.

Otwarcie wystawy akwarystycznej i terrarystycznej nastąpi w sobotę 12 bm. o godz. 12. Będzie ona czynna do 26 bm. w dni powszednie godz. 10—18 i niedziele godz. 12—18. Wystawie mają towarzyszyć prelekcje, pogadanki na temat hodowli ryb i roślin akwariowych oraz gadów i płazów.

Radzimy...

DOBRY sposób na pozbycie się brunatnych plam z wanien, zlewozmywaków i muszli klozetowych: miejsca zaplamione przecieramy naftą, następnie zmywamy proszkiem do czyszczenia urządzeń sanitarnych. Zlew z powodzeniem można wyczyścić zwykłą solą kuchenną.

Sekrety mody

Szlachetna prostota

JEŚLI ktoś lubi zdecydowane kolory, rzucające się w oczy dodatki, niebanalne fasony — ma teraz „swój" sezon. Moda spełnia jego oczekiwania, jest właśnie ekstrawagancka, przeładowana kontrastowymi, szokującymi nawet zestawami tkanin, ozdób i form.

Ale jeśli istotnie wszystko wolno zestawiać ze wszystkim, nie razi batystowa chusta przetykana złotą nitką noszona do obszernej kufajki, padł nawet trzymający się dotąd mocno bastion uznanych kanonów kolorystyki (kto by pomyślał, że zimowe kurtki będą miały kolor np. różowiutki?) — to od tego przerostu formy nad treścią zaczynamy się instynktownie odwracać. I o czym się wówczas myśli? O tym, że jednak nie ma rzeczy bardziej eleganckich ponad to, co jest proste, stonowane, nie rzucające się w oczy (a jeśli tak, to właśnie ową szlachetną prostotą). Jednym słowem z uznaniem spoglądamy na to, co jest zaprzeczeniem dzisiejszej awangardy.

I na tej fali znów staje się modny klasyczny kostiumik wymyślony ongiś przez Coco Chanel, czyli coś wyrafinowanie prostego. Pewnie, że nie jest to dokładnie to samo, co w latach 30. czy przełomu 50 i 60. Tam te kostiumiki (a raczej garsonki) były mniejsze, miały krótsze żakiecliki, węższe ramiona, ale zasada jest przecież ta sama: prosta spódnica, prosty żakiet, brak kołnierza (i tu też możliwości wyeksponowania eleganckiej bluzki — z kołnierzykiem, stójką, wiązadełkiem, żabotem, riuszką co tam moda niesie...).

Nie spodoba się to dzisiejszej nastolatce, ale gdy przyjdzie czas, że zrzuci adidasy i dżinsy (a zrobi to nieuchronnie) przypomni sobie o niezmiennie modnym kostiumie Chanel.

(mg)

Zespół Elektrowni „Dolna Odra" Elektrownia Szczecin

Szczecin, ul. Gdańska 34 a tel. 326-81

Ogłasza nabór na rok szkolny 1986/87 — uczniów do klasy I, II i III w celu przygotowania zawodowego w kierunku

MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ ELEKTROENERGETYCZNYCH

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

— ukończone 15 lat
— uzyskany pozytywny wynik badań lekarskich
— uczęszczanie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Wymagane dokumenty:

— podanie
— życiorys
— zaświadczenie ze szkoły
— wypis z aktu urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego rodziców
— świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do wykonywania zawodu
— zgoda rodziców na podjęcie zatrudnienia
— 3 fotografie.

Zakład zapewnia:

— wynagrodzenie w I roku nauki 2 500 zł
w II roku nauki 2 950 zł
w III roku nauki 3 700 zł
— odzież ochronną i roboczą
— wszelkie świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego
— pomoc materialną dla uczniów mających ciężkie warunki materialne
— deputat energii elektrycznej i węgla.

Po ukończeniu nauki proponujemy prace w atrakcyjnych zawodach zaliczonych do pierwszej kategorii zatrudnienia:

— maszynista turbozespołu parowego
— monter turbin i kotłów oraz urządzeń pomocniczych kotła i turbiny
— monter instalacji i urządzeń elektroenergetycznych
— elektromonter aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki.

1816-K

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „DĄB" w Szczecinie

informuje członków, że rozpoczyna nabór kandydatów na budynek realizowany systemem gospodarczym. Warunkiem przyjęcia zgłoszenia jest zadeklarowanie odpracowania 800 godzin na budowie. Pierwszeństwo w zakwalifikowaniu na listę będą mieć członkowie posiadający zawód: murarza, cieśli, zbrojarza-betoniarza.

Termin składania pisemnych zgłoszeń upływa z dniem — 1986-04-22.

1815-K

BIURO „DROBIARZA"

informuje,

że dnia 16 kwietnia br. na pl. Kilińskiego w Szczecinie od godz. 12 do 16 odbędzie się sprzedaż 5-tygodniowych kurek w cenie 190 zł za sztukę.

1843-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET" w Kaliszu Pomorskim

zatrudni:

◆ **specjalistę ds. ekonomicznych w Kaliszu Pomorskim** — wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata pracy w zawodzie
◆ **zastępcę kierownika Zakładu nr 1 w Kaliszu Pomorskim** — wykształcenie wyższe mechaniczne i 3 lata pracy w zawodzie
◆ **specjalistę w dziale produkcji** — wykształcenie wyższe budowlane.

Do czasu otrzymania mieszkania spółdzielczego, zapewniamy mieszkanie zastępcze.

◆ **mistrza produkcji w Zakładzie nr 4 w Maszewie** — wymagane wykształcenie średnie budowlane lub mechaniczne
◆ **betoniarzy w Zakładzie nr 4 w Maszewie i nr 5 w Nowym Czarnowie.**

Dla zamiejscowych zapewniamy kwatery prywatne. Wynagrodzenie wg nowego systemu wynagrodzeń oraz szeroki zakres świadczeń socjalnych.

Zgłoszenia przyjmuje dział ds. pracowniczych — Kalisz Pomorski ul. Przemysłowa 4, tel. 226 oraz kierownicy zakładów: nr 4 w Maszewie, ul. Stargardzka 5, tel. 124 i nr 5 74-115 Nowe Czarnowo, tel. 51-60 Gryfino.

1814-K

CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA ELEKTRONIKI „UNITRA-SERWIS" O.Szczecin

al. Wojska Polskiego 244

poszukuje:

◆ **kierownika sklepu części zamiennych**
◆ **sprzedawców**

Bliższych informacji udziela sekcja kadr, tel. 764-18 wewn. 22.

1842-K

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje, 732-84. 9521-G

KOREPETYCJE — matematyka, Andrzej Stasiak, tel. 23-37-10. 9436-G

PRACA

ZAKŁAD sprzątania wnętrz, Krzysztof Fabian zatrudni kobietę oraz emerytkę. 388-54. 8990-G

ZAKŁAD Instalatorstwa Sanitarnego Krumholz zatrudni hydraulika z umiejętnością spawania, Żółkiewskiego 4/18. 9384-G

RÓŻNE

TELENAPRAWY Spicker, 613-658. 9448-G

TELENAPRAWY, Jaklmowicz, 22-09-67. 3218-G

TELENAPRAWY, Bugaj ski, 22-71-46. 9132-G

TELENAPRAWY, Serocki, 32-35-25. 9112-G

TELENAPRAWY, Knop, 351-06. 8739-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-650. 7492-G

TELENAPRAWA, Paryski, 222-132. 7365-G

TELENAPRAWY, Baczyk. 32-45-63. 8703-G

COLOR Rubiny, Wróblewski, 32-32-89. 8493-G

COLOR — telenaprawa, Kaczorek, 75-100. 7398-G

TRANZYSTOROWE — telenaprawy, Sirowy, 524-158. 8081-G

TELENAPRAWY, Miałkowski, 394-83. 9473-G

NAPRAWA ZX Spectrum, kalkulatorów, telefonów klawiszowych — przestrajanie zachodniego sprzętu RTV — UKF. Pal-Secam. Warsztat elektroniczny Nowakowskiego 27, tel. 341-36, Siemieńczuk. 9343-G

NAPRAWA zachodniego sprzętu stereo. Przestrajanie UKF, Kossaka 1, 442-10, Tyburczy. 9054-G

CYKLINOWANIE, Hadrian, 748-40. 9479-G

CYKLINOWANIE, Kolczyński, 22-46-48. 7385-G

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, Guryn, 788-86, Bieszczadzka 27. 8544-G

NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23. 9381-G

MALOWANIE — tapetowanie, Jarosław Zgoda, tel. 752-81 dzwonić — 17—21. 9476-G

MALOWANIE tapetowanie, Tchorek, tel. 82-41-14. 9421-G

ZAKŁAD Specjalistyczny Renowacja odnawia płaszcze kurtki skórzane czyści farbuje zamsze kołuchy. Zapłata przy odbiorze. Pawiak. Police. Wojska Polskiego 16, tel. 175-243. 9378-G

ANTENY instaluję, Męciński, 397-47. 6702-G

PAWILON mebli gwarantowanych, Szczecin, Gumieńce, Olsztyńska 31. Dachtera poleca meble po cenach konkurencyjnych. 9450-G

KOTKA oddam, 82-09-25. 9483-G

KUPNO

WÓZEK głęboki (bliźniak) kupię, tel. 454-13 do 15, 32-91-15 od 16. 9245-G

BUTLĘ gazową na butan kupię, tel. 752-15. 9108-G

PIERŚCIONEK z brylantem kupię. Oferty Biuro Ogłoszej Szczecin 9084.

MATRYMONIALNE

NIEBRZYDKI, wysoki, szczupły, kawaler lat 27, wykształcenie wyższe pozna ładną szczupłą pannę do lat 25. Cel matrymonialny. Fotooferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8367.

NIERUCHOMOŚCI

DOM na Pogodnie sprzedam w rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe własnościowe. Łukasińskiego 23 9473-G

DOMEK dzielnica Gocław (bliźniak) 5-pokojowy, c.o., działka warzywno-owocowa 500 m kw. sprzedam w rozliczeniu 3 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9409.

PIECZARKARNIĘ, ogrodnictwo, mieszkanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8394

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową zamienię na mieszkanie. tel. 446-53. 8972-G

SPRZEDAŻ

SPANIELKI trikolor nie drogo sprzedam. Krzemienna 47/2. 8901-G

PUDELKI sprzedam, tel. 730-43. 9371-G

JAMNIKI długowłose rodowodowe sprzedam, tel. 323-176. 9377-G

STARE obrazy sprzedam, tel 714-18. 9068-G

SATURATOR kompletny sprzedam, ul. Ściegiennego 62/16. 9415-G

BUTLĘ gazową na butan 24 kg sprzedam. Jankiela 14. 9107-G

BETONIARKĘ 100 l 220 V sprzedam. Heleny 57/3. 9426-G

BASEN dmuchany, zamrażarkę 600 l — siła sprzedam. Żabia 7 6 po 17. 9389-G

ORGANY elektroniczne sprzedam, tel. 239-411 9443-G

NOWY grzejnik olejowy tanio sprzedam. 785-68. 9103-G

KOMPLET wypoczynkowy, ładny tanio sprzedam, tel. 734-35 9378-G

VIDEOKAMERĘ Blaupunkt tanio sprzedam, tel. 230-462. 8931-G

GRAMOFON Altus — sprzedam. 738-50. 8940-G

KOMPUTER Personal ZX Spectrum sprzedam tel. 704-23. 8937-G

MINI-wieże sprzedam. tel. 459-61. 8934-G

KOMPLET stereo Hi-Fi wieża duża japońsko-polska ZG 2 razy 60 W 3 omów słuchawki (japońskie) sprzedam. Dergowskiego 40/35. 8993-G

APARATURĘ nagłaśniająca „Vermona" 600 W sprzedam. Zbigniew Truszkowski, 7"-420 Dziwnów, ul. Rybacka 49, tel. 50. 9026-G

KOMPUTER Philips VG 8020 MSX sprzedam. tel 461-00. 9039-G

URZĄDZENIE do waty cukrowej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9388.

WITRYNĘ chłodniczą gastronomiczną, zamrażarkę, kompletne urządzenie hodowli lisów — sprzedam. Szczecin, Olsztyńska 31. 9451-G

BŁAM karakułowy — ciemno-srebrzysty — sprzedam. tel. 883-22. 8976-G

AGREGAT tynkarski — sprzedam. tel. 791-973. 9390-G

SKÓRY cielęce z włosem sprzedam. Szczecin-Wielgowo, ul. Łowczych 8/1 po 16. 9437-G

DŻINSY damskie sprzedam. tel. 22-61-05 9457-G

KOŻUCH, płaszcz, kurtkę sprzedam, tel. 521-429 9403-G

ROZSADĘ pomidorów sprzedam. Stargard Szczeciński, ul. Jesionowa 16 tel. 77-29-39 po godz. 16. 9343-G

JAWĘ 350 sprzedam, 736-69. 8939-G

PEUGEOTA 504 Diesla (1971) sprzedam, Tczewska 5 po 17. 9423-G

TARPANA — skrzyniowiec sprzedam, tel. 368-11. 9417-G

FIATA 125 (1977 r.) po kapitalnym dodatkowo nowa karoseria sprzedam. tel. 452-11. 9324-G

FORDA Granadę — benzynowy tanio sprzedam, tel. 619-319 9329-G

TRABANTA nowego — sprzedam, tel. 719-12. 9007-G

TRABANTA combi fabrycznie nowy sprzedam tel. 22-33-33 od godz. 19.30 do 21 9330-G

ZASTAWĘ 1978 płaszcz czarny ze skóry, dywan belgijski sprzedam. tel. 52-34-41. 9219-G

SYRENĘ 105 L sprzedam. tel. 614-521. 9309-G

TRABANTA (1975) sprzedam tel. 520-023. 9435-G

SYRENĘ 105 tanio — sprzedam. Dworska 45. 9374-G

NADWOZIE Polonezа sprzedam, ul. Sandomierska 10. 8332-G

KAROSERIĘ Fiata 125 sprzedam, tel 527-159. 9005-G

WARTBURGA 313 w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. tel. 82-13-09 od 18 9422-G

LOKALE

CZTEROPOKOJOWE — 63,5 m kw. zamienię na M-3 i M-2. tel. 733-066. 9081-G

KOMFORTOWE mieszkanie 3-pokojowe, kwaterunkowe zamienię na dom kwaterunkowy lub własnościowy do remontu, tel. 22-73-30. 9427-G

M-3 centrum zamienię na podobne na osiedlach. telefon pożądany, dzwonić 22-42-71. 9428-G

LUKSUSOWE mieszkanie w centrum Warszawy (119 m kw., wysoki parter, telefon, zielony Żoliborz) zamienię na komfortową willę lub domek w Szczecinie (tylko z telefonem). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9413

MIESZKANIE czteropokojowe, kwaterunek, Pogodno zamienię na duże jednopokojowe widna kuchnia, telefon tel. 754-35. 8245-G

M-4 lub M-3 nowe budownictwo domofon, parkiet zamienię na 3-pokojowe w starym budownictwie, Rosenberg 74. 9376-G

PILNIE zamienię nowe M-4 w Gryfinie na M-4 ewentualnie M-3 w Szczecinie, tel. 82-31-05. 9363-G

2 DUŻE pokoje komfort, piece elektryczne zamienię na 2 małe pokoje nowe budownictwo, tel. 228-153. 9298-G

MIESZKANIE dwupokojowe zamienię na czteropokojowe. tel. 832-823. 9083-G

SZCZECIN M-3 centrum I p telefon zamienię na podobne w Warszawie tel. 47-407. 9285-G

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie z wygodami powyżej 70 m kw (może być stare budownictwo). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9263.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie samodzielne mieszkanie. tel. 44-350 po 17. 9480-G

REPREZENTACYJNE — trzypokojowe sprzedam, tel. 39-319. 9350-G

M-3 Zakole sprzedam. tel. 525-098. 9405-G

PILNIE poszukuję nieumeblowanej kawalerki. tel. 525-183. 9341-G

KAWALERKI poszukuje. tel. 440-09. 9122-G

POSZUKUJĘ pokoju chętnie przy linii autobusowej 101, 322-872 Po 16. 9083-G

ZGUBY

ZGUBIONO usznik do trąbki i puzonu. Zwrot za nagrodą. Teatr Muzyczny. 9420-G

Rybem

Z dniem 2 kwietnia wznowiła działalność po remoncie restauracja „WARSZAWSKA" przy ul. Pocztowej 8.

Zakład specjalizuje się w produkcji potraw z ryb. Polecamy potrawy z ryb słodkowodnych, morskich i atlantyckich.

Przyjmujemy zamówienia na wyroby garmażeryjne na wynos

Zakład czynny w godzinach 9.00—22.00.

Patronat nad zakładem objęło Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe Centrala Rybna

1844-K

Opowiadanko sensacyjne

Słodkie morderstwo

SZERYF Wilhelmina Pride była zdziwiona, że tak wiele osób przyszło na pogrzeb Roba Ramseya. Chet i Berta Krueger, mili, uczciwi ludzie zajęli się Cindą, wdową po Robie. Przyjechała do Northfield jako obca, kiedy Rob przed sześcioma miesiącami postanowił wrócić do swego rodzinnego miasta. Gdzie przeżył ostatnie dwadzieścia lat, nie mówił nikomu.

Cindy wyglądała jak przysłowiowe dziecko stróża: chuda, mizerna, blada. Kto mógł przypuszczać, że taki mężczyzna jak Rob znajdzie sobie taką żonę. A teraz nie żył. Wilhelmina nie mogła tego pojąć.

— Szeryfie — usłyszała za sobą głos kiedy msza dobiegła końca. Ned Zander jej zastępca trzymał rękę przy jej uchu i szeptał: — Schwytaliśmy niedźwiedzia.

Wilhelmina podniosła się szybko, mimo swych siedemdziesięciu kilogramów i wyszła z Nedem z kościoła.

— To była samica miała na sobie z pięć centymetrów tłuszczu.

— Wszystkie niedźwiedzie obrastają tłuszczem przed snem zimowym — powiedziała Wilhelmina — Kto ją zastrzelił?

— Olaf Hanson. Ale on jej nie zastrzelił tylko zapędził do pułapki niedaleko swej chaty.

— Olaf zastawił pułapkę? Od kogo otrzymał zezwolenie?

— Od nikogo

— A może to nie był ten sam niedźwiedź?

— Ten sam. Olaf znalazł w jego żołądku sygnet Roba.

— Sygnet Roba? — zapytała Wilhelmina marszcząc czoło.

— Tak, wiesz przecież ten z czarnym onyksem i maleńkim diamentem. Rob zawsze nosił go na palcu.

Wilhelmina znała ten sygnet.

— Sygnet nie jest tak łatwy do strawienia jak mięso czy kości. To straszne jak Rob wyglądał kiedy go znaleźliśmy...

— Proszę bez takich szczegółów — powiedziała Wilhelmina — Gdzie jest sygnet?

— Mam go przy sobie. Stary Hanson mówił, żeby ci go oddać.

Wilhelmina wzięła sygnet do ręki. Nie musiała przyglądać się długo aby go poznać. Sama ofiarowała go Robowi na urodziny. Miała wówczas osiemnaście lat i wydała na niego swe wszystkie oszczędności. Do sygnetu załączyła wówczas kartkę. Od nieznajomej wielbicielki".

— Myślę, że Cindy powiemy że znaleźliśmy sygnet na ziemi — powiedział Ned.

— Nie wiem jeszcze co zrobię. Zabiorę sygnet ze sobą i na razie pojdę do Olafa.

— Szeryfie — powiedział Ned z wolna — Nie będziesz występowała przeciwko Olafowi w sprawie tej pułapki? To stary człowiek..

— Dobrze, ale przemówię mu do rozsądku.

— Nie idziesz na cmentarz, szeryfie?

— Nie, tym razem nie.

Olaf podszedł do drzwi kiedy zatrzymała się przed jego chatką. Był starym, siedemdziesięcioletnim człowiekiem o przyjaznej, pomarszczonej twarzy

— Halo, Wilhelmino, spodziewałem się, że do mnie przyjdziesz. Kawa zaraz będzie gotowa.

Weszła do chatki, która pachniała tytoniem, potem i starymi ubraniami.

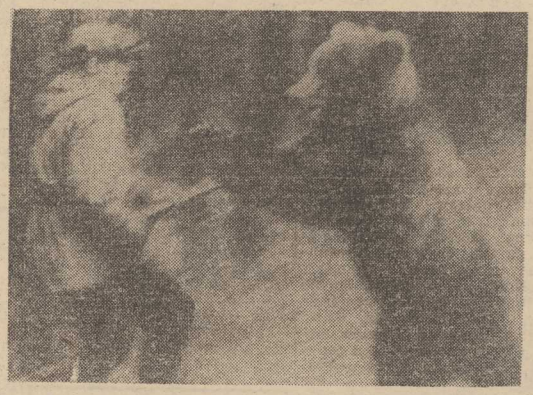

— Jak się powodzi twojej matce, Wilhelmino?

— Stale tak samo: raz mnie poznaje raz nie.

— Kochana z ciebie dziewczyna. Wróciłaś tu, aby opiekować się starą matką. Jesteś bardzo kochaną dziewczyną

— Nie jestem dziewczyną Olafie mam 41 lat

— Dla mnie zawsze będziesz małą dziewczynką

— Musze z tobą porozmawiać Olafie a spiesze się

— Ty ciągle się spieszysz. Twój ojciec zawsze znalazł czas aby porozmawiać ze starym przyjacielem.

Jej ojciec umarł przed ośmiu laty, a ludzie zawsze porównywali Wilhelminę do jej ojca szeryfa, Herberta Pride. I tylko dlatego że wszyscy lubili go i szanowali wybrali jego następcą córkę. Olaf był najlepszym przyjacielem jej ojca i prawdopodobnie dlatego nie chciała mu robić przykrości z powodu pułapek zastawianych na zwierzęta. Olaf postawił przed nią tacę na której leżały czekoladowe gwiazdy owinięte w staniol.

— Mam nadzieję, że w dalszym ciągu jesteś łakomczuchem.

— Ummmm — powiedziała, schwyciła jedną gwiazdę, odwinęła z opakowania i włożyła do ust. — Tak, ojciec kupował mi tego ogromne ilości — potem spojrzała na niego i powiedziała poważnie. — Olaf, nie trzeba było chwytać tej niedźwiedzicy

— To była ta, która zabiła Roba. Znalazłem jego sygnet.

— Ned powiedział mi już. Ale przecież nie wiedziałeś o tym zanim jej nie zabiłeś.

— Wszystkie niedźwiedzie to mordercy.

— Bzdura. Wiesz o tym tak samo dobrze jak ja. Zabijają tylko wtedy kiedy się je rozdrażni. Jeżeli się je dokarmia, można je oblaskawić jak domowe zwierzę.

— Rob Ramsey przyszedł z Northfield. Dlaczego położył się tu niedaleko na ziemi?

— Rob lubił fotografować. Lubił swą kamerę jak... jak..

— ...jak tę bladą kobietę, którą tu sprowadził. Ty sama lubiłaś go również bardzo, Wilhelmino. Nie zapomniałaś o nim mimo że wyjechał przed dwudziestu laty.

— Ostrzegałam go przed niedźwiedziami ale śmiał się tylko i mówił abym się nie przejmowała.

— Kochałaś go, Wilhelmino. Mnie nie oszukasz. Twój ojciec opowiadał mi jak nocą siedziałaś w swym pokoju z twarzą w dłoniach. Zgadza się, Willie?

— Nie nazywaj mnie Willie.

— Tak nazywał cię zawsze Rob.

— Straszne imię.

— Zwłaszcza dla dziewczyny. Ale też Rob nie traktował cię jak dziewczynę. A potem wyjechał z Northfield a ty zostałaś ze załamanym sercem. Kiedy wrócił w dwadzieścia lat później z tą bladą, wątłą biedaczką, było znów jak dawniej: klepał cię po plecach i nazywał Willie. I myślał tylko o swojej żonie. Willie, czy to było powodem dla którego go zamordowałaś?

— Olaf, co to znaczy? Jego śmierć to był wypadek. Leżał na ziemi i chciał robić zdjęcia niedźwiedzia.

— Niedźwiedzie napadają na ludzi jeżeli mają do tego powód. Wiemy o tym doskonale oboje.

— O czym ty mówisz?

— O tym — stary człowiek ujął w rękę jedną z czekoladowych gwiazd. — Znalazłem kilkanaście takich w żołądku niedźwiedzicy, poza sygnetem Roba. Kiedy zobaczyłem te staniolowe opakowania wiedziałem, że pochodzą z czekoladowych gwiazd, które ty tak chętnie jadasz. Ktoś musiał dać Robowi te czekoladki, zanim położył się na trawie aby fotografować niedźwiedzia. Ktoś, kto wiedział jak łakome są niedźwiedzie przed zimowym snem. I wiedział, że niedźwiedzie uwielbiają słodycze i rozszarpią każdego kto stanie między nimi i słodyczami. Nawet jeżeli to jest ciało człowieka.

Kiedy Wilhelmina milcząco przyglądała mu się, zdawał się zapomnieć co przed chwilą powiedział. Olaf Hanson był po prostu starym człowiekiem.

Beatrice S. SMITH

Uśmiechnij się!

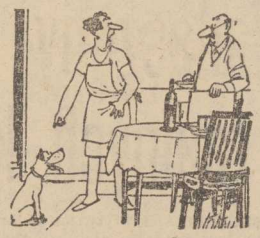

— *Zapamiętaj raz na zawsze! Gdy mówię „mój miły", mam na myśli tylko jego!...*

— *Mamo, tatuś przyszedł!*

49

D'Artagnan pochylił się znów nad zbirem, podając mu wodę. W tej chwili ranny, ściskając wciąż w dłoni sztylet, zamierzył się nim w muszkietera, drugą ręką pociągnął go silnie za rękaw. D'Artagnan stracił równowagę i upadł na nogi zbira. Cios nie dopisał, sztylet zadrasnął lekko skórę rycerza na karku.

— Łotr — zawołał D'Artagnan, próbując się uwolnić z uścisku zbira. Gdybym...

Jak błyskawica zbir podniósł się z ziemi. Okrzyk rozpaczy wydarł się z jego ust. Umierał. Ostatnim, nadludzkim wysiłkiem Carbin uderzył D'Artagnana między oczy. Muszkieter padł twarzą na ziemię i leżał niby martwy.

Minęły dwie godziny.

D'Artagnan wracał do przytomności przerażony snami, jakie go dręczyły. Przez dłuższą chwilę wydało mu się że śni dalej. Zziębnięty spostrzegł, że prócz koszuli niczego na sobie nie ma. Naraz posłyszał jakieś głosy. Nie ruszał się z miejsca.

— Zatrzymaj złoto, a mnie oddaj srebro — targowali się jacyś ludzie. — Wiesz o tym dobrze, że nie mogę trzymać u siebie złota. Wezmę srebro i mundur.

— To jest bardzo dobry mundur — protestował inny. — Nie jest tak zakrwawiony jak inne części garderoby. A te buty są z doskonałej skóry...

— Zostaw je głupcze — odezwał się trzeci głos. — Chcesz, by nas indagowano. Buty są niebezpieczne. Zostaw je. Daj Ludwikowi srebro i mundur...

— Tu są jakieś papiery i list — przerwał pierwszy. — Masz, wyrzuć to. A co będzie z koszulą?

Dłoń ludzka ujęła D'Artagnana za szyję. Otworzył oczy i spostrzegł przed sobą człowieka.

— Coś twardego pod koszulą — mówił jeden z opryszków. — Na Boga! Ten jest jeszcze ciepły...

D'Artagnan podniósł się naraz i usiadł. Domyślał się, że jacyś chłopi, ujrzawszy leżących na drodze, postanowili podzielić się łupem. Było ich trzech, w chwili jednak, kiedy miał do nich przemówić, wydali okrzyk przerażenia i co tchu pognali w pole.

— Głupcy, idioci! — Chodźcie tu! — wołał muszkieter. — Nic wam nie uczynię złego...

Na próżno. Pouciekali. D'Artagnan powstał na nogi, zaklął siarczyście i zamierzał ich gonić. Był boso i wpadł na kupę gałęzi. Klnąc ponownie, zawrócił i teraz dopiero spostrzegł dwa obnażone ciała. Po dłuższej dopiero chwili orientował się w sytuacji.

Buty leżały obok. Buty i koszula stanowiły całe jego ubranie. Naciągnął je i podniósł wyrzucone przez napastników papiery. Nieco dalej znalazł swój rapier i pas. Włościanie nie odważyli się zabrać cokolwiek, co by mogło zwrócić na siebie uwagę władzy. Nie zabrali więc i koni, które spokojnie pasły się na łące.

Oprócz potłuczenia muszkieter nie znalazł na sobie rany. Nie posiadał jednak żadnych pieniędzy. Jego siodło było kompletnie wypróżnione. Sprzeda więc jednego konia i za uzyskane pieniądze, kupi ubranie oraz zdobędzie nieco grosiwa.

— Ale, ale! Gdzie jest Athos, Porthos? — mruknął pod nosem. — Niewątpliwie ruszyli za nim. Ach, pewnie udali się drogą do Paryża. Mniejsza o to. Mieli się wszyscy spotkać w Paryżu z milordem de Winterem. W międzyczasie będę musiał jechać do Dampierre i odszukać panią de Chevreuse. A teraz?... z powrotem do Longjumeau, czy naprzód?...

Nad pytaniem zastanawiał się krótko. Jeżeli wróci do Longjumeau, kompanów swych nie zastanie. Zjawienie się tam, w takim kostiumie wywołałoby podejrzenia. Lepiej więc jechać na zachód i tam po drodze zaopatrzyć się w ubranie. Chwycił konia napastników za lejce, wskoczył na drugiego i ruszył w drogę.

Obejrzał się raz jeszcze na trupy przy drodze. Był przekonany, że nie oni byli temu winni, lecz Montforge. Szczęśliwie, że nie zabrano mu z szyi pierścionka. Kto wie, jaką jeszcze przysługę oddać mu może.

W kilkanaście minut później mijał zakręt. Opodal ujrzał żółte światełka wioski.

(cdn)

Choć kłopotów nie brak

Zadaszony tor kolarski nabiera realnych kształtów

SZCZECIŃSKI kryty tor kolarski jest jedynym tego typu obiektem w kraju. Jak w wielu przedsięwzięciach inwestycyjnych tego pokroju, trzeba będzie i na torze dodatkowo podjąć możliwie szybkie działania, aby stworzyć inne urządzenia sportowe, które będą towarzyszyły imprezom zapewniając maksimum efektów użytkowych. Chodzi przede wszystkim o hotel z prawdziwego zdarzenia, pełnowymiarową halę sportową, dostosowaną do wymogów sportu kwalifikowanego, gabinety odnowy biologicznej, restaurację, zagospodarowanie płyty zadaszonego toru i wielu urządzeń towarzyszących.

ISTNIEJĄCY dotychczas drewniany pawilon sportowy powinien pójść do rozbiórki, gdyż przy nowoczesnej inwestycji stwarza pozory budy na narzędzia budowlane. Znając jednak życie tymczasowy budynek będzie musiał jeszcze długo spełniać funkcję hotelową, gastronomiczną, a także być siedzibą jednego z najlepszych klubów kolarskich w kraju.

Na budowie najwięcej uwagi poświęca się pracom przy zadaszeniu obiektu, wznoszeniu trybun wewnątrz toru, instalacji bandy, podsufitki, oświetlenia, a także robotom ziemnym wokół ogromnego owalu toru. Bez przerwy pracują robotnicy przedsiębiorstw, które od początku wznoszą konstrukcję wykonaną przez Hutę „Szczecin", montują płyty boczne i osłony.

Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych, Kombinat Przedsiębiorstw Robót Budowlanych nr 1 oraz kilku wykonawców prywatnych mają tu jeszcze sporo do zrobienia. Terminy oddawania poszczególnych odcinków budowy są napięte, gdyż impreza otwarcia, a jednocześnie kończąca uroczystości związane ze 100-leciem kolarstwa w kraju odbędzie się 28 września br. Założono, że termin oddania do użytku toru wraz z zapleczem dla zawodników na płycie toru, mija 15 sierpnia br.

NAJWIĘCEJ kłopotów stwarzał dotychczas znalezienie wykonawcy do położenia nakładki betonowej na jezdnię toru kolarskiego. Próby pozyskania specjalistycznych przedsiębiorstw we Wrocławiu, a nawet w Czechosłowacji spełzły na niczym. Pracy tej podjęło się Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które z nastaniem cieplejszych dni przystąpi do robót.

Zadaszony tor kolarski z dnia na dzień zmienia swój wygląd. Już dziś widoczne są na zakończeniach trybuny, a na zewnątrz obiektu prostaki, sporo prac ziemnych, wytyczą nowe drogi dojazdowe, kanalizacji. W miarę zbliżania się do końca inwestycji coraz więcej osób czuje się moralnymi „budowniczymi" obiektu albo przynajmniej tymi, którzy w dużym stopniu pomogli w tym przedsięwzięciu.

O kłopotach i trudnościach (także dzisiaj) wie najlepiej inwestor, a także generalny wykonawca budowy — Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Szczecinie. Zabezpieczenie kilkuset ton specjalistycznej blachy, ponad 600 m sześciennych betonu, osłon bocznych, papy, wiatroli, setki ton przemieszczonej ziemi wymagało nie lada „gimnastyki", przede wszystkim w zabiegach otrzymania deficytowych materiałów. A swoją drogą aż dziw bierze, że tak mały zakład budżetowy jest głównym wykonawcą tak poważnej inwestycji i wywiązuje się z tego przedsięwzięcia w miarę dobrze. Jednak nie ze wszystkim jest dobrze.

JAK się dowiadujemy WOSiR ma kłopoty z otrzymaniem przeznaczonych na budowę środków i często nie jest w stanie opłacić wykonawców. Chyba takiej sytuacji można by uniknąć, zwłaszcza, że pieniądze na ten cel były wyasygnowane z GKKFiT znacznie wcześniej. Fakt ten na pewno nie pomaga w końcowej fazie prac. Tymczasem dla dobra sprawy trzeba dotrzymać terminu oddania do użytku jednego tego typu obiektu w Polsce.

Pa.

GRUPA polskich piłkarzy-członków kadry na mistrzostwa świata odbyła specjalistyczne badania wydolnościowe w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej. Zawodnicy spędzili 2 godziny w komorze niskich ciśnień w czasie których m. in. „jechali" na cykloergometrze. Wyniki badań pomogą szkoleniowcom w dalszej pracy z piłkarzami.

NA ZDJĘCIU: podczas badań w komorze niskich ciśnień. Na cykloergometrze Krzysztof Baran, po lewej Marek Ostrowski.

CAW-WAF-I. Sobieszczuk

Inauguracje w Szczecinie i Osinie

Dni Olimpijczyka

W KWIETNIU, tradycyjnie już, obchodzone są w naszym kraju „Dni Olimpijczyka". Niedawno odbyło się ich centralne otwarcie. Dziś natomiast — przed południem, rozpoczęła się podobna uroczystość w hali przy ul. Narutowicza, stanowiąca inaugurację miejską. Natomiast w sobotę o godz. 11 odbędzie się w Szkole Podstawowej im. Bronisława Malinowskiego w Osinie inauguracja wojewódzka. Dni Olimpijczyka to nie tylko uroczystości, zapoznające (głównie młodzież), z treścią olimpijskiego apelu i olimpijskim ceremoniałem, lecz także liczne imprezy sportowe, spotkania ze znanymi zawodniczkami i zawodnikami. W ich ramach odbędzie się także (sobota godz. 10 SP-51 przy ul. Jodłowej), organizowany przez ognisko TKKF „Pogodno" i Klub Osiedlowy SSM, turniej „Na olimpijskim szlaku". Wystąpią reprezentacje Szkół Podstawowych nr nr: 45, 47, 48, 51, 60 i 72. W programie imprezy przewidziano również pokazy akrobatyki i gimnastyki oraz spotkanie z olimpijczykami.

(jg)

Budujemy szczecińską halę widowiskowo-sportową

10 tys. zł od spółdzielni „Wektor"

ZE Spółdzielni Pracy Inżynierów „Wektor" otrzymaliśmy pismo, podpisane przez jej prezesa Jerzego Kozakiewicza, w którym czytamy: **„Informuję, że walne zgromadzenie członków Spółdzielni Pracy Inżynierów**

„Wektor" postanowiło przeznaczyć kwotę 10 000 zł — z podziału zysku — na fundusz budowy hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie."

Dziękujemy i jednocześnie informujemy, że ogólny stan wpłat przekroczył (o ok. 3 tys. zł) sumę 10 mln złotych.

(jg)

Konto budowy hali sportowo-widowiskowej w Szczecinie 81025-1805-189-85 NBP II OM Szczecin

• Mecz ligowych potentatów w Zabrzu • Lechia kontra Pogoń

Czy już teraz poznamy mistrza Polski?

PRZED piłkarzami ekstraklasy 27 kolejka spotkań mistrzowskich. Grają — w nawiasach wyniki z rundy jesieniej: Lechia — Pogoń (0:1), Zagłębie S. — Ruch (0:1), Motor — Zagłębie L. (0:1), Górnik W. — Stal (1:0), Śląsk — Bałtyk (1:1), ŁKS — GKS (1:1), Górnik Z. — Legia (1:4), Lech — Widzew (1:1). Wszystkie mecze w sobotę. W tabeli sytuacja następująca: Legia — 39 pkt., Górnik Z. i Widzew — po 38, Lech — 33, GKS — 28, Górnik W. — 27, ŁKS i Śląsk — po 26, Pogoń — 25, Ruch — 24, Lechia — 21, Stal — 20, Zagłębie L. i Motor — po 19, Bałtyk — 18 i Zagłębie S. — 15 pkt.

MECZ numer jeden to spotkanie w Zabrzu, gdzie w szranki sportowej rywalizacji staną lider i wicelider tabeli. Ważny także będzie pojedynek w Poznaniu, głównie dla Widzewa. Obok Legii i Górnika Z. jest on bowiem trzecim kandydatem do mistrzowskiego tytułu. **Być może sprawa ta rozstrzygnie się już w sobotę. W przypadku zwycięstwa drużyna Legii, miałaby już niemal w kieszeni złoty medal,** mając 3 punkty przewagi nad zabrzanami i 1 punkt nad Widzewem jeśli wygra z Lechem... Do zakończenia rozgrywek pozostałyby legionistom mecze z: Lechią w Warszawie, Zagłębiem w Sosnowcu i Motorem w Warszawie. Trudno liczyć na to by któryś z tych zespołów był w stanie uporać się z warszawską „jedenastką". Górnika natomiast w następnych kolejkach czekają pojedynki z: Widzewem w Łodzi, Lechem w Poznaniu i Lechią w Zabrzu. Dwa z tych spotkań będą arcytrudne. Wdzew z kolei, poza wspomnianym, ciężkim meczem z zabrzanami, grać będzie jeszcze z Lechią w Gdańsku i Zagłębiem Sosnowiec. Legia ma więc układ najkorzystniejszy. I na pewno uczyni wszystko by nie zaprzepaścić wielkiej szansy.

Czterej kandydaci do spadku grają ze „średniakami", a dwaj pozostali: Motor i Zagłębie L. spotkają się w bezpośrednim pojedynku.

Piłkarze Pogoni wystąpią w Gdańsku. W sobotę o godz. 16 zmierzą się tam z Lechią, która choć znajduje się na czele zamykającej tabelę „szóstki" nie jest jeszcze pewna, że pozostanie w ekstraklasie. Nasi piłkarze zagrają w Gdańsku najprawdopodobniej już w pełnym składzie m. in. z Markiem Ostrowskim i Kazimierzem Sokołowskim, którzy z powodu kontuzji nie występowali w niedawnym meczu z Górnikiem.

MIMO iż dla portowców jest to praktycznie rzecz biorąc gra o „pietruszkę" liczymy, że pokażą przyzwoity futbol i nie powrócą z Gdańska „na tarczy".

(jg)

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 11.30 — hala przy ul. Narutowicza — miejska inauguracja „Dni Olimpijczyka" a po niej międzynarodowy turniej piłki ręcznej juniorek.

Godz. 14 — Stargard — wyścig kolarski z okazji wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej.

SOBOTA

Godz. 10 — strzelnica Pioniera — zawody strzeleckie XXII RTN-u.

Godz. 10 — hala przy ul. Narutowicza — c.d. międzynarodowego turnieju p. ręcznej juniorek.

Godz. 10 — SP 39 przy ul. Dąbskiej (Klęskowo) — mistrzostwa w marszu na orientację.

Godz. 10 — SP 51 przy ul. Jodłowej — turniej „Na olimpijskim szlaku".

Godz. 10 — DK Hetman (Pomorzany) — turniej tenisa stołowego dla dorosłych.

Godz. 11 — Osina, Szkoła Podstawowa — wojewódzka inauguracja „Dni Olimpijczyka".

Godz. 11 — basen w Stargardzie — zawody pływackie.

Godz. 11 — stadion w Policach — mecz o mistrzostwo III ligi piłkarskiej Chemik — Lubuszanin Drezdenko.

Godz. 11 — stadion w Lasku Arkońskim — mecz o mistrzostwo III ligi piłkarskiej Arkonia — Łucznik Strzelce Krajeńskie.

Godz. 11.30 — Trzeszczyn przy Pomniku Martyrologii — zlot SKKT.

Godz. 12 — stadion Błękitnych w Stargardzie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Błękitni — Pogoń Świebodzin.

Godz. 14 — Stołczyn — II etap wyścigu kolarskiego z okazji wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej.

Godz. 16 — stadion w Gryfinie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Energetyk — Lechia Zielona Góra.

Godz. 16.30 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn Pogoń — Spójnia Gdańsk.

Godz. 18.30 — hala przy ul. Twardowskiego — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — AZS Katowice.

NIEDZIELA

Godz. 10 — hala przy ul. Twardowskiego — II liga p. ręcznej mężczyzn Pogoń — Spójnia Gdańsk (rewanż).

Godz. 10.45 — basen WDS — zawody pływackie.

Godz. 11 — Stargard — III etap wyścigu kolarskiego z okazji wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej.

Godz. 12 — hala przy ul. Twardowskiego — I liga p. ręcznej kobiet Pogoń — AZS Katowice (rewanż).

• Piłka ręczna • Siatkówka • Koszykówka • Futbol

Spacerkiem po ligach

PRZED nami kolejny sportowy weekend. W Szczecinie, niestety, atrakcyjnych ligowych zawodów niewiele, jako że sporo naszych drużyn wystąpi na obcych boiskach.

◆ **I liga piłki ręcznej pań.** Dziewczęta z Pogoni zobaczymy w hali przy ul. Twardowskiego w spotkaniach z katowickim AZS-em. Szczecinianki prowadzą w tabeli mając o 2 pkt. więcej od Cracovii. Ich sobotnio-niedzielny rywal AZS Katowice zajmuje piątą lokatę (13 pkt mniej od Pogoni) i jest bez szans w walce o najwyższą lokatę w tabeli.

◆ **I liga siatkarzy.** Stal Stocznia, wraz z Legią Warszawa, Płomieniem Sosnowiec i Hutnikiem Kraków, rozpoczyna dziś w podwawelskim grodzie — startem w pierwszym z czterech turniejów finałowych, decydujące gry o mistrzostwo kraju. Impreza potrwa do niedzieli. Na czele klasyfikacji (po 2 rundach system „każdy z każdym") Legia z przewagą 3 punktów nad zespołem szczecińskim i 5 pkt. nad dwoma pozostałymi rywalami.

◆ **I liga koszykarek.** Zawodniczki Czarnych stoczą w sobotę rewanżowy mecz z Włókniarzem Pabianice o 7 miejsce w klasyfikacji. Pierwszy, w Szczecinie, przegrały różnicą 1 punktu. Jeśli zwyciężyłyby, w niedzielę w Pabianicach odbyłby się 3 decydujący mecz. Zaprzeszczenie w środę stutu własnego boiska daje naszej drużynie nikłe szanse powodzenia na wyjeździe. Prawdopodobnie trzeba się będzie zadowolić 8 lokatą.

◆ **II liga piłkarska.** Stal Stocznia, która kiepsko spisuje się w rundzie rewanżowej (8 pozycja — 19 pkt.) wystąpi we Wrocławiu przeciwko tamtejszej Ślęzie. (9 miejsce — 18 punktów). Jesienią w Szczecinie wygrali stoczniowcy 1:0.

◆ **II liga piłki ręcznej mężczyzn.** „Siódemka" Pogoni spotka się w sobotę i niedzielę w hali przy ul. Twardowskiego z gdańską Spójnią. Pogoń zajmuje w tabeli 3 lokatę z 12 punktami straty do lidera — Poznania. Sama natomiast zgromadziła punktów 26. Ich rywale zajmują 7 miejsce, mając na swoim koncie 19 pkt.

◆ **III liga piłkarska.** Lider tabeli Chemik Police (24 pkt.) podejmuje trzeciego w klasyfikacji Lubuszanina Drezdenko (20 pkt). Energetyk (6 m — 15 pkt) gra u siebie z Lechią Zielona Góra (4 m — 19 pkt), Arkonia (8 m — 14 pkt) gości Łucznika Strzelce Krajeńskie (11 m — 11 pkt), Błękitni (9 m — 13 pkt) spotykają się w Stargardzie z Pogonią Świebodzin (14 m — 8 pkt), a Flota (13 m — 9 pkt) jedzie do Sparty Szamotuły (12 m — 10 pkt).

O piłkarskiej ekstraklasie piszemy osobno.

(jg)

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (423-75) „Jak się kochają w niższych sferach" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **POLSKI** — „Lekarz mimo woli" g. 19; sobota i niedziela; „Dziewczynki" g. 19; **MAŁA SCENA** — „Mąż i żona" g. 17 (piątek, sobota i niedziela); **MUZYCZNY** (339-02) sobota: „Toto" g. 11; niedziela: g. 16; **PLECIUGA** — sobota: „Wyspa kapitanów" g. 17; niedziela: g. 11 (od l. 6).

KINA

DELFIN (468-73) „Czułe słówka" g. 15, 20.15 — USA — l. 15; „To cholerne życie" g. 18 — węg. l. 15; sobota: „Szaleństwa panny Ewy" g. 9.30, 11.30 — pol.; „Czułe słówka" g. 15, 20.30 — USA — l. 15; Film USA g. 18 — l. 18; niedziela: „Szaleństwa panny Ewy" g. 10.30, 12.30; „Czułe słówka" g. 14.30, 17, 19.30; **COLOSSEUM** (458-18) „Głupcy z kosmosu" g. 16, 18 — ang. l. 12; sobota i niedziela: g. 16, 18, 20; **KOSMOS** (380-03) „Dziewczęta z Nowolipek" g. 9, 13.30, 18 — pol. l. 12; „Rajska jabłoń" g. 11.15, 15.45, 20 — pol. l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (kawiarnia video) „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" g. 16 — chiński — l. 15; „Mistrzyni Wu Dang" g. 19 — chiński — l. 18; sobota i niedziela: „Och, Karol" g. 15, 17 — pol. l. 15; „Mistrzyni Wu Dang" g. 19; **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela: „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" g. 15, 17, 19.15 — chiński — l. 15; **POLONIA** (221-834) sobota i niedziela: „Wodne dzieci" g. 14 — ang.; „Sprzedawca kapeluszy" g. 16, 18.30 — fr. l. 18; **PIONIER** (475-02) „I... jak Ikar" g. 17.30, 20 — fr. l. 15; „Tajemniczy upiór" g. 13.30, 15.30 — węg. l. 12; sobota i niedziela: „I... jak Ikar" g. 9, 17.15, 19.45 — fr. l. 15; „Tajemniczy upiór" g. 11.15, 13.15 — węg. l. 12; „Reksio i UFO" — g. 15.15, 16.15 — pol., **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Podróże pana Kleksa" g. 16.30 — pol cz. II; „Diabelskie szczęście" g. 18.15 — pol. l. 15; niedziela: „Podróże pana Kleksa" g. 13.15 — cz. II; **ZAMEK** — piątek: „Ręce do góry" g. 19 — pol. l. 18; **MARS** — piątek: „Muppety jadą do Hollywood" g. 16 — ang.; „Pechowiec" g. 18, 20 — fr. l. 12; niedziela: g. 17, 19; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) sobota: „Reksio gospodarz" g. 12 — pol.; „Superman III" g. 13 — USA — l. 12; niedziela: g. 15.15, 17.30; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „1941" g. 16, 18 — USA — l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Och, Karol" g. 16.30, 18.30 —pol. l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Seksmisja" g. 17 — pol. l. 15; sobota: g. 13; Zestaw bajek g. 12; niedziela: „Seksmisja" g. 16; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Strefa graniczna" g. 16 — radz. l. 12; „Gliniarz z Beverly Hills" g. 18 — USA — l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Tajemnica stalowego miasta" g. 16.30 — CSRS — l. 12; „Dolina szczęścia" g. 18 — pol. l. 18; **BAJKA** (Police) piątek: „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" g. 17, 19 — chiński — l 15; **MEWA** (Żelechowo) sobota i niedziela: „Spokojnie, to tylko awaria" g. 17 —.USA — l. 15;**JUTRZENKA** (Chojna) „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" — chiński — l 15 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Chrześniak" pol., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Czas Apokalipsy" — USA — l. 18; „Dżony i Arnika" węg. (piątek i niedziela); **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Pechowiec" fr. l. 12; „Koncert" pol. l. 12; **WENUS** (Goleniów) piątek i niedziela: „Synteza" pol. l. 12; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" — chiński — l. 15; **DAR** (Stargard) „Czułe słówka" — USA — l. 15; „I oto przyszedł Bumbo" radz. (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Zgodnie z prawem wojennym" radz. l. 12; „Jesienne dzwony" radz.

Poranki dla dzieci i młodzieży (niedziela)

BAŁTYK — „Przez dziurę w ścianie" g. 14; **POLONIA** — „Wodne dzieci" g. 14; **PIONIER** — „Reksio i UFO" g. 15.15, 16.15; **HETMAN** — „Ballada o królu zwanym Baryłką" g. 12; **MARS** — „W starym młynie" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Reksio gospodarz" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Na tropach Bartka" g. 14.30; **1 MAJ** — „Baśń o Jasnym Sokole" g. 15; **HUTNIK** — Zestaw bajek g. 15; **BAJKA** — „Deszczowa pani" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Opiekun ptaków" g. 14; **ZATOKA** — „Bitwa o Kozi Dwór" g. 15; **MEWA** — „Muppety jadą do Hollywood" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Współczesna sztuka polska; Ilustracje Andrzeja Maciejewskiego w książkach dla dzieci i młodzieży; Vaclav Hollar (1607—1677) — grafika ze zbiorów Galerii Narodowej w Pradze g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra; Krótka broń palna XVI—XX w. g. 9—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 40-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dawne rękopisy arabskie g. 9—15.30; **BWA ZAMEK** — fotografia elementarna — otwarcie w piątek o g. 16; 13 **MUZ** — pl. Żołnierza 1 — fotografia „Karkonosze" otwarcie w piątek o g. 16.30.

MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w g. 10—16.

TELEWIZJA

PROGRAM I
14.50 „Ludzie w bieli" dla kl. 1—2. 15.55 NURT — Robotnicy i roboty. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla młodych widzów „Załoga 3". 16.55 Dla dzieci „Piątek z Pankracym". 17.20 Wiadomości. 17.30 Trybuna sejmowa. 18.20 Mag. muzyczny „Metronom" (2). 19 Dobranoc. 19.10 Studium — „Serce". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film CSRS „Granica uczuć". 21.40 Komentarze. 22.05 Sport. 23.05 Jazz Jamboree 85. 23.40 Wiadomości.

PROGRAM II
17.30 „To i owo o filmie". 18 Sportowcy 40-lecia — Zbigniew Pietrzykowski. 18.20 Przeboje Dwójki. 18.30 Kronika (lok.). 19.10 Film animowany „Przygody Guliwera". 19.30 Dziennik. 20 „Galerie świata — Ermitaż". 20.30 Spotkanie z Markiem Kotańskim. 21.30 Antyczny świat prof. Krawczuka. 22 Film z Jeanem Gabinem — „Dwaj ludzie z miasta". 23.40 „Rozmowy intymne". 0.10 Konfrontacje klasyki teatralnej. 0.25 Wiadomości.

SOBOTA
PROGRAM I
7.25 TTR. 8.30 „Tydzień na działce". 9 Sobótka. 10.30 Wiadomości. 10.40 Estrada folkloru. 10.55 Pr. dla niesłyszących. 11.25 TV lista przebojów. 11.40 „Nie wszystkich krzepi". 12 TV koncert życzeń. 12.30 Galeria 37 milionów. 13.05 „Ocalić od zapomnienia". 13.55 „Morze wokół nas". 14.15 „Mękolskie wesele". 14.30 „Jesień 1939 w Rypinie". 15 Wiadomości. 15.05 Sztuka TV „Szklanka wody". 17 Pr. wojskowy. 17.30 Losowanie Dużego Lotka. 17.40 i 20 Koncert OIRT. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.30 Film USA „Charley Varrick". 22.15 Czas. 23.05 „Siedem dni na świecie". 23.15 Wiadomości. 23.25 Sport. 0.05 Kino Nocne „Zapis zbrodni" — pol.

PROGRAM II
13.30 i 14 NURT. 15.05 Pr. rozrywkowy. 15.30 i 20 „Kultura w środowisku robotniczym". 15.50 Wideoteka. 16.25 Wielka gra — teleturniej. 17.30 Mecz I ligi piłki nożnej — ok. 18.15 Kronika (lok.). 19.15 Muzyczny relaks. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20.30 „Bis na bis". 20.55 Studio Sport. 21.40 Tydzień w polityce. 21.50 Dixieland i okolice. 22.40 Film TV „Klejnot w koronie". 23.35 Konfrontacje klasyki teatralnej. 23.55 Wiadomości. 0.05 Muzyka na dobranoc.

NIEDZIELA
PROGRAM I
7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej. 7.50 Po gospodarsku. 8.15 Tydzień. 9 Teleranek. 10.30 Wiadomości. 10.35 „Miłośnicy przyrody". 11.05 „Ludzie i delfiny". 12.25 „Siedem anten". 13.10 TV koncert życzeń. 13.55 „Ludzie naszej epoki". 15 Wiadomości. 15.05 Sport. 16.05 Teatr Młodego Widza — „Motel Minotaur". 16.40 Studio 1. 18.20 „Antena". 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TV fr. „Białe. niebieskie, czerwone". 20.55 Mag. kulturalny 21.40 Sport 22.15 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II
10.30 Film dla niesłyszących „Białe, niebieskie, czerwone". 11.25 Pr. wojskowy. 12 Kwadrans z hejnałem. 12.15 Wiadomości. 12.20 „Jutro poniedziałek". 12.50 Kino familijne „Na obcej ziemi" — film brazyl. 13.55 „Prawie 1 000 km od Stambułu". 14.05 „Ciężarowcy — czyli tajemnica Jelcza". 15 „Ze sztuką na ty". 16 Film TV fr. „Wilhelm Zdobywca" (ost.). 17.05 Kino-Oko. 18 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego. 19 Spotkania teatru wizji i plastyki. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Sport. 21 „Księżniczka Lady D". 21.20 Film TV „Chłopi". 22.15 Wiadomości. 22.20 Na 5 minut przed zaśnięciem.
UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Pr. rozrywkowy 16.25 Godzina dla rodziców. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Pr. dla dzieci. 17.45 Film TV „Curro walczy dalej". 18.50 TV dziecięca. 19 Ang. film przyrodniczy. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Miaranne". 21.20 Filmy z Waszego wyboru. 22.45 Kronika. 23 „Nad pięknym, modrym Dunajem" — melodie J. Straussa.

PROGRAM II
17.05 J. rosyjski. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50, 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 „Błękitne okno". 20 Film USA „Moja wola jest prawem". 21.30 Kronika. 22 Film TV hiszp. „Luis i Wirginia".

SOBOTA
PROGRAM I
7.55 J. rosyjski. 8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 10 Pr. dla dzieci. 10.30 Sztuka TV „Marianne". 11.45 Pr. z Rostocku. 12.15 Wiadomości. 12.20 Pr. TV bułg. 12.45 „Cyrk". 13.15 „Błękitne okno". 14.15 Wiadomości. 14.25 Pr. dla dzieci. 16 Pr. muzyczny. 16.30 „Opowiedz o swoich zwierzętach". 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Wspomnienia o Gagarinie". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Kanad. film krym. „Highpoint". 21.30 Pr. rozrywkowy. 22.50 Kronika. 23.05 Film krym. „Kto przybył?". 23.55 Wiadomości.

PROGRAM II
13.25 MŚ w hokeju na lodzie. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TVP „Czarne chmury". 18.55 Wiadomości. 19 Teatr dla dzieci „Kurtyna w górę!". 19.30 Pr. muzyczny. 20 Pr rozrywkowy. 21.30 Kronika. 22 Film jap.-radz. „Melodie białych nocy".

NIEDZIELA
PROGRAM I
9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 i 10.45 Widowiska dla dzieci. 11 Rozmaitości. 12 Pr. baletowy. 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Pr. rozrywkowy. 15 Pr. dla dzieci 15.30 „Berlin". 16.30 Sport — ok 17.05 Wiadomości. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Spotkanie na lotnisku. 21.20 Studio Halle. 22.20 „Monolog jednej towarzyszki". 22.55 Kronika.

PROGRAM II
12.55 MŚ w hokeju na lodzie. 15.30 Film TV radz. „Pożółkła fotografia". 17.45 Wiadomości 17.50 TV dziecięca. 18 „Spotkanie z Adolarsem". 18.25 Studio Drezno. 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Film USA „Legenda". 21.30 Kronika. 22 Film TV jug. „Powstanie".

RADIO

PROGRAM I
14.05 Magazyn „Rytm" 14.55 5 minut o książce. 16.05 Prezentacje. 16.10 Muzyka i Aktualności. 17.20 ME w tenisie stołowym. 17.30 Piosenki naszych twórców. 18.20 ME w tenisie stołowym. 18.30 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.25 ME w tenisie stołowym. 19.30 Zielona północ. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Wiersze dla ciebie. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Znani i nieznani. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23 25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II
14.30 Folklor na mapie świata. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Znane czy nieznane? 15.30 Muzyka na syntezatory. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Płatne przed gonitwą". **17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Ludzie i sprawy. 17.40 Słowo o kulturze. 18 Koncert życzeń.** 19.30 Wieczór w filharmonii. 20 35 Wieczorne refleksje. 20.40 Wieczór w filharmonii. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 „Ucieczka" 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Neron". 23.20 Polacy na płytach świata. 24 Nocne muzykowanie. 0.45 Miniatury literackie.

PROGRAM III
15.05 Rock po polsku. 15.40 Srebrne BMW. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 „Faraon". 19.30 Trocnę swinga. 19.50 „Sokół" 20 Śpiewa Urszula Dudziak. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21 45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję 22.45 Ósmy dzień tygodnia. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Człowiek epoki".

PROGRAM IV
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 40 lat minęło z piosenką. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Muzyka oratoryjna. 18 Magazyn muzyczny. 18.20 Muzyczne hobby. 18 40 Studio ekspertów. 19.40 J angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 21.50 Felieton literacki Leszka Adamczyka. 22 Twórcy i interpretatorzy muzyki kameralnej 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

SOBOTA
PROGRAM I
8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 „Krystyna córka Lawransa". 11 Koncert przed hejnałem. 11.30 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.05 Piosenka tygodnia. 15 Bank przebojów. 16.05 Muzyka i Aktualności 17 ME w tenisie stołowym. 17.30 Koncert życzeń. 18 „Matysiakowie". 18.30 Granie jak z nut. 19.25 ME w tenisie stołowym. 19.50 Radio dzieciom. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 Interpretatorzy pieśni francuskiej. 22.05 Z kołobrzeskich festiwali. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II
8.05 Naszym zdaniem **8.10 Poranna serenada.** 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9 „Neron". 9.20 Muzyka, którą lubi Barbara Wachowicz. 9.50 „Płatne przed gonitwą". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital zespołu „Pape Dance". 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 **Koncert muzyki popularnej.** 13.05 **Razem młodzi przyjaciele.** 13.20 Z malowanej skrzyni. 13 30 Album operowy. 14 „Co jest grane?" — pytania, odpowiedzi, nagrody. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Płatne przed gonitwą". **17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Uczniowie przed mikrofonem. 17.40 Tydzień na Zach. Wybrzeżu. 18 Róża Wiatrów.** 18.30 Gwiazdozbiór. 18.15 Książki z rekomendacji... 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Country po polsku. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.35 Teatr PR „Strzały w powietrze". 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23 „Neron". 23.20 Studio Stereo zaprasza — cz. II. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III
7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Ludzie z tamtej strony świata". 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10 „Faraon". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 „Sokół". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Ludzie z tamtej strony świata". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Świat muzyki dawnej. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Reportaż. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Reportaż. 19.30 Lista przebojów. 19.50 „Sokół". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 22.45 Muzyka. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
7.15 Dookoła świata. 7.30 Słuchamy zespołu „Prowizorka Dżez Będ". 7.40 J. angielski. 8.10 Człowiek w swoim „M". 8.30 Poranna pozytywka. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10 Alfabet piosenki aktorskiej. 10.30 Vademecum słów i znaczeń „Sukces" 11 Magazyn Harcerski. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro listów. 12.30 Między fantazją a nauką „Zemsta ducha". 13 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 „Lektury i refleksje". 14 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa Irena Santor. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 15 Teatr dla młodzieży. 15.50 Muzyka nastolatków. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Zapomniane kultury „Czciciele gwiazd". 18 Warszawski tydzień muzyczny. 19 Portrety Polaków. 19.40 J francuski. 19.55 Swingowe granie. 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem „Narodziny arcydzieł". 21.30 Piosenki — przeboje. 21.50 Felieton literacki. 22 Spotkanie z reportażem „Trzeba żyć". 22.25 „Śpiewać każdy może...". 22.50 „Jan Matejko wszystkim znany". 23 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne.

NIEDZIELA
PROGRAM I
7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8 Mag. wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10 Poznajmy się. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 ME w tenisie stołowym — finały. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady. 14 Klasycy operetki. 14.15 ME w tenisie stołowym — finały. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Teatr PR. 17 Dialogi historyczne. 17.15 „Z Chopinem w Dusznikach". 18 Magazyn międzynarodowy. 18.20 Mag. „Rytm" 19.10 Koncert na jeden głos 19.30 Radio dzieciom. 20.05 Śladem naszych interwencji. 21.05 Podróże Dawida Ojstracha. 22 Teatr PR. 23.20 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II
7.10 Muzyka młodych. **8 Koncert życzeń. 8.25 Za rogatkami. 8.45 Audycja wojskowa. 9.05 Poranek z Muzami.** 11 Gra orkiestra radiowa. 12 Poczta Dwójki. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 Audycja literacka. 14 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Redakcja nagrań przedstawia. 15 Recital chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. **17.05 Relacja z uroczystości „Trzymamy straż nad Odrą" — Szczecin.** 18 Ottorino Respighi — opera w 3 aktach. 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 „Szanujmy wspomnienia". 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 Bliskie spotkania (I). 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Nauczyciel mądrości" — Tadeusz Kotarbiński. 12 Recital Daniela Chozrempy. 12.50 Bliskie spotkania — cz. II. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Andrzeja Barańskiego. 14.15 „Sztuczna inteligencja". 15 „Życie na gorąco". 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania — cz. III. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 Słuchowisko — „Kamień z serca". 18.26 Wariacje na temat. 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Dedykacje, czyli dzieje przyjaźni K. Iłłakowiczówny. 21.20 Pieśni poranka. 22 „Sto książek, sto rozmów". 22.15 Puls jazzu. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Jam session w Trójce. 23.50 „Człowiek epoki".

PROGRAM IV
7.10 W świątecznym nastroju. 8 „Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Sonaty kościelne. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.30 Teatr dla dzieci „Opowieść o drzewie". 11 Mag. Harcerski. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Ludowe instrumentarium. 13.45 Krajobrazy historyczne. 14.15 Monografie — Lucjan Kydryński. 14.45 Popołudnie młodych słuchaczy. 14.45 „Piano-forte". 15 Teatr klasyki dla młodzieży „Srebrne orły". 16 Refleksje uczonych. 16.05 10 lat „Atmy". 16 45 Dorośli o harcerstwie. 17.05 Quiz popularnonaukowy. 17.50 Preludia chorałowe Maxa Regera. 18 Nabożeństwo Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. 19 Alfa i Omega. 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Zespół „Vox". 23.10 Publicystyka kulturalna.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i nabiałowe w godz. od 7 do 13 przy ul. ul.: Zawrotnej 9 Karpiej 1. Inwalidzkiej, Światowida. Stołczyńskiej, Pokoju, Lutyków, Batalionów Chłopskich, al. Niepodległości, Przodowników Pracy. Budziszyńskiej. Jaworowej, Miodowej, al. M. Buczka, Pocztowej. 5 Lipca, Wojciechowskiego, Pułaskiego Krzywoustego, Dąbrowskiego, Potulickiej, Powstańców Wielkopolskich. Kolumba, Kard. Wyszyńskiego 24, Grodzkiej 18, Chobolańskiej, Karola Miarki 25, al. Wyzwolenia 5 i Rewolucji Październikowej 31. Krasińskiego 104, Bohaterów Getta Warszawskiego 21, Felczaka 17, Komuny Paryskiej 40, 26 Kwietnia Światowida 47, Niemcewicza 2, Robotniczej 12, Wiszesława 11, Unii Lubelskiej, (Goleniowskiej 32, Chopina. Zawadzkiego 55. Przyszłości, Santockiej. pl. Popiela, Struga, Dunikowskiego. Roentgena, Lelewela 6 przy rest „Domowa", Obrońców Stalingradu, Legnickiej, al. Wojska Polskiego 42 i 134, Szerokiej, Pyrzyckiej, al. Wyzwolenia 32, „Bartek" Niemcewicza, „Mazurek" al. M. Buczka 21, Goszczyńskiego, Zwierzynieckiej 27, Rydla, Armii Czerwonej 19. Ku Słońcu, Słonecznej 32, Dzierżonia 31, Metalowej 30, Zofii Nałkowskiej, os. Majowe (do 14), Łokietka 18, Mieszka I 105, Odzieżowej 3. Lednickiej, Śląskiej 19, Kościelnej 29, Krzywoustego 29, „Dorota" al. Jedności Narodowej 50.

Sklepy dyżurne czynne od 7 do 17 przy ul. ul.: Zamiejskiej 1, Armii Czerwonej 38, Witkiewicza, 9 Maja, Barbary. Zamkniętej, Willowej.

Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny przy al. Jedności Narodowej 47 czynne od 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie oraz rybne przy ul ul.: Boh. Getta Warszawskiego. Poniatowskiego, pl. Kilińskiego czynne od 8 do 13.

Sklepy monopolowe czynne od 13 do 17 przy ul. Łokietka i Tkackiej.

Sklepy przemysłowe nieczynne z wyjątkiem Domu Towarowego „Posejdon", Domu Handlowego „Odzieżowiec", które czynne będą w godz. od 10 do 16, nadto od 9 do 13.30 czynny będzie „Helios" przy ul. Rydla 52 oraz od godz. 8 do 17 czynny będzie „Mebelek" przy ul. Barbary 2.

Kioski „Ruchu" czynna cała sieć w godz. od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 — al Wyzwolenia 29, al. Wojska Polskiego przy „Kosmosie", al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Boh. Warszawy, Basen Górniczy, al. Niepodległości przy „Juniorze", Brama Portowa — Grzybek, Emilii Gierczak, pl. Hołdu Pruskiego oraz na Dworcu Głównym PKP czynny od godz. 6 do 22.

W niedzielę czynne będą Delikatesy przy al. Wyzwolenia 6/8 w godz. od 9 do 13 oraz przy al. Wojska Polskiego 25 od 13 do 17.

Kioski „Ruchu" czynna połowa stanu sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 — al. Wyzwolenia 29, Jasnej (os. Słoneczne), Karola Miarki róg Ku Słońcu, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Basen Górniczy, al. Niepodległości, Emilii Gierczak, pl. Hołdu Pruskiego, al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, Dworzec Główny PKP — od 6 do 22.

POCZTA

W SOBOTĘ czynny będzie całą dobę telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym. W godz. od 8 do 13 czynne będą urzędy przy ul. ul.: Dworcowej 20, Pocztowej 5, al. Wyzwolenia 70, Mickiewicza 120, Strzałowskiej 46, Dubois 9, Zamkniętej 2, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 2, Anieli Krzywoń 10, Metalowej 30, Boh. Warszawy 55, Stołczyńskiej 149, Szczecińskiej 21, Jarowita 8, Bat. Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, pl. Dzierżyńskiego 1, w Załomiu, Kosynierów 13, Wilczej 13, al. Wojska Polskiego 35, Milczańskiej 1, Nauczycielskiej 11, Włościańskiej 1, Chopina 26, w Policach 1 przy ul. Grunwaldzkiej 16, w Policach 8 przy ul. Piastów 5 czynne od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

ŚRODKI komunikacji miejskiej WPKM kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy

KOMUNIKATY WPKM

W ZWIĄZKU z manifestacją „Trzymamy straż nad Odrą" organizowaną na Wałach Chrobrego i ul. Jana z Kolna od godz. 16 11 bm. do godz. 23.30 12 bm. nastąpi zmiana w kursowaniu tramwaju linii nr 6 i autobusu linii nr 68. Tramwaje będą kursowały w obu kierunkach („górą") tj. ul. Dubois, Parkową, Malczewskiego, Matejki, pl. Hołdu Pruskiego, pl. Żołnierza Polskiego, al. Niepodległości, Kardynała Wyszyńskiego i Nabrzeżem Wieleckim (powrót ul Dworcową). Autobusy natomiast będą kursowały w obu kierunkach objazdem — ul. Kardynała Wyszyńskiego, Sołtysią, Farną, Piotra i Pawła, Starzyńskiego, Parkową i Dubois. Tymczasowe przystanki autobusowe usytuowane będą na ul. Kardynała Wyszyńskiego, Piotra i Pawła oraz na ul. Parkowej pomiędzy ul. Dubois i Malczewskiego.

• • •

Z POWODU robót torowych wykonywanych na ul. Sikorskiego w noc 13 na 14 bm. tramwaje nocne linii nr 8 będą kursowały z Basenu Górniczego do pl. Rodła a od Bramy Portowej do Gumieniec będą kursowały autobusy zastępujące tramwaj.

...muje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, ul. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 Cena prenumeraty miesięczna — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1 764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
D-9
Szczeciński

Sukces p. Kuczkowskiego

Taaaka ryba!

NIE lada sukcesem wędkarskim poszczycić się może pan Piotr Kuczkowski, mieszkaniec ulicy Potulickiej w Szczecinie.

Wczoraj wzbudzając powszechną sensację — odwiedził naszą redakcję przywożąc w wózku karpia — monstrum. Wielka, pękata ryba ważyła 16,34 kg. Szczęśliwy wędkarz złowił ją w czwartkowy poranek na ciepłym kanale „Dolnej Odry". Walka z karpiem nie trwała długo, pan Kuczkowski zdołał przyholować ją do brzegu już po piętnastu minutach. Problemy zaczęły się przy wyciąganiu ryby na brzeg — nie chciała zmieścić się do podbieraka. Dopiero koleżeńska pomoc łowiącego w pobliżu innego wędkarza spowodowała, że karp znalazł się na brzegu.

Pan Piotr Kuczkowski jest członkiem Koła Wędkarskiego Szczecin — Miasto. Łowi ryby już od 1950 roku. Trafiały już mu się karpie 4—8-kilogramowe, jednak ten ostatni jest życiowym rekordem. Złowiony został na wędkę bambusową, żyłkę — tęczówkę produkcji szwedzkiej, haczyk nr 4 i tąkąż przynętę.

To była taaaka ryba. Gratulujemy! (bez)

Fot. Zb. Jodkowski

Znów zima — oby nie na długo!

(Dokończenie ze str. 1)

A OTO co zanotowali wczoraj nasi reporterzy. Warszewo, godzina 8.30. Ostra zawieja śnieżna błyskawicznie pokrywa nawierzchnie ulic. Niewielki ruch samochodowy w tej dzielnicy sprzyja coraz większe mu nawarstwianiu się śniegu. Drogę powrotną do Śródmieścia odcina nam na ul. Szczecińskiej autobus linii 57, który tarasuje obydwa pasma ruchu.

Trudno, musimy zawracać. Dostrzegamy jeszcze jak kierowca autobusu zatrzymuje ciężarowego „Stara". Bez jego pomocy autobus o własnych siłach nie wyjedzie na prosty odcinek drogi.

DO dyspozytorni ruchu tramwajowego, popularnego „grzybka" przy Bramie Portowej docieramy tuż po godzinie dziewiątej. Teresa Dylewska, dyspozytorka ruchu WPKM, raz po raz odbiera meldunki od motorniczych tramwajów. Z Basenu Górniczego nie może wyjechać „2", bo przetwornica odmówiła posłuszeństwa. Na 15 minut wstrzymany jest więc ruch na tej trasie. Dziesięciominutowa przerwa w kursowaniu tramwajów nastąpiła też nieco wcześniej na Bramie Portowej. Tutaj również „dwójka" była niesprawna. Przyczyna taka sama — przetwornica. Jest jeszcze kilka zgłoszeń o zaklinowanych drzwiach.

Atmosferę napięcia wyczuwa się natomiast w centrali ruchu WPKM przy ul. Mariackiej. Tutaj non stop napływają przez radiotelefon meldunki o ruchu autobusowym z całego miasta.

— Sytuacja na niektórych trasach jest wręcz tragiczna — mówi Jerzy Barański z Wydziału Koordynacji Ruchu WPKM. — Szczególnie niebezpiecznie jest na wzniesieniach i drogach odsłoniętych. Przede wszystkim są to trasy linii 107, 63, 57, a więc kierunki — Police, Osów, Warszewo itd.

Rozmowę przerywa nam meldunek właśnie z Szosy Polskiej. Na stojący na przystanku autobus najechała Nysa. Ranna jest jedna osoba...

Ruszamy do Polic. Cała Szosa Polska pokryta jest grubą śnieżną pierzyną. Nieco dalej, mniej więcej od skrzyżowania z ul. Policką, na drodze leży kilkucentymetrowa warstwa ubitego śniegu. Jest bardzo niebezpiecznie i ślisko. Pomimo to jednak co jakiś czas wyprzedzają nas samochody — z co najmniej 80 na licznik. Co za beztroska! Skutki takiej jazdy widać zresztą nieco dalej. Na poboczach kilkukilometrowego odcinka ul. Asfaltowej, tuż przed Policami, stoi kilka samochodów ciężarowych i osobowych. Unieruchomiony jest tam również autobus, któremu kierowca malucha zajechał drogę...

W DRODZE powrotnej przejeżdżamy jeszcze przez Stołczyn. Z ulicy Nehringa nie możemy jednak wjechać w ul. Kościelną trasą autobusu linii 63 i dalej do ul. Nad Odrą. Cała ul. Kościelna zablokowana jest kilkudziesięcioma samochodami. Przyczyna? Wypadek — mówią okoliczni mieszkańcy. Radzą wracać do Szosy Polskiej.

NA ZAKOŃCZENIE naszego rajdu trafiamy jeszcze do dyspozytorni ruchu autobusowego WPKM przy pl. Hołdu Pruskiego. Kierowca autobusu linii 107 zapytany o warunki jazdy, machnął z dezaprobatą ręką. Miał 25 minut opóźnienia. A pasażerowie? No cóż, złorzeczą i straszą prasą...

W Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania mobilizacja trwała już od świtu. Najpierw wysłano w teren dwa pługi, potem ich liczba wzrosła do pięciu, w końcu (a były to wciąż godziny przedpołudniowe) wyjechało z bazy przy ul. Klonowica dziesięć pługo-piaskarek. Jednym słowem: wrócono do normalnej sytuacji, jaką mieliśmy w trakcie trwania akcji zimowej.

Dobrze się złożyło, iż — jak to się określa w MPO — sprzętu tego nie rozbrojono po zimie. Normalnie przecież służy on do innych celów, polewania ulic, wożenia śmieci. Jakby jednak w przewidywaniu tego, iż zima nie tak całkiem nas opuściła — pługi tylko zakonserwowano i postawiono w pogotowiu. Bardzo się przydały, zwłaszcza na szosach wiodących do Polic, Przęsocina, na Warszewo. Że lechowo i w kierunku Stołczyna.

WCZESNYM popołudniem śnieg przestał padać. Mimo to w MPO podjęto decyzję utrzymania w pogotowiu 5 pługów przez całą noc. Wznowiono także nocne dyżury dyspozytorów akcji zimowej.

ZNAKI drogowe stały się zupełnie niewidoczne. Trzeba było jechać „na pamięć", która to pamięć, a także zwykła ostrożność — wielu kierowców zawiodła. Warunki jazdy były wczoraj wyjątkowo złe i akurat właśnie tego dnia spotkaliśmy się z wieloma przypadkami karygodnego lekceważenia przepisów i zasad bezpieczeństwa na drogach.

Fot.: Z. Jodkowski

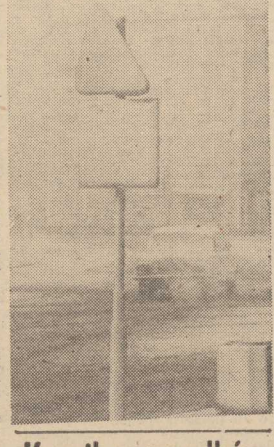

Kronika wypadków

NAGŁE pogorszenie się warunków drogowych i brak rozwagi ze strony kierowców były przyczyną kilku poważnych kolizji drogowych.

O GODZ. 10 na trasie E-14 między Lipianami a Pyrzycami „Żuk" nr PNB kierowany z nadmierną szybkością przez Wojciecha G. wjechał do przydrożnego rowu. W wyniku tego pasażer Jan N. doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

DWADZIEŚCIA minut później w miejscowości Rzewnowo (gmina Kamień) Zbigniew A. kierujący „Nysą" nr SZA 437N nie dostosował prędkości do warunków jazdy, w wyniku czego samochód przewrócił się, a dwaj pasażerowie Czesław W. i Ryszard P. doznali obrażeń ciała.

W DOBREJ NOWOGARDZKIEJ na ul. Westerplatte „Ursus" nr SZG 001N prowadzony przez Zenona G. potrącił pieszą Jadwigę B. Piesza wtargnęła nagle na jezdnię i została przejechana przez urządzenie wiertnicze, które ciągnął „Ursus". Z ciężkimi obrażeniami ciała została ona przewieziona do szpitala.

TRZY osoby doznały obrażeń w wyniku uderzenia przez pojazd prowadzony z nadmierną szybkością. Wypadek miał miejsce na drodze między Łobzem a Przyborzem. „Fiat" 125 p nr SZD 335P kierowany przez Wacława J. z Gryfic wpadł w poślizg, uderzył w stojący na skraju jezdni autobus i następnie wpadł w grupkę osób wychodzących zza autobusu. Jolanta L., 5-letni Sebastian L. i 9-miesięczny Michał W. doznali obrażeń ciała i przebywają na leczeniu w szpitalu.

TRAGICZNIE zakończył się wypadek w pobliżu Wójcina (gmina Warnice). „Nysa" nr SZA 197C prowadzona z nadmierną szybkością przez Andrzeja K. wpadła w poślizg i uderzyła w przydrożne drzewo. Pasażer Józef O. z Dolic poniósł śmierć na miejscu, kierowca z obrażeniami ciała przebywa na leczeniu w Pyrzycach. (wg)

Znaleziono

7 BM. pasażer jadący taksówką nr 1816 pozostawił bagaż. Odebrać może pod adresem: ul. Wiśniowa 17.

Na Osiedlu Gontyny przybłąkał się młody jasnobrązowy kundelek. Wiadomość, tel. 500-934.

W sobotę

Zamknięte ulice

W ZWIĄZKU z manifestacją „Trzymamy straż nad Odrą" w sobotę 12 bm. niektóre ulice zostaną zamknięte dla ruchu kołowego. Będą to: ul. ul. Henryka Pobożnego, Jarowita, Zygmunta Starego, Wawelska, Wały Chrobrego, Jana z Kolna. Jednocześnie prosi się kierowców o nie parkowanie samochodów w tym rejonie.

(mor)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ (11 bm.) o godz. 17 w kawiarence literackiej RSTK (ul. Dworcowa 20) w klubie „Poczytłon" odbędzie się spotkanie z prezesem ZAKR i autorem piosenek Leszkiem Szopą.

◆ SPÓŁDZIELCZY Dom Kultury (al. Wojska Polskiego 20) zaprasza 12 bm. o godz. 20 na bal dla absolwentów kursu tańca towarzyskiego.

◆ DYSKOTEKA dla młodzieży organizowana jest 12 bm. o godz. 18 w klubie zakładowym „Polmo".

◆ KLUB „Remedium" zaprasza dzieci 13 bm. o godz. 15.30 na wiosenne spotkanie, bajki filmowe, konkurs plastyczny oraz zabawę taneczną.

◆ 12 BM. o godz. 10 w auli Uniwersytetu Szczecińskiego (ul. Wielkopolska 15) odbędą się XXVII Międzyszkolne Zawody Matematyczne Szkół Ponadpodstawowych. Natomiast o godz. 10 w I LO — XII konkurs języka polskiego, godz. 12 — sala kinowa PM — zestaw bajek dla dzieci.

◆ DK „Hetman" zaprasza do udziału w rajdzie pieszym nad jez. Binowo 13 bm. Zbiórka o godz. 9 w DK. o godz. 17 — dyskoteka dla młodzieży szkół średnich. Zapisy do turnieju tenisa stołowego o puchar prezesa SM „Kolejarz" przyjmowane są do 15 bm. w godz. od 8 do 20.

Obraduje Zjazd Miejski Ligi Kobiet Polskich

W SOBOTĘ (12 bm.) będzie obradował Zjazd Miejski Ligi Kobiet Polskich. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie ustępującego zarządu z działalności w okresie kadencji od października 1932 do chwili obecnej, przedstawienie projektu kierunków działania na najbliższą kadencję, dyskusja, podjęcie uchwał, wybory nowego Zarządu Miejskiego.

(m)

Czytelnicy piszą

Kłopoty z usługami

„ZAMIERZAM opisać wydarzenia, jakie spotkały mnie w punktach usługowych napraw parasoli" — pisze do nas pani A.M. (nazwisko i adres znane redakcji). „Otóż 4 kwietnia postanowiłam zmienić rączkę do parasola. Udałam się do punktu przy pl. Rodła w sklepie „Mozaika". Pytam fachowca o rączki i ich wybór. Pan pokazał mi jedną sfatygowaną rączkę..."

DALEJ nasza Czytelniczka szczegółowo opisuję wymianę zdań (fachowiec nie chciał umożliwić obejrzenia innych uchwytów, a gdy klientka zdecydowała się w końcu na tę rączkę, którą pokazał jako pierwszą — stwierdził, iż na poczekaniu usługi nie wykona, nie wypisał jednak żadnego kwitu, który byłby potwierdzeniem faktu, iż parasol został w zakładzie). Najbardziej przykre jednak jest to, iż klientkę, która w ostateczym rezultacie nie zdecydowała się na skorzystanie z usługi, pożegnano w sposób wyjątkowo grubiański.

Tego samego dnia nasza Czytelniczka odwiedziła inny warsztat, gdzie w kilka minut dokonano wymiany raczki — ku pełnemu zadowoleniu klientki.

Inny Czytelnik pisze (cytujemy fragmenty): „Chciałbym zwrócić uwagę na niefrasobliwą decyzję dyrekcji WPiW dotyczącą zmiany lokalizacji jedynego (!) w mieście zakładu usługowego specjalizującego się w naprawach i montażu odbiorników samochodowych. Przed wielu laty zakład ten zlokalizowany był przy ul. Ziemowita... potem został przeniesiony na ul. Królowej Korony Polskiej, ponieważ w poprzednim miejscu warunki były podobno złe, a i klienci narzekali na lokalizację... Obecnie znów przeniesiono go z powrotem na ul. Ziemowita. Postępowanie takie w dobie drogiej i reglamentowanej benzyny jest chyba karygodne".

Dodajmy, iż ulica Ziemowita leży istotnie daleko od centrum miasta, bo aż na Golęcinie, dokąd ze względu na trwające od dłuższego czasu prace przy przebudowie jezdni — dojazd jest nie tylko odległy, ale i uciążliwy.

ZAMIEŚCILIŚMY dwa przykłady z ostatnich dni: podobnych sygnałów odbieramy sporo. O wszystkim nie jesteśmy w stanie napisać, co podkreślamy tym mocniej, iż na ogół nasi Czytelnicy nie korzystają z takiej formy interwencji, jaką jest wpisanie swych uwag do książki skarg i wniosków. A przecież książki takie znajdują się w każdym sklepie, w każdym warsztacie usługowym. I są dokumentem, na podstawie którego ocenia się pracę placówki. Na każdy wpis do książki osoba interweniująca musi otrzymać wyjaśnienie. Często otrzymuje je zresztą szybciej niż my po krytycznych publikacjach. (mg)

Wystawa i seminarium

„Fotografia elementarna"

DZIŚ o godz. 16 otwarta zostanie w Galerii Sztuki Współczesnej Zamku Książąt Pomorskich wystawa pn. „Fotografia elementarna". Jest ona deklaracją programową nowego podejścia do sztuki fotografowania, nowej koncepcji sztuki współczesnej.

Wystawa w Zamku prezentuje 300 prac 20 artystów, w tym 7 z zagranicy. Tego samego dnia o godz. 16.30 otwarta zostanie w Klubie „13 Muz" druga ekspozycja reprezentująca tę samą koncepcję estetyczną — „Karkonosze", na którą składa się 50 prac 10 autorów.

Obu wystawom towarzyszy seminarium na temat sztuki współczesnej. (l)

Pogryziony przez psa

8 BM. o godz. 15.40 w Parku Żeromskiego w rejonie ulic Matejki i Malczewskiego mały, czarny, kudłaty pies ugryzł w nogę młodego mężczyznę. Pies był pod opieką pani.

Właścicielkę psa prosi się o pilne skontaktowanie się pod nr tel. 245-636 w godz. 8—15 (Biuro Studiów i Projektów), celem stwierdzenia czy pies był szczepiony.

Sprzątanie lasu w Klęskowie

Wszystko zależy od pogody

OD KILKU TYGODNI działacze Rady Osiedla na Słonecznym, wespół z mieszkańcami, Przedsiębiorstwem Zieleni Miejskiej i SM „Dąb" przygotowują akcję wspólnego sprzątania lasu przy ul. Pszennej.

W pogotowiu czekają samochody, jest niezbędny sprzęt, PZM zakupiło słodki poczęstunek dla najmłodszych uczestników akcji. Niestety — po wczorajszym dniu, który uraczył nas prawdziwą grudniową śnieżycą — należy brać pod uwagę fakt, iż pogoda może wszystko zniweczyć. Jeśli będzie bowiem padał leżał w lesie śnieg albo znów deszcz, sprzątania nie będzie można przeprowadzić. Po pierwsze — nikt z organizatorów nie będzie miał sumienia prosić ludzi (a zwłaszcza dzieci), by brodzili w rozmiękłej ściółce. Po drugie — w czwartek śnieg pokrył grubą warstwą wszystkie śmieci między drzewami i jeśli nie stopnieje, nie będzie co sprzątać.

Dlatego też organizatorzy uzależnić muszą los akcji od pogody. Jeśli w sobotę rano będzie sucho — zapraszają wszystkich, jak już podawaliśmy — na godz. 10 przed sklep spożywczy przy ul. Pszennej (u zbiegu z ul. Lnianą). Jeśli zaś aura zawiedzie — wspólne działania trzeba będzie przełożyć na inny termin. (mor)

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS — 469-80; Odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; Pociągi odjeżdżające — 933; Pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 428-14 (piątek g. 7.30—17.30); SŁUŻBA ZDROWIA — 445-46 i 425-25 (g. 7.30—17; w sobotę od 8—13); RUCH STATKÓW W PORTACH I NA MORZACH — 951; „RODZINA" (PLO, PZB, PZM, „GRYF", „ODRA") — 34-716 — g. 8—20; „TRANSOCEAN" — 383-69 g. 9—20; SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7; sobota: Unii Lubelskiej; niedziela: III Pomorzany; Chir. Dorosłych — II Pomorzany; sobota: Unii Lubelskiej; niedziela: III Pomorzany; Wewn. + Położnictwo + Ginekologia — rejonowe. PRZYCHODNIE: Dziecięca — Wojciecha 7 — g. 19—7; sobota: od g. 13 — do ponie działku g. 7; Dorosłych — Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7; sobota i niedziela — całą dobę; Stomatologiczna — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7; sobota i niedziela całą dobę; Pediatryczna — szpital Zdroje — g. 16—7; sobota: g. 15—7; niedziela — całą dobę; APTEKI: pl. Grunwaldzki 41 (dod. odtrutki) — 345-51; Lelewela 1 — 726-24; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-422; Dąbie, Gryfińska 13 — 612-068. W sobotę dodatkowe apteki czynne w g. 8—15: Naruszewicza 11 — 230-464; Kom. Paryskiej 40 — 237-930.